Początek roku szkolnego.

Uczniowie wracają do szkoły \6, 7, 11

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 109 NR 198 (20 616)

ŚRODA |01|09|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

strefa 3 młodości

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

Drogo, coraz drożej \2

Fot. unplash

eprasa.pl a6a45cd25f

Najdrożej od dwudziestu lat

Droższa żywność, usługi, paliwo. Drogie wakacje. Skutki szalejącej inflacji odczuwamy wszyscy. Tak drogo w Polsce nie było od dwudziestu lat. Ale może być jeszcze gorzej... Rada Polityki Pieniężnej proponuje łagodne podniesienie stóp procentowych.

Kiedy w osiedlowym salonie fryzjerskim za zwykłe strzyżenie krótkich włosów zapłaciłam 45 zł, zrobiło mi się gorąco — opowiada pani Danuta, emerytka z Olsztyna. — Nie było mnie kilka miesięcy, bo chorowałam. Usługa podrożała w tym czasie o 10 zł!

— W jednym z dyskontów handlowych za litr oleju zapłaciłam prawie 8 zł — mówi pani Helena, mieszkanka Zatorza. — Pamiętam czasy, kiedy był o połowę tańszy. Mój mąż od lat nie robi zakupów, nie cierpi chodzić po sklepach. Gdyby zobaczył ceny na sklepowych półkach, to by chyba za głowę się złapał. Co jakiś czas pokazuję mu paragony, to nie dowierza.

Drożyzna opanowała Polskę. Według szybkiego szacunku Głównego Urzędu Statystycznego ceny w Polsce wzrosły rok do roku w sierpniu 2021 o 5,4 procent. To kolejna rekordowa wartość inflacji: tak wysokiego wskaźnika nie było od czerwca 2001 roku. Ale może być jeszcze gorzej... Wyliczona wysokość inflacji jest wyższa od spodziewanej, co może oznaczać, że wzrost cen może przyspieszyć jeszcze bardziej i pobić rekord całego XXI wieku. Podrożało niemal wszystko: usługi, żywność, benzyna, mięso, meble.

— Jak tak dalej pójdzie, będziemy musieli pracować na kilka etatów — martwi się pani Katarzyna Wiśniewska z Olsztyna, mama dwójki dzieci. — Pracujemy z mężem od studenckich czasów, ale dwa etaty nie starczają na zwykłe, przeciętne życie. Miesięcznie wydajemy na jedzenie 1000 zł, a jemy skromnie.

Koszty jedzenia pochłaniają lwią część comiesięcznych wydatków wielu

Fot. Pixabay.com

Nasze portfele odczuwają skutki inflacji

gospodarstw domowych. Miesięczne wydatki na żywność na osobę wyniosły w 2020 roku 323 złote, czyli o 6,5 proc. więcej niż w 2019. W przypadku czteroosobowej rodziny koszty żywności każdego miesiąca sięgają już więc kwoty 1300 zł.

Największy udział we wzroście wydatków na jedzenie miały zakupy mąki, które urosły o niemal 19 proc. oraz tłuszczów zwierzęcych – szczególnie masła, na które wydaliśmy o 14 proc. więcej niż w 2019 roku. Mocno urosły także kwoty przeznaczane na makaron, świeże mleko, sery i twarogi oraz cukier. Więcej pieniędzy wydaliśmy także na owoce (wzrost o niemal 2 proc.) oraz warzywa (1,4 proc.). Wyjątkiem jest spadek wydatków na ziemniaki.

— Mnie zjadają wydatki na dentystę — ubolewa pani Hanna z Olsztyna, pracownik biurowy. — Ostatnio miałam leczenie kanałowe, to aż 600 zł. Kiedy wydatki na życie były mniejsze, odkładałam sobie na dentystę. Teraz nie mam z czego.

Rosną także ceny mięsa. Ceny skupu wieprzowiny są o 30 proc. wyższe, a drobiu — o 60, 70 proc. niż przed pandemią.

Gwałtowny wzrost cen paliw to z kolei efekt pandemii. Jak podaje portal money.pl, kiedy wprowadzono lockdown, popyt na paliwa gwałtownie spadł, a wraz z nim koszt tankowania. Z kolei w miarę znoszenia restrykcji popyt szybko rósł, a wraz z nim ceny ropy naftowej na giełdach oraz ceny na stacjach. W czerwcu benzyna była najdroższa od siedmiu lat.

Wzrosło także użytkowanie mieszkania oraz nośniki energii. W tym przypadku ceny poszły w górę o 5,9 proc. w skali roku. Są to wydatki, które boleśnie dotykają gospodarstwa domowe. Według koszyka inflacyjnego przyjętego przez GUS, stanowią prawie jedną piątą wydatków gospodarstw domowych.

Tegoroczne wakacje także odbiły się na kieszeniach Polaków. — Spędzałam je z partnerem nad polskim morzem — opowiada Wiktoria z Olsztyna. — Pamiętam nasze zdumienie, kiedy w budce na dwa gofry zapłaciliśmy 40 zł. To był nasz słynny „paragon grozy", o których tyle się mówiło.

Jak podkreślał ostatnio w rozmowie z nami dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM, jedynym ratunkiem dla naszych portfeli będzie recesja. To zjawisko, które polega na tym, że tempo rozwoju gospodarczego zostaje znacznie zahamowane.

Wczoraj zaskakująco wysoką inflację zaczęli komentować analitycy i ekonomiści na Twitterze. — Kolejny zaskakująco mocny wzrost inflacji CPI nasila oczekiwania na podwyżki stóp procentowych NBP i umacnia złotego — napisał główny ekonomista PKO BP Piotr Bujak.

Z kolei analitycy ING Banku Śląskiego zwrócili uwagę, że wzrost inflacji CPI w sierpniu 2021 roku to „max od 20 lat". — Niektóre pomysły polityki gospodarczej to jak gaszenie pożaru benzyną: waloryzacja świadczeń socjalnych, aby gonić inflację, gdy właśnie struktura PKB oparta na konsumpcji (świadczeniach) i słabych inwestycjach dała wysoki CPI już przed pandemią— napisali na Twitterze ekonomiści.

Jednym z działań, jakie może podjąć Rada Polityki Pieniężnej w związku z szybkim wzrostem cen, jest podwyżka stóp procentowych. W Polsce stopy procentowe są obecnie na najniższym poziomie w historii.

Stopy procentowe jest to po prostu koszt kapitału (odsetki) lub inaczej cena, jaką posiadacz kapitału uzyskuje od kapitałobiorców za udostępnienie go na ustalony czas.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

Ceny w lipcu w stosunku do lipca ubiegłego roku wzrosły średnio o 5 proc:

Usługi o 6,2 proc.
Żywność o 2,8 proc.
Pieczywo o 5,7 proc.
Warzywa o 7,6 proc.
Mięso drobiowe o 22,6 proc.
Energia elektryczna o 9,5 proc.
Benzyna o 32 proc.
Usługi lekarskie o 5,9 proc.
Turystyka zorganizowana w kraju o 8 proc.
Meble, art. dekoracyjne, sprzęt oświetleniowy o 9,1 proc.
Turystyka zorganizowana w kraju o 8 proc.
Oleje i tłuszcze o 3,1 proc.
Odzież o 1 proc.
Owoce o 8,4 proc.

OPRAC. CIEKAWELICZBY.PL

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82–300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10–364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl a6a45cd25f

Przychodzi mi do głowy strach

Dziś mija 82. rocznica zbrojnego ataku Niemiec na Polskę. Napaść dała początek konfliktowi, jakim była II wojna światowa, która zmieniła całkowicie świat, przyniosła wiele tragedii, dramatów, mnóstwo ofiar. Jak trzydziestolatkowie, drugie powojenne pokolenie, patrzy na tamte lata?

Przedstawicielom drugiego powojennego pokolenia, dzisiejszym trzydziestolatkom, zadaliśmy dwa pytania:

Jak widzisz 1 września 1939 roku i w ogóle II wojnę światową? Co zachowało się w twojej tradycji rodzinnej w związku z II wojną światową?

MICHALINA JANYSZEK, 36 LAT, POETKA, SLAMERKA, ANIMATORKA KULTURY

Fot. archiwum prywatne

— 1 września to był atak na Polskę i niewiele mogliśmy zrobić. Z tego, co czytałam, to ludzie już kilka tygodni wcześniej wiedzieli, że będzie wojna – były informacje w radiu, były plotki, ludzie byli świadomi niepokojów w Europie, a później na świecie. Dla mnie to sytuacja graniczna, trochę jak teraz w sprawie uchodźców: masz kilka dni i musisz spakować wszystko, co najpotrzebniejsze do samochodu i uciekać, bo miejsce, w którym mieszkasz, przestaje być bezpieczne. Jest to trauma, która dotykała bezpośrednio moich dziadków. Widziałam, jak to wpływało na ich późniejsze życie, na stosunek do przedmiotów, na różne dziwactwa związane na przykład ze zbieractwem. Obserwowałam to z wielkim smutkiem. Powinniśmy się cieszyć, że żyjemy w czasach relatywnego pokoju i starać się o to, żeby tak pozostało. Chociaż trochę przeraża mnie, że to są zawsze wydarzenia i decyzje gdzieś odgórne, na które człowiek ma niewielki wpływ, a tak naprawdę później jego dotyka to najboleśniej.

— Wspomnienia. Moja rodzina jest napływowa, nie jest czysto polska, więc te perspektywy u nas się mieszają, mieszają się też religie – więc nie wyniosłam z domu żadnych pamiątek. Były opowieści z czasów wojny – osobiste historie, sploty, które doprowadziły do ważnych osobistych spotkań w rodzinie… Babcia opowiadała też, jak po wojnie szukała swojej rodziny. Nie są to twarde, patriotyczne, czy historyczne tradycje, tylko trudne wspomnienia. Nie było ich jednak zbyt wiele. Moim dziadkowie już nie żyją. Nie dziwię się im, że opowiadali tak niewiele – w sumie nie dziwię się też sobie, bo byłam młoda i jeszcze mnie to tak bardzo nie interesowało, więc te pytania dopiero teraz byłabym gotowa im zadać. Ale już na to za późno.

SEBASTIAN LECH, 36 LAT, INFORMATYK

Fot. Justyna Chełchowska

— Przychodzi mi do głowy strach. Strach, destabilizacja. Wszystko, co było dobre, zaczyna się rozpadać. Czasy, które teraz mamy, trochę do tego nawiązują. Najpierw był koronawirus, a teraz… Dzieją się dziwne rzeczy z cenami. Nagle drewno podrożało w Polsce trzykrotnie, wykupują je Chińczycy i Amerykanie. Jest tu więc nawiązanie do wojen handlowych i znowu pojawia się niepokój. Po tym, jak Rosjanie zaatakowali Ukrainę, żyłem w strachu, że zaatakują też Polskę. Teraz zaś znowu jesteśmy w niebezpiecznym okresie. Zresztą pewnie widziałeś, jak jednostka wojska w Olsztynie jest wyposażana, ile jeździ kolumn wojska… Więc to jest niby odległe, dotyczy bardziej naszych dziadków niż nas, a jednocześnie bliskie. Mamy czas przełomu: coś się wydarzy, ale czy będzie to coś dobrego? Czy przeciwnie?

— W mojej rodzinie starsze osoby już poumierały. Ale kiedy byłem młodszy, mieliśmy wuja, który dokładnie opowiadał o czasie wojny. Mówił o tym, że chował się przed Niemcami. Miał na twarzy ślad po ciosie kolbą od karabinu. Żyli wtedy w olbrzymim strachu. Na wsi ludzie nawet nie próbowali walczyć, tylko chowali się, żeby przetrwać.

MAGDA, 30 LAT, PRACUJE I STUDIUJE

— Myślę, że każde pokolenie odbiera 1 września w zupełnie inny sposób, nie powinniśmy jednak dokonywać zbytniej generalizacji. Znam młodych ludzi, którzy o rocznicy pamiętają, znam wielu, którzy interesują się okolicznościami wybuchu wojny; jej przyczynami, skutkami – sama do nich należę. Znam również takich, dla których rocznice nie mają znaczenia, żyjących „tu i teraz". Niemniej, takie postawy cechują nie tylko młode osoby, ale także przedstawicieli społeczeństwa w tak zwanym średnim wieku. O wojnie będziemy pamiętać, dopóki żyją ostatni ludzie, którym było dane przeżyć tę tragedię. Z biegiem lat i wraz z przemijalnością pokoleń pamięć będzie się zacierać i przekształcać. Z jednej strony jest to proces naturalny, z drugiej żyjemy przecież na „ramionach olbrzymów" jak to głosił Umberto Eco, a zatracenie całej wiedzy i doświadczeń naszych poprzedników jest czymś niewybaczalnym. Wobec „historia magistrae vitae est" nikt nie jest zwolniony z pamięci.

— Gdy wojna wybuchła, moi dziadkowie byli wychowującymi się na wsi dziećmi. Ich pamięć wypełniały zlepione ze sobą pojedyncze kadry: widok partyzantów, Niemców przyjeżdżających po kontyngenty lub dźwięki świszczących w oddalonym lesie kul. Wojna w ich opowieści działa się gdzieś obok. W mojej rodzinie zachował się więc ustny, dziecięcy przekaz.

MICHAŁ KOTLIŃSKI

Obchody 82. rocznicy

Olsztyn, godz. 12.00 przed pomnikiem Armii Krajowej, u zbiegu ul. Piłsudskiego i Dąbrowszczaków; **Elbląg**, godz. 11:00 przy Krzyżu Katyńskim na Cmentarzu Agrykola w Elblągu.

40. ROCZNICA STRAJKU W OLSZTYŃSKICH ZAKŁADACH GRAFICZNYCH

Uroczystości odbyły się wczoraj w OZGraf-ie, a organizatorem obchodów była olsztyńska Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej. Strajk w OZGraf-ie w czasie karnawału Solidarności trwał od 19 sierpnia do 5 września 1981 roku i stanowił największe zdarzenie regionalne w czasie masowych protestów w latach 1980-81.

Fot. Karol Grosz

Wśród zaproszonych gości był wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki. – Obecność członków Solidarności świadczy o żywym świadectwie wydarzeń, które przyczyniły się do wolnej Polski. Dzięki heroicznej postawie działaczy Solidarności i osób, które dążyły do obalenia władzy komunistycznej, dziś możemy cieszyć się z wolnej Polski. Sami możemy decydować, jak Polska ma wygląda, jak ma być kształtowana i prowadzona, a to wszystko dzięki wam. Jako przedstawiciel rządu i Prawa i Sprawiedliwości składam wam hołd i dziękuję wam za waszą postawę. Dziś staramy się wcielać w życie wasze postulaty, czasami lepiej, czasami gorzej, jednak zawsze w oparciu o wasze ideały – mówił.

KG

eprasa.pl a6a45cd25f

Gdzie tak naprawdę leży Olsztyn?

TRUDNE PYTANIE || Olsztyn leży na Warmii czy na Mazurach? To pytanie zadajemy uczestnikom Campus Polska Przyszłości, który odbywa się w Kortowie. Okazuje się, że jednak stereotyp bierze górę. Ale gdy są jeziora, to naprawdę muszą to być Mazury?

Olsztyn to Warmia. Wie to każdy, kto tu żyje. Jednak ci, którzy są tu przejazdem albo na wakacjach, nie zawsze się nad tym zastanawiają. Myślą, że to Mazury — te rozreklamowane, z wierszy, piosenek i pocztówek. Dlaczego tak myślimy? O to zapytaliśmy uczestników Campus Polska Przyszłości, który odbywa się w Kortowie. Przyjechali tu młodzi ludzie z całej Polski.

— Niestety, to wstyd, ale zastanawiałam się, gdzie jadę i gdzie leży Olsztyn. A gdy zostałam o to zapytana, to odpowiadam, że na Mazurach. To bardzo krzywdzące dla tego regionu — przyznaje Wiktoria Grelewicz z Sosnowca. — Ale trzeba jak najwięcej o tym mówić. Jak najczęściej podkreślać, że Olsztyn to nie Mazury. Ja teraz już będę pamiętała, że Olsztyn to Warmia.

— Olsztyn to Mazury... Nie, to Warmia! Mazury są bardziej popularne, więc tak po prostu się mówi. Bo gdy jedzie się w rejony, gdzie jest dużo jezior, czyli na północ od Warszawy, to wydaje się, że to Mazury — twierdzi Szymon Boniecki, który przyjechał do Olsztyna z Rudy Śląskiej. — Mimo że Olsztyn leży w województwie warmińsko-mazurskim i Warmia to pierwszy człon nazwy, to jednak o niej się zapomina. Myślę, że gdy ludzie tędy przejeżdżają czy nawet tu przyjeżdżają, to nie wiedzą, jak ten region się nazywa. A jeśli mają jakąś świadomość, to nie mają pojęcia, gdzie kończy się Warmia, a gdzie zaczynają prawdziwe Mazury. Mazury są wszędzie. Tak łatwiej.

— To też kwestia przyzwyczajenia, obyczajów i świadomości geograficznej — dodaje Przemysław Kukla z Katowic. — Ludzie się przyzwyczaili. Gdy jadą na północ nad jezioro, to na pewno na Mazury.

Fot. Karol Grosz

Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy

Wiktoria Grelewicz i Dominik Stawiarski z Sosnowca

— Ale u nas jest podobny problem. Ludzie z Częstochowy mieszkają w województwie śląskim i cały czas muszą tłumaczyć, że nie są ze Śląska. Są z wyżyny krakowsko-częstochowskiej. Ale czy inaczej jest z Dolnym albo Górnym Śląskiem? Ludziom też się to myli. Dla wielu to czarna magia. Słyszą Śląsk i tyle im wystarczy. Śląsk kojarzą sobie z ludźmi, którzy pracują pod ziemią w kopalni. To dopiero stereotyp!

— Nie wiedzą na przykład, gdzie dokładnie jest Śląsk, a gdzie Zagłębie. A przecież mamy granicę między Katowicami a Sosnowcem — podkreśla Szymon Boniecki. — Powiem, że my nawet nie widzimy, gdzie są granice miast, a co dopiero mówić o regionach.

— To wielka aglomeracja i wszystko właściwie wrzuca się do jednego worka, a mimo wszystko sąsiadujące ze sobą Sosnowiec i Katowice to inne regiony. Nawet prezydent Sosnowca postanowił kiedyś rozdać ludziom paszporty. Stał na granicy dwóch miast y i je sprawdzał. A wszystko dlatego, żeby ludzie w końcu zapamiętali, że Zagłębie i Śląsk to nie to samo — opowiada Dominik Stawiarski z Sosnowca.

— To nie tylko kwestia tożsamości, ale i historii, która była kompletnie inna na Śląsku i w Zagłębiu. Dlatego zawsze, gdy ktoś powie będąc w Sosnowcu, że jest na Śląsku, grzecznie wyprowadzamy go z błędu. Za każdym razem i każdemu trzeba to mówić — radzi Wiktoria Grelewicz. — Rozmowa jest najlepszym kluczem do porozumienia.

ŚLĄSK ŚLĄSKIEM, A CO Z WARMIĄ?

— Nie wiem, czy to Warmia, czy Mazury... Trudne pytanie. A dlaczego? Pierwsze, co przychodzi mi na myśl, że nigdy nie rzuciła mi się w oczy reklama Olsztyna. Tyle miast ma spoty, a Olsztyn niestety nie. Może jakiś istnieje? Może tu jest problem? Może nikt nie mówi, że Olsztyn to właśnie Warmia, a nie Mazury? — zauważa Barbara Łopuchow z Gdańska. — To mój pierwszy pobyt w Olsztynie. Nigdy tu wcześniej nie byłam. Jak jechałam na Mazury, to do Mikołajek i to parę razy. Przez Olsztyn jedynie przejeżdżałam.

— Przyznaję, że ja też mam problem, czy to Warmia i Mazury. I również uważam, że województwo warmińsko-mazurskie jest zaniedbywane w promocji — twierdzi Aleksandra Foppke z Gdańska. — Tu jest bardzo ładnie. I trzeba się tym chwalić.

— Campus odbywa się nad jeziorem. Nie spodziewałam, że wszystko tu będzie tak wyglądać. U mnie na uczelni, a studiuję na Uniwersytecie Gdańskim, nie ma czegoś takiego. Jesteśmy umiejscowieni w środku miasta, a akademiki są porozrzucane. Nie ma takiej symbiozy — podkreśla Barbara Łopuchow. — Nie czuję się w Kortowie jak w mieście, tylko jakbym była na wakacjach. To wielki plus tego miejsca.

— A ja wiem, że Olsztyn leży na Warmii. Ale wiele osób twierdzi, że na Mazurach. Taki jest stereotyp. Skąd się bierze? Myślę, że z nazwy województwa. Niby jest warmińsko-mazurskie, ale ludzie nie widzą Warmii, tylko Mazury, które znają i lubią — mówi Paweł Linke, który studiuje we Wrocławiu. — Moi rodzice byli na urlopie na Warmii tego lata — pół godziny drogi na zachód od Olsztyna. Bardzo chwalili te okolice, aż sam zachciałem je poznać. Udało się, przyjechałem, ale poznawanie regionu dopiero przede mną. Na pewno przyjadę tutaj nie raz, nie dwa.

— Jestem z Dębicy, z Podkarpacia i gdy mówię znajomym, że jadę do siebie, słyszę: o, to jedziesz w Bieszczady. Tam akurat mam 180 kilometrów — zauważa Witold Drożdżowski. — To też stereotyp. Pytanie, czy bardzo krzywdzący. Jeśli tak, trzeba zrobić jakąś kampanię. Ale, jak widać, nie tylko Warmia ma problem

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ś. † p.
ks. prałata kanonika
dr. Edwarda Michonia
kanonika i dziekana
Warmińskiej Kapituły Katedralnej,
adiunkta Wydziału Teologii
na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie,
wikariusza generalnego Archidiecezji Warmińskiej.
Składamy wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim Zmarłego

Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Sławomir Sadowski
Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

322921opb1-A-G

eprasa.pl a6a45cd25f

Szymon Boniecki z Rudy Śląskiej i Przemysław Kukla z Katowic

Aleksandra Foppke oraz Barbara Łopuchow z Gdańska

z Mazurami. Takich miejsc, które mylone są z nazwy, w Polsce jest wiele.

PREZYDENT WIE!

— Olsztyn to Warmia! Trudno tego nie wiedzieć. Wiem to chociażby z książek Nienackiego, który bardzo dużo temu regionowi poświęcał czasu — przyznaje Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy i szef Campusu Polska Przyszłości. — Według mnie, Warmia wypłynęła już na szerokie wody. Każdy, kto tutaj przyjeżdża po jakimś czasie, to zauważa. Ja w Olsztynie dawno nie byłem. Kilka miesięcy temu przyjechałem tu, żeby organizować Campus, a przedtem była luka kilku dobrych lat. Widzę, jak niesamowicie Olsztyn się zmienił. Jak są fantastycznie zagospodarowane jeziora przez samorządowców. Naprawdę serce rośnie i widać ten fantastyczny potencjał.

ADA ROMANOWSKA

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta, w dniach **od 1 września 2021 r. do 22 września 2021 r.,** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

90121otbr-a-M

Prof. Balcerowicz spierał się z młodzieżą

Fot. Grzegorz Czykwin

Prof. Leszek Balcerowicz

Prof. Leszek Balcerowicz był gościem Campusu Polska Przyszłości, który odbywa się w Olsztynie. Profesor mówił m.in. o gospodarce, ale najwięcej emocji wywołała sprawa kryzysu klimatycznego. Jeden z uczestników przywołał raport Fundacji FOR z 2013 roku, którego autor kwestionował wpływ człowieka na ocieplenie klimatu.

Balcerowicz stwierdził, że nie zawsze zgadza się z treścią takich raportów, ale jeżeli coś jest podparte solidnym warsztatem naukowym, nie widzi powodu, by tego nie publikować. Inaczej mielibyśmy do czynienia z cenzurą. Zauważył, że raport ten nie twierdził, że człowiek nie ma wpływu na ocieplenie klimatu, tylko kwestionował stopień tego wpływu.

Wtedy na widowni zawrzało. Młodzi ludzie twierdzili, że człowiek odpowiada za zmiany klimatu bezdyskusyjnie. I że potrzebne są szybkie i masowe redukcje emisji. — W tym kontekście stanowisko FOR i pana jest po prostu błędne — mówił jeden z uczestników. Otrzymał za to brawa.

— Przyznam, że jest to dla mnie niezrozumiałe, że jest pan gotów bronić prawa osób, które negują wpływ człowieka na zmiany klimatu, a które aktywnie dążą do tego, żebyśmy jako gatunek wyginęli, a jednocześnie każda wzmiankę delikatnie krytyczną, dotyczącą sposobu przeprowadzenia transformacji nazywa pan wyzwiskami — dodał inny uczestnik spotkania.

Balcerowicz nazwał te komentarze demagogią.

Zapytaliśmy ekspertów, co sądzą o wystąpieniu prof. Balcerowicza.

Łukasz Łukaszewski, olsztyński radny:
— Dyskusja bez wątpienia była ciekawa. Pan profesor ma taki temperament, że lubi dyskutować na temat swoich poglądów. Uważam jednak, że jakość dyskusji była na bardzo wysokim poziomie, a uczestnicy byli bardzo zadowoleni z całego spotkania.

Fot. @BGrucela/FB

Bartosz Grucela, członek zarządu krajowego partii Razem:
— Po obejrzeniu relacji z Campusu Przyszłości myślę, że należałoby jednak zmienić jego nazwę na Polska Przeszłości. Na jednym z głównym paneli prof. Balcerowicz proponował bezrefleksyjny powrót do czasów jego reform, gdy bezrobocie było kilkunastoprocentowe a inflacja szalała. Absurdalnie brzmiały odpowiedzi mówiące, że „nierówności dochodowe, to lewicowy hejt". Raził upór w sprawie przyznania, że globalne ocieplenie to fakt a człowiek ma na nie wpływ. Jak dołożymy do tego postulaty innego panelisty - prof. Grodzkiego, mówiącego że musimy likwidować i prywatyzować szpitale, to można powiedzieć, że Trzaskowski zorganizował spotkanie, na którym promowana jest kolejnej, ale tym razem obszerniejszej terapia szokowa z 89 r., z szeroką skala prywatyzacji usług i przerzucania kosztów ma obywateli. To nie moja bajka.

Fot. Grzegorz Czykwin

Prof. Marek Sokołowski, socjolog z UWM:
— Paradoksalnie, do popularności profesora Balcerowicza przyczyniał się Andrzej Lepper ze słynną frazą „Balcerowicz musi odejść". Dzisiaj ekonomia rozwija się w inny sposób, mamy nowe trendy, wracają rzeczy związane z ubóstwem energetycznym. Młodzi ludzie są wyczuleni na kwestie ekologii, globalizacji i starcia różnych sił z sobą. Myślę, że kiedy pan profesor lansował swoje pomysły, to nikt nie znał pojęcia kryptowalut i wielu innych rzeczy. Nie dziwię się, że doszło do pewnej konfrontacji czy starcia. Ludzie w wieku 18-35 lat myślą w nieco innych kategoriach.

Fot. Grzegorz Czykwin

Prof. Jacek Poniedziałek, socjolog z UMK:
— Moim zdaniem, profesor Leszek Balcerowicz nie jest ikoną dla młodzieży w takim stopniu jak dla pokolenia osób 40+ czy 50+. Niektórzy twierdzą, że bez jego reform Polsce nie udałoby się osiągnąć takiego poziomu gospodarczego. Młodzi mają ten przywilej, że mogą oceniać te reformy z pewnym dystansem i widocznymi skutkami. Ci, którzy wpierali Balcerowicza na początku lat 90., nie mogli przewidzieć niektórych negatywnych skutków jego reform.

ADA ROMANOWSKA, KAROL GROSZ

eprasa.pl a6a45cd25f

Jesteśmy gotowi na ten nowy rok

Płyny do dezynfekcji, maseczki i... plecaki. W trybie stacjonarnym rozpoczyna się rok szkolny. Na jak długo? Tego nie wie nikt. Wiadomo jednak, że w szkołach będą panowały zasady, o których jeszcze dwa lata temu nikt nie myślał.

W trzech braniewskich szkołach podstawowych naukę rozpoczyna prawie 1 770 uczniów. Centrum Usług Wspólnych w Braniewie informuje, że wszystkie placówki przygotowane są do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, a podczas wakacji w podstawówkach odbywały się różne bieżące remonty, jak malowanie czy naprawy instalacji. Czy w szkołach będą punkty szczepień? Tego jeszcze nie wiadomo, ponieważ w sprawie utworzenia takich punktów CUW oczekuje najpierw na zgłoszenia rodziców. Jeśli takie zgłoszenia będą, to wówczas szkoła będzie podejmować stosowne działania we współpracy z NFZ.

Czy szkoły są przygotowane na nowy rok szkolny? O tym opowiedział nam Marek Czapliński, dyrektor Szkoły Podstawowej Sportowej nr 6 w Braniewie.

— TO JUŻ KOLEJNY ROK NAUKI W DOBIE PANDEMII, WIĘC JESTEŚMY JUŻ PRZYGOTOWANI DO TYCH WARUNKÓW PANDEMICZNYCH — MÓWI MAREK CZAPLIŃSKI. — UBIEGŁY ROK BYŁ DLA NAS TRUDNY, ZRESZTĄ TAK SAMO JAK I DLA WSZYSTKICH.

Było wiele zawirowań, organizacyjnie nie było to łatwe przedsięwzięcie, ale daliśmy sobie radę.

W placówce panuje wiele zasad, które jeszcze dwa lata temu nie miały miejsca. Do szkoły mogą uczęszczać tylko dzieci zdrowe, na terenie placówki obowiązuje zakrywanie ust i nosa, a przed wejściem trzeba zdezynfekować swoje ręce. — Dzieci mają wyznaczoną salę lekcyjną na stałe, to nauczyciele przemieszczają się i przychodzą do klas — informuje Marek Czapliński.

fot. archiw. Marek Lewandowski

W Elblągu 17 139 uczniów rozpocznie nowy rok szkolny

Wiele szkół początek roku przeznacza na adaptację dzieci. — Nasza kadra jest bardzo uczulona na dobro dzieci — zauważa dyrektor SPS nr 6 w Braniewie.

— GDY DZIECI WRACAŁY DO SZKÓŁ, NAUCZYCIELE STAWALI NA WYSOKOŚCI ZADANIA, PODCHODZILI DO UCZNIÓW Z WIELKĄ EMPATIĄ I ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, CO ZRESZTĄ ZAOWOCOWAŁO BARDZO WYSOKIMI WYNIKAMI EGZAMINÓW W TYM ROKU.

Jesteśmy bardzo uczuleni i uwrażliwieni na całą tę sytuację. Chcemy, żeby uczniowie czuli się w szkole bardzo dobrze.

A jak sytuacja wygląda w Elblągu? 1 września 17 139 uczniów rozpocznie nowy rok szkolny. — Podobnie jak w roku poprzednim, priorytetem było przygotowanie szkół pod kątem pandemii koronawirusa — mówi Janusz Nowak, wiceprezydent Elbląga. — Wszystkie placówki pracować będą zgodnie z wytycznymi MEiN, MZ i GIS. Szkoły wystąpiły do ministerstwa o dodatkowe środki ochrony, m.in. stacje do dezynfekcji, płyny do dezynfekcji, maseczki, rękawiczki i termometry.

Do wszystkich elbląskich placówek trafią broszury informacyjne dot. szczepień. Co do samej organizacji, miejsca i przebiegu szczepień — to dyrektorzy będą ustalali je na bieżąco z koordynatorem, w zależności od liczby chętnych. Samorząd, mając na uwadze dobro dzieci i młodzieży mocno wspiera te działania.

Co nowego od września w elbląskiej oświacie? Wraz z początkiem miesiąca z połączenia Sportowej Szkoły Podstawowej nr 3, IV Liceum Ogólnokształcącego i Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego funkcjonowanie rozpocznie Zespół Szkół i Placówek Sportowych. — Kiedy powstawała Sportowa Szkoła Podstawowa nr 3, zapowiadaliśmy, że będziemy rozwijać tę placówkę, tworząc nowe dyscypliny i zapewniając ciągłość kształcenia na kolejnych etapach, aż do osiągnięcia poziomu szkoły Mistrzostwa Sportowego. I tę wizję z sukcesem realizujemy — zaznacza prezydent Witold Wróblewski.

W roku szkolnym 2021/2022 kontynuowany będzie projekt pt. „Matematyka – indywidualizacja i eksperyment w edukacji wczesnoszkolnej". Utworzono już Międzyszkolną Pracownię Eksperymentowania w Szkole Podstawowej nr 19 — trwa jej doposażanie. W ramach tego projektu, od połowy sierpnia br. nauczyciele klas I – III uczestniczą w szkoleniach, prowadzonych przez specjalistów z całej Polski, z zakresu robotyki.

W ZESPOLE SZKÓŁ GOSPODARCZYCH ORAZ ELBLĄSKIM CENTRUM EDUKACJI ZAWODOWEJ ROZPOCZNIE SIĘ NATOMIAST REALIZACJA PROJEKTU WSPÓŁFINANSOWANEGO ZE ŚRODKÓW UNIJNYCH PT. „MISTRZOWIE ZAWODU – WZROST JAKOŚCI SYSTEMU KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO W ELBLĄGU".

W najbliższym czasie planowane jest uroczyste otwarcie Eksperymentarium w Elbląskim Centrum Edukacji Zawodowej, z którego będą korzystali uczniowie elbląskich szkół ponadpodstawowych.

Okres wakacyjny to czas, w którym również w elbląskich placówkach oświatowych przeprowadzany jest szereg prac remontowych. Sale dydaktyczne są odświeżane, malowane, tak, aby przedszkolaki oraz uczniowie z uśmiechem przywitali nowy rok szkolny. Poza pracami malarskimi w placówkach wymieniane są w razie potrzeby podłogi oraz drzwi. Modernizowana jest również infrastruktura placów zabaw. K

eprasa.pl a6a45cd25f

Rzecznik praw dziecka: Tu chodzi o rozwój!

Przez pierwsze trzy lata swojego życia dziecko jest z rodzicem, a potem nagle opiekun znika za szybą przedszkola. Są łzy. Łatwiej byłby rozpocząć życie przedszkolaka przy boku opiekuna. Niektóre przedszkola uniemożliwiają wspólną adaptację ze względu na pandemię.

W Przedszkolu Miejskim nr 2 w Olsztynie adaptacja przebiega tak jak zwykle. — Oczywiście oprócz tego, że przeprowadzana jest w reżimie sanitarnym — podkreśla Przemysław Fabisiak, dyrektor przedszkola. — A to znaczy, że rodzic, który towarzyszy dziecku ma zasłonięte maseczką usta i nos. Jest też obowiązkowa dezynfekcja rąk. Dziecku może towarzyszyć jeden opiekun.

Czy podjęcie decyzji o przeprowadzaniu dni adaptacyjnych w dobie pandemii było trudne? Przemysław Fabisiak podkreśla, że nie była to tylko jego decyzja, ale całej Rady Pedagogicznej. — Podjęliśmy ją jednogłośnie — mówi dyrektor. — Adaptacja to możliwość poznania nauczycielek, budynku i łatwiejszy start 1 września. Dziś mamy drugi dzień zajęć adaptacyjnych (rozmawialiśmy wczoraj — red.).

Przemysław Fabisiak przyznaje, że w przedszkolu, którym zarządza, adaptacja jest o tyle łatwiejsza, że nie ma wiele nowych przedszkolaków. — Jest ich dwunastka — informuje. — Trudniej mogłoby być, gdyby było np. 25 maluchów i do tego jeden rodzic. A przy tak małej grupie tego typu zajęcia można przeprowadzić komfortowo. Zabawy również dostosowaliśmy do wymagań sanitarnych.

Nie wszystkie przedszkola czy żłobki zdecydowały się na obecność opiekuna podczas zajęć adaptacyjnych. Powód? Koronawirus. Mikołaj Pawlak, rzecznik praw dziecka, twierdzi, że jest to naruszenie praw dziecka i podejmuje interwencję w tej sprawie.

— Zakazywanie obecności rodzica w okresie adaptacyjnym to nie tylko naruszenie praw dziecka, lecz także zagrożenie dla jego prawidłowego rozwoju. Sprawne przejście dziecka ze środowiska rodzinnego do przedszkolnego wpływa na dalsze funkcjonowanie młodego człowieka, a przede wszystkim na jego relacje społeczne — twierdzi Mikołaj Pawlak.

Rzecznik w wystąpieniach skierowanych do ministrów Przemysława Czarnka i Marleny Maląg podkreślił, że dyrektorzy niesłusznie tłumaczą brak adaptacji sytuacją epidemiczną. Zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektoratu Sanitarnego rodzice mogą być obecni podczas okresu adaptacyjnego w przedszkolu czy żłobku.

Mikołaj Pawlak zwrócił się do ministrów o pilne rozwiązanie wyżej wymienionych sytuacji, tłumacząc jednocześnie, że chodzi o prawidłowy rozwój dzieci."Sprawne przejście dziecka ze środowiska rodzinnego do przedszkolnego wpływa na dalsze funkcjonowanie młodego człowieka, a przede wszystkim

Fot. Zbigniew Woźniak

Rozpoczęcie przygody z przedszkolem to emocjonujący czas w życiu dziecka

na jego relacje społeczne" — czytamy w komunikacie wystosowanym do ministrów edukacji i rodziny.

Czym może skutkować brak rodzica w procesie adaptacyjnym dziecka? Zapytaliśmy o to Magdalenę Stefańczyk, psycholog z Warszawy. — Skutki mogą być różne w zależności od dziecka — odpowiada. — Przede wszystkim warto pamiętać, że adaptacja z rodzicem nie będzie tak samo potrzebna każdemu dziecku. Są dzieci, które mogą wejść w grupę i wcale nie potrzebują przy tym obecności rodzica. Są też takie, które lepiej zniosłyby to mając rodzica obok, natomiast adaptacja bez niego nie wyrządzi im krzywdy. Ale są także dzieci, które emocjonalnie nie są gotowe na rozstanie z rodzicem w tak nagły sposób. Dla tej grupy będzie to szok i olbrzymi stres. Jest ryzyko, że tym dzieciom przedszkole będzie się podświadomie kojarzyło ze stresem. I z miejscem, które nie jest bezpieczne.

Magdalena Stefańczyk podkreśla, że należy mieć świadomość, że obecność rodzica przy dziecku nie jest jedynym istotnym czynnikiem biorącym udział w procesie adaptacji. — Nawet jeśli mamy sytuację, że rodzica przy dziecku nie ma, bo nie ma takiej możliwości, to dużą rolę odegra kadra. Bywa personel bardzo dobrze przygotowany, który zajmie się dzieckiem w sposób umożliwiający prawidłową adaptację, jak również taki, który nie zapewni dziecku emocjonalnego wsparcia — podsumowuje psycholog.

Mimo obaw związanych z koronawirusem i obostrzeń pandemicznych, są placówki, w których życie płynie tak jak zwykle. Dni adaptacyjne w bartąskim przedszkolu zakończyły się wczoraj. — Rodzice wraz z dziećmi bawili się i śpiewali. Wykonywanie tych czynności w maseczkach byłoby nienaturalne i mogłoby wpłynąć na emocje dziecka — tłumaczy Katarzyna Wysocka, dyrektor Przedszkola w Bartągu. I dodaje, że oprócz tygodni, gdzie ministerstwo zamknęło wszystkie przedszkola, placówka funkcjonowała cały czas normalnie.

Do przedszkola może przyjść rodzic w każdej chwili. — Zawsze służymy pomocą. Jeśli rodzic chce mieć na sobie maseczkę, to oczywiście niech ma. Ale my mamy normalny, zwyczajny kontakt — podkreśla dyrektorka.

Dlaczego zapoznanie z przedszkolem jest tak ważne? — My, dorośli, też chcemy wiedzieć dokąd idziemy, co nas czeka, kogo spotkamy. A dla trzylatka samo słowo przedszkole jest magiczne — tłumaczy Katarzyna Wysocka. — Dni adaptacyjne stanowią namiastkę skróconego dnia w przedszkolu. Dziecko pozna panie, budynek, zje wspólny posiłek z innymi. I rodzicowi, który będzie na drugi dzień odprowadzał dziecko będzie łatwiej powiedzieć, że „ pójdziesz tam, gdzie wczoraj bawiłeś się z panią Krysią".

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

REKLAMA

SYNDYK UPADŁOŚCI AGNIESZKI DĄBROWSKIEJ I DARIUSZA DĄBROWSKIEGO

sprzeda z wolnej ręki

samochód Mercedes Benz B180 CDI , rok prod. 2009 za cenę 10.000,00 złotych.
Podana cena jest ceną minimalną brutto, sprzedaż nastąpi za najwyższą zaoferowaną cenę. Sprzedający nie udziela gwarancji ani nie odpowiada za ukryte wady techniczne pojazdu.
Pojazd można oglądać na parkingu w Olsztynie w dni robocze, w godzinach 8^{00}-15^{00}, po uprzednim uzgodnieniu z syndykiem - tel. 609 689 966.
Pisemne oferty zawierające propozycje ceny zakupu należy składać do 14 września 2021 roku do godz. 15^{00} (decyduje data wpływu oferty) na adres biura syndyka:10-448 Olsztyn, ul. B. Głowackiego 28 lok. 607. Oferty należy składać w zamkniętej kopercie opatrzonej dopiskiem „oferta – samochód mercedes".
Oferta, pod rygorem odrzucenia, powinna zawierać:
- imię i nazwisko lub nazwę firmy z adresem,
- proponowaną cenę, nie niższą niż określona minimalna.
Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 15 września 2021 r. o godzinie 10^{00} w kancelarii syndyka. W sytuacji złożenia tożsamych cenowo ofert przez kilku oferentów syndyk przeprowadzi aukcję między oferentami.
Sprzedający-syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zamknięcia procedury sprzedażowej w całości lub w części bez wyłonienia nabywcy w każdym czasie i bez podania przyczyn. Dodatkowe informacje można uzyskać **pod nr tel. 609 689 966**, operat szacunkowy jest dostępny do wglądu u syndyka.

90821otbr-B -F

SYNDYK UPADŁOŚCI ANNY RADZIO

sprzeda z wolnej ręki

prawo własności niezabudowanej nieruchomości rolnej o powierzchni 0,5731 ha w miejscowości Gradki, gmina Dywity, powiat olsztyński, dla której w Sądzie Rejonowym w Olsztynie prowadzona jest księga wieczysta KW nr OL1O/00169199/6.
Sprzedaż nastąpi za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż kwota **49.500,00 złotych** stanowiącą 1/2 wartości oszacowanej przez rzeczoznawcę.
Pisemne oferty zawierające propozycje ceny zakupu należy składać do 14 września 2021 roku do godz. 15^{00} (decyduje data wpływu oferty) na adres biura syndyka:10-448 Olsztyn, ul. B. Głowackiego 28 lok. 607 z adnotacją „oferta na zakup nieruchomości Gradki". Oferta, pod rygorem odrzucenia, powinna zawierać:
- imię i nazwisko lub nazwę firmy z adresem,
- proponowaną cenę, nie niższą niż oszacowana.
Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 15 września 2021 r. o godzinie 9^{30} w kancelarii syndyka. W sytuacji złożenia tożsamych cenowo ofert syndyk przeprowadzi aukcję między oferentami.
Sprzedający-syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zamknięcia procedury sprzedażowej w całości lub w części, bez wyłonienia nabywcy, w każdym czasie i bez podania przyczyn.
Dodatkowe informacje można uzyskać **pod nr tel. 609 689 966**, operat szacunkowy jest dostępny do wglądu u syndyka.

90821otbr-A -F

eprasa.pl a6a45cd25f

Kornikom posmakowały modrzewie

ŚRODOWISKO || Z powodu żeru kornika na modrzewiach w Lesie Miejskim w Gajewie koło Giżycka wycięto już ok. 40 drzew. Od trzech tygodni giżyccy leśnicy walczą z kornikiem. Sytuacja wydaje się opanowana, choć ryzyko zamierania najcenniejszych modrzewi było duże.

W lipcu giżyccy leśnicy zaobserwowali obumieranie koron drzew w lesie miejskim. Okazało się, że sprawcą choroby jest kornik, który zaatakował modrzewie.

Kornika wykryto w kilku miejscach, również w niedalekim sąsiedztwie modrzewi, które wytypowano do objęcia ochroną prawną jako pomniki przyrody. Ryzyko, że kornik zaatakuje i te drzewa okazało się duże. W celu ochrony zdrowych drzew, 10 sierpnia rozpoczęto wycinkę i wywóz z lasu modrzewi zasiedlonych przez owady.

Krzysztof Dąbkowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Giżycko: Uniknęliśmy degradacji pozostałych modrzewi

Fot. Nadleśnictwo Giżycko

Obumarłe konary modrzewi w Lesie Miejskim

REKLAMA

Wielce Szanowni i Czcigodni Weterani!

Z okazji **Dnia Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej**,

składamy Państwu wyrazy szacunku i wdzięczności
za odwagę, bohaterstwo, patriotyzm i heroiczną wolę walki o wolność naszej Ojczyzny.
Dziękujemy za wartości, które wciąż przekazujecie kolejnym pokoleniom.
To od Państwa uczymy się, czym jest Patriotyzm, Służba, Odwaga i Poświęcenie.
Życzymy Państwu zdrowia, wielu sił i długich lat życia,
pogody ducha i życzliwości wokół.
Niech poczucie dobrze wypełnionego obowiązku wobec Ojczyzny
będzie wciąż źródłem Waszej satysfakcji.

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

27021otbs-A -F

— W trosce o stan sanitarny lasu i bezpieczeństwo w kompleksie leśnym uroczyska Las Miejski prowadzony jest stały monitoring stanu sanitarnego drzewostanów – mówi Krzysztof Dąbkowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Giżycko. —W lipcu na terenie uroczyska zaobserwowano proces gwałtownego zamierania pojedynczych modrzewi. Ustalono, że sprawcą zamierania jest kornik modrzewiowiec. W związku z tym wystąpiliśmy do Zespołu Ochrony Lasu w Olsztynie z wnioskiem o ocenę zagrożenia sanitarnego drzewostanów i wskazanie sposobu postępowania. W efekcie lustracji terenowej zalecono usuwanie i wywóz drzew zasiedlonych poza strefę zagrożenia jako jedyną skuteczną metodę ograniczenia występowania kornika modrzewiowca i ograniczenie ryzyka nagłego zamierania kolejnych drzew, szczególnie tych najcenniejszych modrzewi wytypowanych do objęcia ochroną jako pomniki przyrody.

Na początku akcji w mediach społecznościowych pojawiły się zarzuty i podejrzenia wobec leśników. Dotyczyły wycięcia drzew bez śladów obecności kornika, podejrzewano, że drzewa wyschły prawdopodobnie z powodu obniżenia poziomu wód gruntowych. Kilka dni później, informację sprostowano. Było to wynikiem przeprowadzonego wspólnie z leśnikami przeglądu drzewostanów. W miejscach, z których usunięto zasiedlone przez kornika modrzewie, znaleziono ślady żeru korników.

Kornik modrzewiowiec zaatakował drzewa w podgiżyckim lesie

— W przeglądzie drzewostanów uczestniczyli poza leśnikami również samorządowcy oraz przedstawiciele organizacji pozarządowej - informuje nadleśniczy Krzysztof Dąbkowski. —Wspólnie z wójtem gminy Giżycko, starostą giżyckim oraz przedstawicielem Fundacji Las Naturalny dokonaliśmy oględzin modrzewi oraz miejsc po wyciętych drzewach. Widać było ślady żerowania kornika. Modrzewie uschły nie w wyniku obniżenia poziomu wód gruntowych, ale przez inwazję owadów. Dzięki szybkiej interwencji leśników, sytuacja została opanowana i chore drzewa zostały usunięte z lasu. Uniknęliśmy degradacji pozostałych modrzewi. Obecnie sytuacja jest opanowana. **RENATA SZCZEPANIK**

eprasa.pl a6a45cd25f

Smak wojennej marmolady

Agata Grzegorczyk-Wosiek z Olsztyna opowiada o przedwojennych losach swojej rodziny, która mieszkała na Kresach. Przywołuje wspomnienia z lat wojny, które przetrwały w rodzinnych przekazach. I dawne smaki nie tylko z babcinej kuchni.

– Pani rodzina pochodzi z Kresów?

— Przed wojną Łuck (obecnie Ukraina), był ostatnim przystankiem mojej rodziny, tuż przed opuszczeniem Kresów w 1945 roku. Właśnie tam spędzili wszystkie lata wojny i okupacji. W dzieciństwie słyszałam wiele opowieści z tamtego czasu, snutych podczas poobiednich posiedzeń i tak pozostały, jak porozrzucane okruchy, które teraz, szukając i dopytując, staram się połączyć w jakąś całość. Tak właśnie było z opowieścią o „biwakach" i śliwkowo-jabłkowej marmoladzie.

– Jakim miastem był wtedy Łuck?

— Trochę nierealny, trochę rzeczywisty. Zaskakujący, niezwykły, niestety znany mi tylko z daleka — bo ze zdjęć, przekazów i zapisków. Jest jednym z najstarszych miast na Wołyniu, malowniczo położony na wzgórzu pomiędzy rzekami Styr i Głuszec, w przeszłości znajdował się w granicach różnych państw. W XVI w. został przyłączony do Polski i od tamtej pory stał się stolicą województwa wołyńskiego. Po odzyskaniu niepodległości był siedzibą władz województwa i wtedy właśnie, w Urzędzie Ziemskim został zatrudniony mój pradziadek Henryk Ay, który wcześniej pracował w podobnym urzędzie w Sarnach. Po przeprowadzce wszyscy zamieszkali w niewielkim domu z niewielkim ogrodem na Świetlnej 13, ulicy, której obecnie na próżno szukać na powszechnie dostępnych mapach. Jednak w latach 90. moi rodzice, wujek Stach i babcia Krystyna, którzy tam dorastali, pojechali w podróż, by odkryć przeszłość. Dom pozostał jako jedyny, przysłonięty koronami wysokich drzew, na wielkim osiedlu powojennych bloków. Właśnie dzięki tym drzewom udało im się do niego trafić, bo zawsze wśród opowieści pojawiał się wysoki klon rosnący na podwórku.

Obecna właścicielka zaniepokojona wizytą obcych zamknęła się w środku i zasłoniła firanki, jednak po chwili nadeszła jej córka i po krótkiej naradzie z matką obie wyszły przywitać niespodziewanych gości, a nawet zaprosiły ich do środka. Dzięki temu babcia i wujek mogli — z dużym wzruszeniem — obejrzeć stare kąty znane im z dzieciństwa.

Fot. Agaty Grzegorczyk-Wosiek

Marmolada śliwkowo-jabłkowa już gotowa

– Jakie wspomnienia mieli związane z domem, miastem?

— To stamtąd, z ulicy Świetlnej wychodzili do pracy na „biwaki", które znajdowały się na obrzeżach miasta prawdopodobnie w dzielnicy Hindava. „Biwaki" były to gospodarstwa rolne prowadzone przez okupanta, w których zatrudniana była okoliczna ludność. Tam selekcjonowano nasiona, były uprawy i później przetwarzano owoce i warzywa. Jedną z takich „taśm produkcyjnych" była przetwórnia marmolady jabłkowo-śliwkowej czy też śliwkowo-jabłkowej. Przy produkcji często zatrudniani byli nieletni, którzy w wielkich kotłach mieszali gotujące się owoce. W tej przetwórni pracował też jedenastoletni wówczas wuj Staś — zbyt młody na mobilizację — który nie raz w czasie wojny wykazał się ogromnym sprytem i pomysłowością w zdobywaniu pożywienia dla całej rodziny.

Fot. archiwum prywatne Agaty Grzegorczyk-Wosiek

Rodzeństwo Staś (cioteczny wujek) i Krysia Ay (babcia), lata 30., być może Sarny na Kresach (tam wówczas mieszkali), okres międzywojenny

– W jaki sposób?

— Od czasu zatrudnienia go przy produkcji marmolady, w domu zaczął pojawiać się cukier, który wujkowi udawało się wynieść w kieszeniach i przemycić, mimo pilnujących wejścia strażników. Przynosił go codziennie po trochu, zasilając rodzinną kuchnię, a także dając prababci możliwość prowadzenia handlu wymiennego. Cukier był wówczas towarem deficytowym i całkowicie nieosiągalnym w żadnym sklepie.

Prababcia, by ułatwić mu „przemyt", uszyła specjalne spodnie z długimi wewnętrznymi kieszeniami. Te kieszenie sięgały aż do końca nogawek i to do nich Stasiowi udawało się nasypać najwięcej cukru. Wspominał potem, że chodził jak na szczudłach, bo cukier usztywniał nogawki i utrudniał mu ruchy. Spodnie były opróżniane po przyjściu do domu i szykowane na następny dzień. Czasem, udawało mu się wynieść też gotową marmoladę, która wtedy smakowała im jak żadna inna. Podaję przepis na marmoladę, którą przygotowywała moja prababcia, babcia i mama. BB

MARMOLADA ŚLIWKOWO-JABŁKOWA

60 dag śliwek bez pestek
40 dag obranych i oczyszczonych z gniazd nasiennych kwaskowych jabłek (np. antonówki)
1-1,25 szklanki cukru
Smażyłam powoli, w rondlu z grubym dnem przez kolejne trzy dni aż do uzyskania konsystencji powideł. Gotowe powidła nałożyłam do kamiennych, stuletnich garnków przywiezionych po wojnie przez prababcię z Kresów. Zjadamy na bieżąco do chleba z masłem, do jogurtu albo naleśników.
więcej:
www.przepisyzespiewnika.wordpress.com

eprasa.pl a6a45cd25f

Samulskich życie wśród pszczół

PASJA || Pszczelarstwo stało się w familii Samulskich z Nowego Miasta Lubawskiego rodzinną pasją. Głowa rodziny – Roman Samulski, dziś już emeryt, pierwszą pasiekę założył jako młody chłopak. Mówi, że pszczoły kocha cały czas.

Roman Samulski wraz z rodziną mieszka na obrzeżu Nowego Miasta Lubawskiego na osiedlu zwanym Kornatki. Jego rodzinna posesja jest otoczona bujną zielenią. To miejsce nie tylko malownicze, ale wręcz idealne pod pasiekę.

Zamiłowanie do pszczół pana Romana zrodziło się, kiedy był 15-letnim chłopakiem. Mieszkał wówczas w miejscowości Gulb koło Iławy.

— Mieszkający po sąsiedzku 80-latek miał pasiekę. Był doświadczonym pszczelarzem. Obserwowałem, jak zajmował się pszczołami. Bardzo mi się spodobało jego podejście do pracy w pasiece i coraz bardziej wciągało mnie zainteresowanie tymi pożytecznymi owadami — wspomina Roman Samulski. — Właśnie od niego dostałem pierwszą kószkę. Był to ul ze słomy w kształcie dzwonu. Wtedy sąsiad wskazał mi miejsce, gdzie wyroiły się pszczoły i mnie, jako debiutującemu pszczelarzowi, udało złapać rój do podarowanej kószki. W ten sposób założyłem pierwszą pasiekę — dodaje.

Na początek pasieka pana Romana liczyła osiem uli, a hobby się rozwijało. Sielankowe wiejskie życie wśród pszczół, a także naukę i pracę przerwała służba wojskowa. Komisja poborowa wręczyła bilet do jednostki w Morągu, a na miejscu czekał mundur i wojskowe kamasze. W jednostce został przydzielony do kompanii zaopatrzenia. Służba służbą, ale młody żołnierz był często myślami w swojej pasiece. Każdą przepustkę czy krótki urlop wykorzystywał na wizytę w domu i swojej pasiece.

Po zakończeniu służby wojskowej postanowił wrócić w rodzinne strony swoich dziadków — do Nowego Miasta Lubawskiego. Kupił małe gospodarstwo w Kornatkach pod Nowym Miastem Lubawskim i pasieka mocno się rozrosła.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Roman Samulski z córką Justyną i wnukiem Juliankiem

Fot. Archiwum rodzinne

Mały Julian w pszczelarskim rynsztunku w pasiece mamy

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Roman Samulski odbiera medal ks. dr. Jana Dzierżona z rąk Józefa Zyska, prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy

— NA EMERYTURZE JESTEM OD DWÓCH LAT, A MOJA PASJA CIĄGLE JEST ŻYWA, POMIMO ŻE ZDROWIE TROCHĘ SZWANKUJE.

Jestem szczęśliwy, że moja córka Justyna kontynuuje pszczelarską profesję. Zdobyła tytuł technika pszczelarstwa, a jej pasieka liczy pięćdziesiąt uli. Również i ja nie odpuszczam. Mam osiemdziesiąt uli. Obserwuję pracę córki w pasiece i dochodzę do wniosku, że ma już większe doświadczenie ode mnie — mówi z zadowoleniem pan Roman.

Zanosi się na to, że pszczelarska pasja w rodzinie Samulskich nie zaginie. Synek pani Justyny — trzyletni Julek, często z mamą bądź dziadkiem pojawia się w pasiece. Ma nawet odpowiedni kombinezon, a co najważniejsze nie boi się pszczół, które traktują go jak swojego. Nie zdarzyło się jeszcze, aby któraś go użądliła.

— Praca w pszczelarstwie jest ciężka — szczególnie dla kobiety. Z drugiej strony, pomimo że człowiek się fizycznie narobi, to w pewien sposób odpoczywa. Jak „wejdę w ul", to świata nie widzę. Obserwuję, jak matka wewnątrz chodzi. Czuję wtedy wielką satysfakcję. Prawdziwy pszczelarz kocha bardzo swoje pszczoły, inaczej się nie da — przyznaje.

Roman Samulski nie stroni od pracy społecznej. Propaguje pszczelarstwo w swoim środowisku i nie tylko. Wielkie zamiłowanie do pszczół, oddanie swojemu hobby oraz wiedza, którą posiada, sprawiły, że jest prezesem Koła Rejonowego Polskiego Związku Pszczelarzy w Nowym Mieście Lubawskim. Ukoronowaniem jego pracy i promocji pszczelarstwa było wręczenie kilka dni temu medalu ks. dr. Jana Dzierżona, najwyższego odznaczenia przyznawanego zasłużonym pszczelarzom.

A jaki miód jest najlepszy, najzdrowszy? — Powszechnie panuje stwierdzenie, że lipowy. Jednak twierdzę, że takich miodów już nie ma. Są lipcowe. A miody wszystkie są dobre, ale muszą pochodzić ze znanej pasieki, od doświadczonego pszczelarza. Takie właśnie miody niebawem zawieziemy z kolegami z naszego koła do Domu Dziecka w Pacółtowie koło Nowego Miasta — kończy Roman Samulski.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

eprasa.pl a6a45cd25f

Uczniowie rozpoczną naukę w nowych klasach

INWESTYCJE || Po około dwóch latach zakończyła się rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 5 w Ełku. Znajduje się tam m.in. 16 sal lekcyjnych, pomieszczenia przedszkola i żłobka. To w ostatnich latach największa tego typu inwestycja w edukację w mieście.

Osiedle Jeziorna, zwane też potocznie Baranki, to jedno z największych ełckich osiedli. Szkoła Podstawowa nr 5 w budynku przy ulicy Kolbego swoją siedzibę ma od grudnia 2003 roku. Z czasem okazało się jednak, że budynek ten jest niewystarczający. Uczniów cały czas przybywało, a przeprowadzane w między czasie reformy oświaty tylko pogłębiały problem organizacji nauki. Chodziło przede wszystkim o granice rejonów szkół.

— Ełk ma to szczęście, że jest tym miastem, w którym przybywa mieszkańców, w szczególności tych najmłodszych. Jesteśmy na osiedlu, które dynamicznie rozwija się, przybywa budynków, dlatego też przed laty przeprowadzając szczegółowe analizy, odpowiadając na wniosek dyrekcji, rady rodziców, rodziców dzieci przedszkolnych i żłobkowych, Rada Miasta poprzedniej kadencji podjęła decyzję by przygotować projekt i podjąć się trudu wybudowania nowego obiektu oświatowego — mówił podczas otwarcia budynku prezydent Tomasz Andrukiewicz.

Fot. Paweł Tomkiewicz

Nowy budynek szkoły przylega do istniejącej od strony zachodniej i jest z nim połączony na poziomie wszystkich kondygnacji. Powstały sale lekcyjne oraz językowe dla prawie 500 uczniów szkoły podstawowej. Oprócz tego na parterze znajduje się przedszkole dla 150 dzieci (6 grup) oraz żłobek dla 100 najmłodszych (4 grupy). W szkole powstała również nowa świetlica, stołówka oraz aula.

— Cieszę się, że w ostatnim dniu sierpnia, tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego, możemy otworzyć i zaprezentować nowy obiekt edukacyjno-opiekuńczy.

Oddajemy bardzo ważną inwestycję, która będzie służyła rozwojowi naszego miasta, młodym ełczanom i będzie dobrym miejscem pracy — dodał prezydent.

Jak podsumowywał Tomasz Andrukiewicz, inwestycja ta to również ogromny wydatek. Koszt inwestycji sięgnął 20 mln 350 tys. zł. Samorządowi udało się pozyskać na ten cel ponad 8 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Oprócz tego na wyposażenie pracowni samorząd wyłożył 2,8 mln zł, a na część żłobkową pozyskał z funduszu z Unii Europejskiej ponad 3,6 mln zł.

PAWEŁ TOMKIEWICZ

REKLAMA

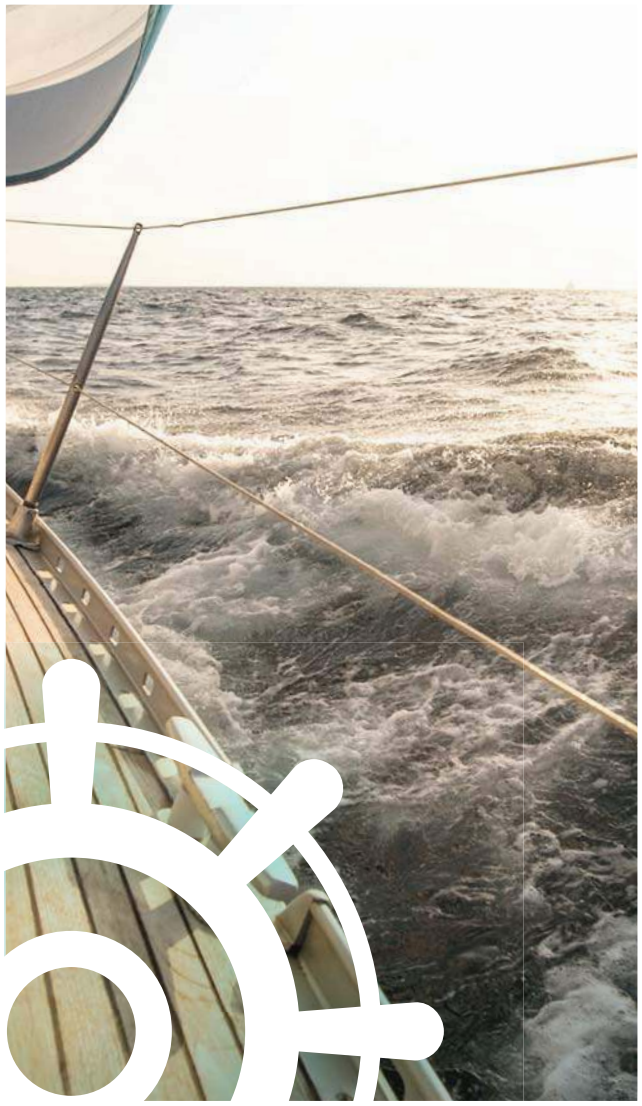

Nasi żeglarze biznesu zawitali do portu. Konkurs „Sternik. Cała naprzód!" zakończony. Zwycięzców ogłosimy na gali 3 września.

POZNAMY NAJBARDZIEJ PRZEDSIĘBIORCZYCH I KREATYWNYCH LIDERÓW, KTÓRZY NIE DALI SIĘ POKONAĆ HURAGANOM PANDEMII. PRZEMODELOWANIE BIZNESU, WPROWADZENIE KONIECZNYCH ZMIAN — TO RECEPTY NA SUKCES, KTÓRYMI LAUREACI KONKURSU BĘDĄ SIĘ MOGLI Z NAMI PODZIELIĆ.

Warto zaznaczyć, że wszystkie licznie zgłoszone projekty były wyjątkowe. Wszystkie zawierały rozwiązania, na których można się wzorować – jednak konkurs ma to do siebie, że można nagrodzić jedynie nielicznych, a pandemia determinuje wielkość organizowanych uroczystości.

Wszystkim, nie tylko finalistom – bardzo dziękujemy. Dla każdego zgłoszonego podmiotu mamy wsparcie i przestrzeń na dalszy rozwój.

Udział w konkursie „Sternik. Cała naprzód!" pozwoli uczestnikom jeszcze skuteczniej budować markę organizacji i markę własną. Nagrody będą paliwem dla biznesu, wiatrem w żagle, a możliwość posługiwania się znakiem konkursu „Sternik. Cała naprzód!" pozytywnie wpłynie na relacje z klientami czy partnerami biznesowymi.

Do zobaczenia 3 września!

2221otbp-B-K

eprasa.pl a6a45cd25f

Agata gra jak z nut

WIELE MŁODYCH OSÓB PRACOWAŁO W WAKACJE. JEDNAK NIE WSZYSCY MOGĄ SIĘ POCHWALIĆ WYKONYWANIEM TAKIEGO ZAJĘCIA, KTÓRE JEST BLISKIE ICH ZAINTERESOWANIOM. AGATA OTRĘBA Z IŁAWY NA TRĄBCE GRA PRZEDE WSZYSTKIM DLATEGO, ŻE KOCHA MUZYKĘ I TEN INSTRUMENT.

Kiedy padła propozycja, by co tydzień grać z wieży ratuszowej na cztery strony świata iławski hejnał, pomyślała: – Jeśli granie to moja pasja, to dlaczego miałabym odmówić?

Agata Otręba dostaje wprawdzie za to zajęcie wynagrodzenie, ale nie traktuje go jak pracy, raczej jak możliwość dodatkowego ćwiczenia palców. Uczy się w liceum w Iławie.

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

Agata Otręba gra na trąbce w dwóch orkiestrach

U niej w domu zawsze była muzyka. Chyba bardziej mama Dorota — z domu Kucińska — dbała o włączanie czegoś do posłuchania, bo sama tańczyła w Młodzieżowej Orkiestrze Dętej za czasów śp. Bogdana Olkowskiego. – Mama chciała grać na jakimś instrumencie, ale nie poszła do szkoły muzycznej. Ja też bardzo chciałam – opowiada Agata. – Moja koleżanka chodziła do szkoły muzycznej i nie bardzo się jej podobało. Dlatego ja też byłam nastawiona sceptycznie do tej szkoły, bo tam trzeba pewnie spędzać dużo czasu! – takie wyobrażenie miała mała Agatka o nauce. Pewnego razu koleżanki wybierały się na koncert orkiestry, w której grał na instrumentach perkusyjnych ich kolega z klasy. To był koncert noworoczny. Pierwszy koncert, podczas którego orkiestrą dyrygował Rafał Krauze. — Pojechałam, zobaczyłam i od razu się zakochałam w orkiestrze – wspomina. I od razu z mamą poszła na przesłuchanie.

Na Bogdana Olkowskiego już więc w orkiestrze nie trafiła. Jednak miała z nim kontakt. Jej pierwszy rok w iławskiej szkole muzycznej to ostatni rok jego – jako nauczyciela. Sama miała innego nauczyciela – Bartłomieja Żółtowskiego. Wybrała trąbkę, ukochany instrument pana Bogdana. – Kilka razy mnie słyszał, rozmawialiśmy. Pamiętał mamę. Chyba nie był zaskoczony, że mama mnie przyprowadziła – do orkiestry przychodzą dzieci byłych orkiestrantów.

A na przesłuchaniu chciała grać na flecie prostym. Jednak w orkiestrze nie było nauczyciela gry na tym instrumencie. – Szkoda, bo w przemarszach nie byłoby tyle do dźwigania – śmieje się Agata. – Pokazano mi saksofon. Przestraszyłam się zbyt wielu klawiszy, wentyli, klapek. Potem waltornia - też za duża! – spojrzała na trąbkę i stwierdziła, że to właśnie to. Ciężar był ważny, bo miała zaledwie 11 lat. Jej nauczycielem był Michał Kowalewski, który potem został dyrygentem orkiestry. Pan Bogdan zaglądał na próby.

W rozmowie z Agatą często przewija się wątek Bogdana Olkowskiego. To były kapelmistrz Młodzieżowej Orkiestry Dętej, którego wpływ na kilka pokoleń orkiestrantów jest nieoceniony. A i ci, którzy w orkiestrze nie grali, wspominają go z łezką w oku.

Agata gra w dwóch orkiestrach: Młodzieżowej Orkiestrze Dętej z Iławy oraz AMODII, zrzeszającej absolwentów i ich przyjaciół. A co weekend wdrapuje się na ratuszową wieżę w Iławie i gra hejnał Iławy. – Od zawsze miałam problem z zapamiętaniem nut i graniem z pamięci, tak więc na wszelki wypadek gram z nut – śmieje się. A przecież każdy egzamin w szkole muzycznej to granie utworu z pamięci! – Teraz jest trochę lepiej, ale gdy byłam mała, strasznie bałam się indywidualnych występów. Wolałam w grupie, zawsze raźniej.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA

REKLAMA

Olsztyn, 25 sierpnia 2021 r.

WIN-I.747.1.4.2021

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9q ust. 2 i 3 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2020 r. poz. 1043 ze zm.),

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

zawiadamia, że na wniosek pełnomocników inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, w dniu 25 sierpnia 2021 r. została wydana decyzja nr K-3/2021 o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, dotycząca realizacji inwestycji pn. „Rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa obiektu budowlanego pn.: Linia E 75 odcinek 5 w zakresie przebudowy układu torowego: linia kolejowa nr 38 od km 98+800 do km 103+994, linia kolejowa nr 41 od km -0+486 do km 1+800, linia kolejowa nr 223 od km 120+371 do km 121+827, linia kolejowa nr 219 od km 154+867 do km 156+950 wraz z infrastrukturą techniczną i robotami towarzyszącymi wzdłuż: linii kolejowej nr 38 od km 98+560 do km 105+433, linii kolejowej nr 41 od km -0+486 do km 3+080, linii kolejowej nr 223 od km 119+084 do km 120+371, linii kolejowej nr 219 od km 153+360 do km 156+950, w ramach projektu pn. „Prace na linii E 75 na odcinku Białystok – Suwałki Trakiszki (granica państwa), etap I odcinek Białystok - Ełk".

Przedmiotowa inwestycja będzie usytuowana na nieruchomościach, bądź ich częściach, oznaczonych w ewidencji gruntów numerami (w nawiasie podano numer działki przed podziałem), na terenie miasta i gminy Ełk, powiat ełcki, województwo warmińsko-mazurskie:

Miasto Ełk

– 1263, 301/6 (301/5), 307/90 (307/34), 301/7 (301/5), 307/91 (307/34), 307/85, 313/28, 313/29, 313/30, 313/31, 333/4, 336/6, 337, 435 **w obrębie ewidencyjnym 0001 Ełk;**

– 1263/53 (1263/11), 1263/48 (1263/25), 1263/28, 1263/33, 1263/34, 1263/35, 1263/36, 1263/37, 1263/40, 1263/41, 1263/42, 1263/43, 1263/44, 1263/45, 1263/46, 1263/51 (1263/9), 1263/50 (1263/9), 1266/65 (1266/14), 1277/17 (1277/11), 1277/15 (1277/5), 1277/19 (1277/8), 1279/31 (1279/1), 1279/33 (1279/1), 1279/29 (1279/28), 1285/1 (1285), 1289/37 (1289/10), 1289/36 (1289/10), 1289/32 (1289/25), 1289/40 (1289/30), 1289/39 (1289/30), 1294/10 (1294/2), 1294/8 (1294/7), 1314/1, 1314/5 (1314/4), 1325/71 (1325/41), 2132/8 (2132/2), 2156/38 (2156/8), 2160/69 (2160/14), 2160/72 (2160/66), 2160/71 (2160/66), 2161/13 (2161/7), 2194, 2208/8 (2208/1), 2208/10 (2208/3), 2208/5, 2208/6, 2754/32 (2754/27), 2881/1 (2881), 1214, 1250/5, 1254/3, 1255/3, 1262, 1263/10, 1263/54 (1263/11), 1263/12, 1263/18, 1263/19, 1263/21, 1263/23, 1263/24, 1263/49 (1263/25), 1263/3, 1263/31, 1263/52 (1263/9), 1264/1, 1264/4, 1266/10, 1266/66 (1266/14), 1266/15, 1277/10, 1277/16 (1277/5), 1277/20 (1277/8), 1278/1, 1278/2, 1279/32 (1279/1), 1279/16, 1279/25, 1279/26, 1279/27, 1280/2, 1281, 1283/1, 1284, 1285/2 (1285), 1289/38 (1289/10), 1289/11, 1289/14, 1289/41 (1289/30), 1289/8, 1294/11 (1294/2), 1294/9 (1294/7), 1296, 1309/4, 1310, 1311/1, 1312/6, 1314/3, 1314/6 (1314/4), 1315/1, 1325/72 (1325/41), 1325/48, 2132/1, 2132/7 (2132/2), 1232/9 (2132/2), 2132/3, 2133, 2148, 2149/3, 2151, 2153/3, 2154, 2155/5, 2156/11, 2156/12, 2156/13, 2156/14, 2156/20, 2156/21, 2156/23, 2156/24, 2156/25, 2156/31, 2156/5, 2156/37 (2156/8), 2157/3, 2158/3, 2158/5, 2159, 2160/18, 2160/27, 2160/29, 2160/73 (2160/66), 2165/5, 2195, 2208/9 (2208/1), 2208/11 (2208/3), 2208/4, 2208/7, 2228, 2754/33 (2754/27), 2839/1, 2875, 2881/2 (2881) **w obrębie ewidencyjnym 0002 Ełk;**

– 1263/4, 3354/6 (3354/5), 3368/1 (3368), 3370/9 (3370/1), 3454/1 (3454), 3507/3, 3507/6, 3508/6 (3508/2), 3508/8 (3508/2), 3512/5, 3512/13 (3512/6), 3512/11 (3512/6), 3514/2, 3514/3 (3514/1), 3514/4 (3514/1), 3519/13 (3519/4), 3519/15 (3519/5), 3519/6, 3519/17 (3519/7), 3604/8 (3604/1), 3605/1 (3605), 3733/6 (3733/3), 3733/8 (3733/4), 3877/17 (3877/15), 3877/19 (3877/9), 3900/26 (3900/1), 3900/28 (3900/5), 3911/4 (3911/3), 1263/1, 1263/3, 3055/4, 3068, 3069, 3072/2, 3182, 3322/4, 3354/7 (3354/5), 3368/2 (3368), 3370/10 (3370/1), 3374, 3444, 3467, 3474, 3490/2, 3491, 3503/3, 3507/4, 3507/5, 3508/1, 3508/7 (3508/2), 3508/3, 3509, 3510, 3512/3, 3512/4, 3512/12 (3512/6), 3514/5 (3514/1), 3518, 3519/12, 3519/3, 3519/16 (3519/5), 3519/18 (3519/7), 3577/4, 3604/9 (3604/1), 3604/5, 3605/2 (3605), 3606, 3617, 3733/1, 3877/18 (3877/15), 3877/20 (3877/9), 3900/27 (3900/1), 3900/29 (3900/5), 3911/1, 3911/2, 3911/5 (3911/3) **w obrębie ewidencyjnym 0003 Ełk.**

Gmina Ełk

– 322/1 (322), 555/1 (555), 555/2 (555), 556/3 (556), 556/2 (556), 556/1 (556), 569/1 (569), 569/2 (569), 657, 322/2 (322), 555/3 (555), 556/4 (556), 569/3 (569) **w obrębie ewidencyjnym 0031 Nowa Wieś Ełcka;**

– 602/4, 602/3 **w obrębie ewidencyjnym 0037 Przykopka;**

– 245/3 **w obrębie ewidencyjnym 0046 Siedliska.**

W związku z powyższym informuję, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w powyższej sprawie, w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko - Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w godzinach 8:00–15:00 po uprzednim uzgodnieniu terminu wizyty poprzez kontakt telefoniczny: 089-52-32-783 lub mailowy: sekrwin@uw.olsztyn.pl.

Jednocześnie informuję, że treść decyzji została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 27.08.2021 r.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Warmińsko – Mazurskiego:

- wnioskodawcy w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji,
- właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu,
- pozostałym stronom w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim, w Urzędzie Miasta Ełku, w Urzędzie Gminy Ełk na stronach internetowych tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 127a. § 1 i 2 Kpa, w trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. W takich okolicznościach decyzja staje się ostateczna i prawomocna, z dniem doręczenia Wojewodzie Warmińsko-Mazurskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności, który zgodnie z art. 9 w ust.3 ustawy o transporcie kolejowym:

- przyznaje PLK S.A. prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane,
- zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń,
- uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez PLK S.A.,
- uprawnia do wystąpienia z wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę bez oczekiwania na jej ostateczność.

Zgodnie z art. 9y pkt 3e ustawy o transporcie kolejowym jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 28 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości użytkowania wieczystego.

89921otbr-A -F

eprasa.pl a6a45cd25f

Warto zobaczyć: cmentarz z tarasami

Opuszczone niemieckie, polskie czy ukraińskie cmentarze pod Giżyckiem, Tarnopolem czy Przemyślem świadczą o tym, że kiedyś mieszkali tam „jacyś inni". Kiedy czas albo ludzka ręka zetrą kamienie czy żeliwne krzyże równo z ziemią, to wtedy ci „inni" też ostatecznie znikną.

Warszawski gimnazjalista napisał pracę na konkurs ogłoszony przez Ośrodek Karta i zakończył ją taką konkluzją: „Ich niechęć do cmentarza niemieckiego nie wynika z nienawiści, chęci odwetu za doznane kiedyś krzywdy, czy braku szacunku dla poległych ofiar wojen. Przyczyną takiej postawy jest strach przed ewentualną chęcią powrotu do Paprotek Niemców – byłych mieszkańców, którzy wyemigrowali lub zostali wysiedleni z tych ziem po II wojnie światowej. Obecni mieszkańcy wsi boją się, że cmentarz niemiecki będzie pretekstem do powrotu Niemców do Paprotek i historycznym dowodem ich bytności na tych ziemiach" (źródło: „Niemiecki cmentarz wojenny w Paprotkach - czy historia może dzielić?")

Tekst powstał w 2004 roku. I to jeszcze wtedy, zdaniem ucznia, mieszkańcy podgiżckich Paprotek bali się, że Niemcy wrócą i zabiorą to, co kiedyś było ich.

Paprotki leżą 15 kilometrów na południe od Giżycka. Prowadzą stamtąd dwie

Fot. Igor Hrywna

drogi. Ja polecam tęprzez Wilkasy i Kanał Kula. To najkrótszy kanał na mazurskich jeziorach. Łączy jeziora Jagodne i Boczne. Często nazywa się go „Mazurskim Równikiem", bo właśnie tam przebiega umowny dział wód między dorzeczami Wisły i Pregoły. Stąd żeglarska tradycja „równikowego" chrztu nowicjuszy którzy płyną kanałem po raz pierwszy.

We wsi i w okolicy zachowało się 5 cmentarzy. Dwa cywilne i 3 wojskowe. Najładniejszy z nich leży około 2 kilometry za wsią przy szutrowej drodze z Paprotek do Marcinowej Woli (znajduje się tam maszt radiowo-telewizyjny o wysokości 327 metrów i dwa cmentarze wojenne). Na cmentarzu w Paprotkach (dokładniej to Kolonia Paprotki) spoczywa 24 żołnierzy niemieckich i 183 rosyjskich. Cmentarz powstał na wzgórzu stanowiącym wcześniej punkt obrony niemieckiej.

Uformowano na nim tarasy, na których pochowano żołnierzy niemieckich, a niżej żołnierzy rosyjskich. Moim zdaniem, to najładniejszy cmentarz z I wojny światowej.

Ale czy najwyższy? Nie mierzyłem, ale wydaje mi się, że najwyżej położony ze znanych mi cmentarzy pierwszowojennych znajduje się w Tulusach koło Ełku. Szkoda tylko, że całe wzgórze, zwane Górą Strażników, jest porośnięte drzewami.

Stąd ze szczytu nie ma tak pięknego widoku jak z cmentarza w Paprotkach. Na cmentarzu pochowano 79 niemieckich i 278 rosyjskich żołnierzy, którzy polegli w czasie walk o o Ełk w lutym 1915 roku. Z kolei największy to cmentarz w Orłowie koło Nidzicy. Spoczywa na nim 326 żołnierzy armii niemieckiej i 1101 armii rosyjskiej. Wszyscy zginęli 23 sierpnia 1914 roku w czasie bitwy toczonej w okolicach Frąknowa, Łyny i właśnie Orłowa (niem. Orlau).

Ale tylko koło Paprotek (bliżej Marcinowej Woli) mamy największe chyba w Polsce zgromadzenie żurawi. A to za sprawą Nietlickiego Bagna, którego część stanowi Rezerwat Nietlickie Bagno. Występuje tu wiele rzadkich gatunków zwierząt, takich jak ropucha szara i rzekotka drzewna czy przeplatka torfowa i czerwończyk nieparek.

Jest tutaj także największa w Polsce ostoja żurawi. Jesienią, przed odlotem, zbiera ich się tam ponad 10 tysięcy.

Dzisiaj większość cmentarzy wojennych z okresu pierwszej wojny światowej jest w dobrym stanie. Chroni je zresztą międzynarodowa konwencja, a państwo przeznacza pieniądze na ich porządkowanie. Gorzej jest z cmentarzami ewangelickimi. Wiele z nich znika właśnie pochłaniana przez przyrodę:

„Ci, którzy upomnieli się o swoje,
Wyjechali lub odeszli
Albo zrównali się z prochem
Na ginących cmentarzach"

(Erwin Kruk (1941-2017), Nieobecność, 2015 rok.)

IGOR HRYWNA

Wiekowa zakochana para

On ma 160 lat. Ona 270. Różni ich też wzrost. Ona ma 27 metrów, on 18. To chyba najbardziej znana mazurska zakochana para. Sosna zwyczajna i dąb szypułkowy przytulają się do siebie w Krutyni. Skąd ta różnica w wieku? Kiedy sosna była już dużym drzewem jakiś ptaka zostawił zapewne koło niej żołędzia, z którego wyrósł dąb. Spotkacie ich przy drodze z Krutyni do plaży położonej nad Jeziorem Mokrym. Od mostku na Krutyni to jakieś 500 metrów. Po drodze miniecie inny pomnik przyrody — Dąb Krutyński. Drzewo ma około 370 lat, 5-metrowy obwód pnia i 30 metrów wysokości.

Krutyń leży nad Krutynią, najpopularniejszą turystycznie mazurską rzeką. Na-

Fot. Igor Hrywna

zwa wywodzi się z pruskiego Crotin, czyli kręta i wartka rzeka. Szlak kajakowy Krutyni liczy ponad 100 kilometrów i prowadzi przez 17 jezior i 7 rezerwatów przyrody.

W Krutyni warto zajrzeć do Ośrodka Edukacji Przyrodniczo-Kulturowej. Mieści się tam Izba Przyrodnicza z ponad 300 eksponatami, Galeria nad Mukrem oraz Izba Pamięci Karola Małłka. W Krutyni znajduje się zabytkowy cmentarz ewangelicki, na którym zachowało się kilka żeliwnych krzyży z XIX wieku. Są tam pochowani dziadkowie pisarza Ernsta Wiecherta oraz urodzony w Krutyni Tadeusz Willan (1932-2018), mazurski pisarz, dziennikarz i działacz społeczny, założyciel Stowarzyszenia Mazurskiego, które założono w 1990 roku w Krutyni właśnie.

Żeliwny krzyż babci Wiecherta przetrwał właśnie dzięki Tadeuszowi Willanowi, który przechował go w piwnicy swojego domu.

We wsi działa bardzo aktywnie Stowarzyszenia "Nasza Krutyń", które opiekuje się 9 cmentarzami na terenie gminy Piecki, w tym cmentarzem w Krutyni. W maju 2021 roku staraniem Stowarzyszenia umieszczono tam na polodowcowym kamieniu tablice upamiętniająca mieszkańców Krutyni spoczywających tym na cmentarzu.

Umieszczono na niej fragment wiersza Janusza Jaguckiego (urodzony w Sorkwitach pastor ewangelicki, biskup-senior Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego):

„...Piszemy na piasku, budujemy na piasku,
a przecież nie chcemy aby wszystko ginęło bez śladu.
Ślady bytności lodowca przetrwały tysiąclecia.
Co pozostanie po nas..."

IGOR HRYWNA

eprasa.pl a6a45cd25f

Produkty niby light – a cięższe, niż się wydaje

CZY WIESZ, CO JESZ || Do kupienia praktycznie w każdym sklepie, a często nawet w aptece. Produkty light – czy naprawdę są dietetyczne? Czy w ogóle są zdrowe? Jeśli staram się zdrowo odżywiać i dbać o linię – czy powinnam się całkowicie na te lighty przerzucić?

Jedni namawiają mnie z całej siły, przekonując, że produkty light są po prostu zdrowsze i mniej kaloryczne — a ponieważ moje nadprogramowe kilogramy pokochały mnie chyba na zabój — powinnam właściwie całkowicie swoją dietę oprzeć właśnie na nich. Inni, najwyraźniej sceptyczni wobec takich udogodnień, odradzają z całej siły — bo mają zły wpływ na moje zdrowie. Nie tylko nie schudnę, ale wręcz utyję, a jeszcze zaszkodzi mi na inne fragmenty ciała, zdrowia, zgoła życia...! — tak mnie ostrzegają.

Gdzie zatem leży prawda? Kto ma rację? Jakie są za i przeciw dla produktów light? Czy rzeczywiście są dietetyczne i ile można ich spożywać i jaki mają wpływ na nasze zdrowie? Jakimi zasadami warto się kierować stojąc przed półką?

Fot. pixabay.com

Light, slim, fit – o co chodzi?

Przede wszystkim te nazwy na etykietach produktów używane są zamiennie. Nazwa to jednak mały problem. Mnie interesuje bardziej, jak konkretnie producenci obniżają ich kaloryczność i czy rzeczywiście są zdrowsze niż te nie-light, nie-slim i nie-fit. Nie ukrywam — kwestią kluczową jest niezmiennie zrzucenie nadwagi.

Mimo tylu pochwał krzyczących z reklam, broszur i folderów, dietetycy twierdzą jednak, że żywność typu light nie należy do szczególnie odżywczej. Przeciwnie — mimo swojej nazwy często zasługują wręcz na miano bomb kalorycznych! By obniżyć kaloryczność produktu — producent musi coś z niego usunąć.

TAKI ZABIEG RZECZYWIŚCIE ZMNIEJSZA WARTOŚĆ ODŻYWCZĄ PRODUKTU, ALE W NIEKTÓRYCH WYPADKACH OBNIŻA TEŻ WYKORZYSTANIE INNYCH SKŁADNIKÓW.

Choćby w serach żółtych i twarogach najczęściej obniża się zawartość tłuszczu — co pozwala zaoszczędzić nieco energii. Pamiętajmy jednak, że wraz z tłuszczem usuwane są rozpuszczalne w nim witaminy, głównie A i D, niezbędne m.in. dla dobrej kondycji wzroku, skóry i kości. Albo taki wapń, za który tak bardzo cenimy nabiał — w produktach light jest znacznie gorzej przyswajalny, jeśli nie towarzyszy mu witamina D. Poza tym to nawet logiczne: coś z produktu usuwamy — czymś to wolne miejsce musimy wypełnić. Producent, skoncentrowany głównie na kosztach, a dopiero potem na naszym zdrowiu — najczęściej zastępuje usunięte składniki wodą i substancjami zagęszczającymi, dzięki którym ta woda zatrzyma się w gotowym produkcie i nada mu odpowiedni kształt. Ale im wyższa zawartość wody, tym mniejsza trwałość żywności.

DLATEGO W PRODUKTACH O OBNIŻONEJ KALORYCZNOŚCI CZĘSTO POJAWIAJĄ SIĘ KONSERWANTY. JESZCZE GORZEJ, GDY TŁUSZCZ, A PRZYNAJMNIEJ JEGO CZĘŚĆ, ZASTĘPOWANY JEST CUKREM – A TO JUŻ NAPRAWDĘ NIEDOBRE ROZWIĄZANIE.

Pamiętajmy też, że te odtłuszczone produkty zawierają o wiele mniej składników odżywczych potrzebnych dla naszego organizmu, a ponadto wielu z nich organizm nie może w ogóle przyswoić bez obecności tłuszczu.

REKLAMA
Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie
152820otbr-A -C

REKLAMA
CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

Dr n.med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n.med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n.med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED"
103200TBR-A-M

eprasa.pl a6a45cd25f

Choćby do beztłuszczowych jogurtów dodaje się mleka w proszku, dzięki czemu natychmiast rośnie w nich stężenie „złego” cholesterolu. Czasem producenci stosują także różnego rodzaju zagęszczacze. A najbardziej zgubny może okazać się wybór jogurtów owocowych. Tak często reklamowane hasłem „0 proc. tłuszczu” — tak na prawdę zawierają masę węglowodanów i jeszcze więcej kalorii niż jogurty naturalne.

Albo majonezy — nawet z odtłuszczonym majonezem umiar jest konieczny: płaska łyżka majonezu ma wciąż dużo kalorii, aż 70. Ktokolwiek marzy o zgubieniu kilogramów — najlepiej niech majonez całkowicie usunie z jadłospisu.

Aspekt psychologiczny

Light z angielska znaczy przede wszystkim „lekki”. I tu uruchamia się bardzo często nasza dusza łasucha: no bo jak coś jest lekkie, jak ma obniżoną kaloryczność — to przecież mogę zjeść ile wlezie, a i tak nie mam prawa utyć...! A tymczasem sytuacja jest wypisz-wymaluj jak z tym porównaniem kilograma ołowiu do kilograma pierza: oba ważą dokładnie tyle samo, tyle że w walce o objętość pierze zdecydowanie wygrywa. I z tymi produktami typu light jest podobnie. A tymczasem, ponieważ traktujemy je jako to pierze i mniejszą (nomen omen!) wagę przywiązujemy do spożywanej ilości — nie kontrolujemy wielkości porcji, co kończy się najczęściej zjedzeniem zbyt dużo. A przecież wszystkie produkty, nawet typu light, zjadane w nadmiernych ilościach są przyczyną nadwagi. A poza tym...

Light nie zawsze jest light

W czasie zakupów kolejny już raz zachęcam do wnikliwej lektury etykiet. Szkopuł bowiem w tym, że czasem producent trochę nas zwodzi i wabi — a nie każdy produkt z bijącym po oczach napisem „light”, „fit” czy „0%” — naprawdę jest niskokaloryczny. Zdarza się, że dodawane w nazwie słowo „light” to nic więcej jak marketingowa pułapka zastawiona na konsumenta.

PRÓCZ KRZYKLIWYCH HASEŁ POCZYTAJMY ZATEM DOKŁADNIE SKŁAD WYBRANEGO PRODUKTU.

Według polskich przepisów produkt typu light powinien zawierać mniej niż 40 kalorii na 100 g produktu stałego i nie więcej niż 20 kalorii na 100 g płynu. Dodatkowo wartość energetyczna takiego produktu powinna być zmniejszona o 30 proc. w porównaniu z produktem standardowym. A tymczasem nie raz i nie dwa może się okazać, że produkty light mogą mieć więcej kalorii niż ich tradycyjne odpowiedniki, jednym z ich głównych składników jest bowiem tłuszcz. Tak się dzieje choćby w przypadku słodyczy. I taka czekolada lub batonik „fit” może koniec końców okazać się bardziej kaloryczna niż ta, co napisu „fit” na etykiecie nie ma. Czasem są to po prostu produkty przeznaczone głównie dla chorych na cukrzycę — nie dla osób pragnących schudnąć.

Ponadto sztuczne substancje słodzące to zróżnicowana grupa związków. Taka sacharyna, aspartam czy taumatyna — są nawet kilkaset razy słodsze od cukru i dla uzyskania pożądanej słodyczy można wykorzystywać je w minimalnych ilościach. Daleko im jednak do ideałów: aspartamu nie wolno używać do gotowania czy pieczenia, ponieważ w wysokiej temperaturze traci swoje właściwości, a za to powstają z niego substancje toksyczne. Z produktów zawierających aspartam muszą również zrezygnować chorzy na fenyloketonurię. Z kolei substancje słodzące należące do polioli (sorbitol, mannitol, laktitol) mają słodycz zbliżoną do sacharozy, jednak ich kaloryczność w przeliczeniu na 1 g jest niższa, ale niestety, ich nadmierne spożycie może wywołać biegunki.

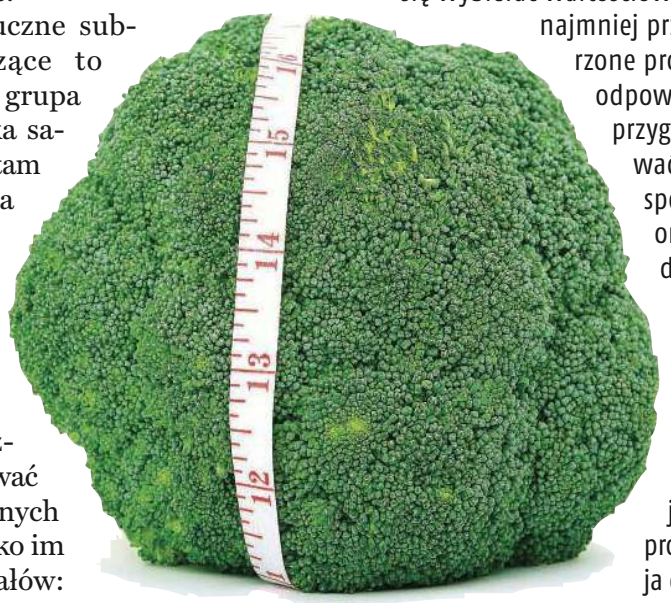

Aspekt ekonomiczny

Ten też ma nie lada znaczenie. Choć jakościowo wcale nie wypada lepiej, żywność typu light jest najczęściej droższa od tradycyjnych produktów. Musimy przecież zapłacić za wszystkie te „uzdrawiające” zabiegi technologiczne. Produkty spożywcze co do zasady mające odchudzać nas — jakże często odchudzają jedynie nasz portfel i na tym kończą. Warto o tym pamiętać, zanim wrzucimy je do koszyka.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Kto chce skutecznie schudnąć

Produkty light, czyli produkty o obniżonej wartości energetycznej mogą stanowić element diety odchudzającej. Nie można jednak spożywać ich bezkrytycznie i uważać za całkowicie zdrowe. Podstawą trwałej utraty masy ciała jest zmiana złych nawyków żywieniowych. Musimy przede wszystkim mniej zjadać, nauczyć się wybierać wartościowe, jak najmniej przetworzone produkty, odpowiednio przygotowywać je do spożycia oraz zadbać o codzienną aktywność fizyczną. Zasada jest bardzo prosta, choć ja doskonale wiem, że nader ciężko wprowadzić ją w życie: podstawą utraty masy ciała jest ujemny bilans energetyczny. Co oznacza, że w ciągu dnia należy zjadać mniej kalorii, niż potrzebuje organizm. Deficyt kaloryczny sprawia, że zaczynamy wykorzystywać jako źródło energii tkankę tłuszczową, i wtedy waga spada.

REKLAMA

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

- oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
- implantologia stomatologiczna
- stomatologia zachowawcza • protetyka
- kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

152120otbr-A-C

eprasa.pl a6a45cd25f

Przychodzi Polak do lekarza

Wizyta u lekarza w Polsce trwa średnio 10 minut. Część cennego czasu zajmuje wypełnianie dokumentacji. Można go zaoszczędzić dzięki zaprojektowanej przez Polaków mobilnej aplikacji, która gromadzi historię choroby i dzięki temu skraca czas wypisywania dokumentów.

Aplikacja służy do przechowywania danych, a także analizowania i wyciągania wniosków z dostępnych informacji medycznych. Co ważne, taka elektroniczna karta zdrowia ma być dostępna nie tylko dla lekarzy i szpitali, lecz przede wszystkim dla pacjenta.

– Polski system, jak każdy system zdrowia, potrzebuje elektronicznej dokumentacji. Potrzebujemy, żeby wszystko było trzymane w jednym miejscu. To na pewno poprawi jakość usług i ułatwi pracę lekarzom, powinno też przyspieszyć nam pracę. Do tej pory, jeżeli przychodziliśmy do nowej kliniki, gdzie nasze dane nie były obecne, i opowiadaliśmy o jakimś problemie, to lekarz prowadzący musiał wszystko wpisać do systemu. Teraz, znając historię naszej choroby, będzie w stanie postępować lepiej i szybciej – mówi Sebastian Suchanowski, założyciel SynappseHealth.

Międzynarodowy zespół naukowców, m.in. z Wielkiej Brytanii i Finlandii, opublikował w „British Medical Journal" wyniki badań dotyczące długości wizyt u lekarzy pierwszego kontaktu. Wynika z nich, że w Polsce średnia wizyta u lekarza trwa zaledwie 10 minut. Część cennego czasu zajmuje wypisywanie dokumentacji, można go jednak zaoszczędzić dzięki aplikacji polskiej firmy SynappseHealth.

– Głównym celem aplikacji jest umożliwienie każdemu przechowywania swoich danych medycznych w chmurze. Nie ograniczamy się do konkretnego typu odbiorców, będziemy obsługiwać osoby, które mają choroby przewlekłe i schorzenia wymagające regularnych pomiarów, regularnych wizyt, także matki z dziećmi, które pojawiają się u lekarza co dwa–trzy tygodnie, kiedy dzieci wchodzą w wiek przedszkolny, czy osoby aktywne sportowo, które dbają o zdrowie – wymienia Sebastian Suchanowski.

Aplikacja ma wesprzeć przede wszystkim lekarzy podczas wykonywania obowiązków, a czas, który obecnie poświęcają na wywiad, przeznaczą na diagnostykę i leczenie. SynappseHealth sprawdzi się także w sytuacji zagrożenia życia. Zamiast przeszukiwać system, lekarze czy ratownicy medyczni wszystkie informacje znajdą w jednym miejscu, w tym np. dane dotyczące alergii na leki. W aplikacji znajdzie się też historia choroby, wszystkie wizyty lekarskie, objawy i diagnozy.

Elektroniczna karta zdrowia, a taką może być aplikacja SynappseHealth, pozwala przechowywać wszystkie informacje w jednym miejscu. Ogranicza niepotrzebne badania, oszczędzając zarówno czas, jak i pieniądze, umożliwia lekarzom szybkie przetwarzanie i analizowanie informacji w celu ograniczenia błędów medycznych i poprawy wyników leczenia.

Dane medyczne należą do grupy danych wrażliwych, przeważnie są jednak rozproszone po różnych klinikach. W każdej z nich znajduje się jednak tylko część danych. Aplikacja ma rozwiązać problem związany z prywatnością, m.in. dzięki odpowiedniemu szyfrowaniu.

– To, nad czym teraz głównie pracujemy, to szyfrowanie tzw. end-to-end, które polega na tym, że nawet my jako system nie jesteśmy w stanie odczytać danych. Tylko użytkownik z poziomu aplikacji, gdzie przechowuje odpowiednie klucze szyfrujące, jest w stanie odczytać te informacje. Naszym celem jest, żeby wszystkie informacje ze wszystkich źródeł trafiły do aplikacji. I wtedy, czy to też osoba z zagranicy mieszkająca w Polsce, która nie mówi w danym języku, może przetłumaczyć rzeczy, które są tak naprawdę wybierane ze słownika, jak symptomy czy nazwa schorzenia – podkreśla Sebastian Suchanowski.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

KAMPANIA INFORMACYJNA

Teleplatforma Pierwszego Kontaktu

Każdy z nas potrzebował pomocy lekarskiej w nocy lub w dni wolne od pracy, gdy przychodnie podstawowej opieki zdrowotnej są nieczynne. Teraz otrzymanie takiej pomocy jest łatwiejsze niż dotychczas, dodatkowo bez wychodzenia z domu.

W maju Narodowy Funduszu Zdrowia uruchomił Teleplatformę Pierwszego Kontaktu (TPK). Dzwoniąc pod bezpłatny numer **800 137 200,** pacjenci otrzymują niezbędną pomoc medyczną poza godzinami pracy lekarzy rodzinnych, w weekendy oraz święta. Z platformy mogą korzystać również osoby niesłyszące. Ponadto porady udzielane są w kilku językach. - Platforma jest miejscem pierwszego kontaktu dla pacjenta, w sytuacji nagłego zachorowania lub konieczności wystawienia, np. e-recepty, gdy poradnie POZ już zakończyły pracę oraz w weekendy i święta. Aby uzyskać pomoc wystarczy mieć telefon i połączyć się z bezpłatnym numerem TPK. – informuje Magdalena Mil, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ.

Bezpłatne połączenie

Pod numerem **800 137 200** dyżurują pielęgniarki lub położne i lekarze gotowi do udzielenia pomocy dzwoniącym pacjentom. Połączenie jest bezpłatne i może być wykonane tylko z Polski, ponieważ platforma jest przeznaczona tylko dla osób ubezpieczonych i mieszkających w naszym kraju. Telefony od pacjentów odbierane są od poniedziałku do piątku, w godzinach od 18.00 do 8.00 rano kolejnego dnia, czyli po godzinach pracy poradni POZ. Platforma działa również całodobowo w sobotę, niedzielę i święta.

Jak wygląda rozmowa?

W pierwszej kolejności z pacjentem połączy się pielęgniarka lub położna. Po sprawdzeniu danych pacjenta pod kątem uprawnień do świadczeń opieki zdrowotnej i zarejestrowaniu zgłoszenia, pielęgniarka lub położna przeprowadza wywiad niezbędny do oceny stanu zdrowia pacjenta. Podczas połączenia pacjent może liczyć na profesjonalną konsultację, w czasie której pielęgniarka lub położna może wystawić e-receptę oraz udzielić porad do dalszego sposobu postępowania. Jeśli pielęgniarka lub położna uzna, że pacjent potrzebuje dodatkowej konsultacji, wówczas przekieruje pacjenta do lekarza, podczas tego samego połączenia. Może także skierować pacjenta do najbliższej stacjonarnej placówki nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, jeśli pacjent będzie wymagał osobistego kontaktu z lekarzem.

WAŻNE

Ze zdalnej konsultacji z pielęgniarką, położną lub lekarzem mogą korzystać także pacjenci niesłyszący. Specjalnie z myślą o nich, teleplatforma oferuje udzielanie porad przez specjalny wideoczat. Komunikacja odbywa się w języku migowym, przy wsparciu tłumacza Polskiego Języka Migowego.

81221otbr-A -F

eprasa.pl a6a45cd25f

FESTIWAL MUZYKI PIĘKNEJ BISZTYNEK, 11 WRZEŚNIA

Fot. organizator

Festiwal Muzyki Pięknej – koncert pt. „Młodość" oraz towarzyszący piknik muzyczny w Bisztynku to nowe wydarzenie kulturalne w regionie.

11 września o godz. 19. 00 odbędzie się koncert „Młodość", miejsce: kościół p.w. św. Macieja Ap. i Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Bisztynku.

Wystąpi kameralny skład orkiestrowy Bałtyckiej Filharmonii Młodych, kierowany przez dr Sylwię Kobylińską-Janiak.

Koncert będzie prezentacją muzycznego wulkanu młodzieńczej energii oraz m. in. młodej muzyki napisanej po II wojnie światowej i tej najnowszej. Koncert ma poprzedzić piknik muzyczny. To warsztaty muzyczne skierowane do dzieci i młodzieży szkoły podstawowej, które odbędą się w przestrzeni miejskiej (Brama Lidzbarska lub park przy kamieniu plebiscytowym). W ramach pikniku planowane jest przeprowadzenie warsztatów umuzykalniających w formie zabawy. Na koniec planowane jest „napisanie własnej kompozycji". W ten sposób powstanie melodia skomponowana przez mieszkańców, która zostanie zharmonizowana przez jednego z gdańskich kompozytorów.

Powstały w ten sposób utwór zostanie wykonany na żywo podczas koncertu.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

GALA „PIONIERZY OSADNICTWA 1945" OLSZTYN, 10 WRZEŚNIA

Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych jest organizatorem Gali „Pionierzy osadnictwa 1945".

Miejsce: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, 10 września, godz. 12.

Jak piszą organizatorzy, w 2020 r. obchodziliśmy 75. rocznicę zakończenia II wojny światowej i przyjazdu pierwszych osadników na Warmię i Mazury. Z tej okazji Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych chciał zorganizować uroczystą Galę pt. „Pionierzy osadnictwa 1945", jednak ze względu na panującą sytuację związaną z pandemią, zorganizowanie gali zostało przenieść na 2021 r. W Gali „Pionierzy osadnictwa 1945" wezmą udział pierwsi osadnicy Warmii i Mazur, ich potomkowie, zaproszeni goście oraz przedstawiciele władz. Gala służyć będzie uczczeniu tych mieszkańców naszego regionu, którzy przybyli tu jako pierwsi osiedleńcy, ale też stanowić będzie żywą lekcję historii.

SPEKTAKL HISTORYCZNY „WALKA O GRANICE. DZIAŁDOWO 1920–1939"

Działdowo, 4 września, Park Honorowych Dawców Krwi przy ul. Wolności 64

Sobota 4 września

14:30 – otwarcie Pikniku Historycznego
15-18 – prezentacja żywych lekcji historii na stanowiskach rekonstrukcyjnych (dioramy). Pokazy uzbrojenia i musztry, pokazy konne w wykonaniu stowarzyszeń i grup rekonstrukcyjnych
18 – spektakl historyczny „Walka o granice. Działdowo 1920–1939" Akt I
19:45 – spektakl historyczny „Walka o granice. Działdowo 1920–1939" Akt II
20:30 – zakończenie Pikniku Historycznego

Każdy z aktów spektaklu będzie trwał 40 minut. Akt I jest poświęcony zajęciu miasta przez oddziały bolszewickie w sierpniu 1920 roku. Akt II dotyczyć będzie agresji Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku i walk w pasie od Działdowa do Mławy. Spektakl, oprócz wykorzystania pewnych atrybutów pola walki (wybuchy, wystrzały, popisy jeździeckie), opierać się będzie głównie na słowie oraz muzyce — pieśniach i piosenkach z epoki wykonanych w nowej, współczesnej aranżacji.

JESIENNE TARGI ROLNICZE „WSZYSTKO DLA ROLNICTWA" OLSZTYN, 4–5 WRZEŚNIA

Fot. archiwum ODR

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie zaprasza 4-5 września na XXVII Jesienne Targi Rolnicze „Wszystko dla rolnictwa". To wydarzenie o zasięgu krajowym, nad którym patronat honorowy sprawuje minister rolnictwa i rozwoju wsi oraz wojewoda warmińsko-mazurski.

Jesienne Targi Rolnicze „Wszystko dla rolnictwa" wracają po rocznej przerwie spowodowanej ograniczeniami sanitarnymi. Miejsce: zielone tereny wokół OODR-u przy ul. Jagiellońskiej 91 w Olsztynie.

Program:
Sobota 4 września

9–17 – Zwiedzanie stoisk wystawowych
10:30–11 – Występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Lidzbarku
11-11:30 – Uroczyste otwarcie XXVII Jesiennych Targów Rolniczych „Wszystko dla rolnictwa"
11:30-12 – Występ zespołu Alna
12-12:30 – Występ zespołu Cheer Bis
12:30-13 – Występ zespołu Alna
13-13:30 – Pokaz cięcia drzew i krzewów owocowych
13:30-14 – Występ zespołu Czarny Ortalion
17 – Zakończenie pierwszego dnia Targów

Niedziela 5 września

9–17 – Zwiedzanie stoisk wystawowych
10–14 – Przegląd źrebiąt ras zimnokrwistych (ring)
10:30-11 – Występ dzieci z Niepublicznego Przedszkola „Nutka"
11-11:40 –Występ zespołu Pieckowianie
11:40-12:40 – Uroczyste podsumowanie konkursów:
12:40-13:25 – Występ olsztyńskiej grupy Cheerleaders Soltare
13:25-14 – Występ nieformalnej grupy teatralnej Domalesja
14-15 – Występ Adama Twardego
17 – Zakończenie targów

FESTIWAL LITERATURY PODRÓŻNICZEJ DLA DZIECI OLSZTYN, 11–12 WRZEŚNIA

Czy w Olszynie mogą zdarzyć się wielkie odkrycia i podróże, również te kosmiczne, w czasie i w przestrzeni? Druga edycja Tropów wyrusza w kosmos i w fantastyczne światy nieskrępowanej wyobraźni. Literatura i nauki ścisłe, fabuły fantasy, myśl technologiczna, miasta przyszłości i futurologiczna tradycja Lema. Konstruktorzy i artyści, galaktyki i Indianie, odkrywcy, czarownice, czarne dziury, skarpetki i roboty, nocne obserwatorium, ruchome konstelacje i rakieta — wszystko to będzie czekało w zajezdni trolejbusowej na młodych podróżników i marzycieli! Organizatorem wydarzenia jest Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie (szczegółowy program festiwalu na stronie MOK Olsztyn).

HELIOS
tel. 89 535 20 30

HELIOS
Olsztyn, CH Aura, al. Piłsudskiego 16

Zupa nic, 13:45, 16:40, 19:00, 20:45; **Free Guy** 10:40, 15:40, 18:30, 21:20; **Czarny młyn** 10:30, 12:00, 15:20, 17:45; **Lassie, wróć!** 10:20, 14:20, 17:00; **Czarna owca** 18:15, 20:40; **Candyman** 15:10, 18:45, 21:10; **Mistrz** 13:00, 16:00, 19:15; **After. Ocal mnie** 11:15, 18:00; **The End** 11:45, 20:00; **Zabójczy koktajl** 12:40, 17:30, 21:00; **Wyrolowani** 10:00; **Dom Nocny** 14:30, 20:15, 21:30; **Reminiscencja** 16:10, **Luca** 10:30; **Legion samobójców: The Suicide Squad** 13:15; **Wyprawa do dżungli** 12:50; **Wojna z dziadkiem** 10:10; **Nie oddychaj 2** 12:30; **Annette** 14:50.

eprasa.pl a6a45cd25f

To już finał książkowego festiwalu

Zakończył się organizowany przez całe wakacje Festiwal Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między bajki włożyć" w Lidzbarku Warmińskim. Pomysłodawcą i organizatorem była Miejska Biblioteka Pedagogiczna – Oranżeria Kultury. W festiwalu wzięło udział ponad 3000 osób.

To niewątpliwie sukces. Ponad 3000 uczestników dzieci i dorosłych, czasem rodzinnie, wzięło udział w spotkaniach, warsztatach, Czytaniu w altanie, literackiej grze miejskiej, wyprawie – Przygoda dzika Toniego Halik, czyli z atrakcji, które główny przygotował organizator — Miejska Biblioteka Pedagogiczna - Oranżeria Kultury w Lidzbarku Warmińskim.

Drugi Festiwal Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między bajki włożyć" gościł w Lidzbarku Warmińskim uznanych twórców – autorów i ilustratorów książek, znawców literatury, podróżnika. Odbyły się trzy wystawy, także kiermasze książek.

Gościem honorowym finałowego spotkania była prof. Joanna Papuzińska.

Mieszkańcy powiatu lidzbarskiego czytali jej wiersze i uczestnicy finału ze wzruszeniem żegnali się z tą wyjątkową pisarką, niezwykłą osobą.

Fot. Ewa Lubińska

Wiele radości sprawiły wszystkim dyplomy z pierwszą literą imienia „wydzierganą" przez Anna Jarecka Salamon ilustracje oraz upominki w postaci... a jakże — książki. **RED.**

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 oraz na stronie www.bip.braniewo.pl, na okres 21 dni, zostały wywieszone: Zarządzenie Nr 115/2021 Burmistrza Miasta Braniewa z dnia 16 sierpnia 2021 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej. Zarządzenie Nr 117/2021 Burmistrza Miasta Braniewa z dnia 24 sierpnia 2021 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

14121sezr-A-G

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „KORMORAN"
ul. Okulickiego 5, 10-693 Olsztyn
tel. (89) 541-19-44
www.smkormoran.olsztyn.pl

ZAWIADOMIENIE

Dotyczy: zwołania Walnego Zgromadzenia S M „Kormoran" w Olsztynie.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Kormoran" w Olsztynie, działając na podstawie § 101 ust. 1 Statutu Spółdzielni, zwołuje Walne Zgromadzenie Członków SM „Kormoran" w Olsztynie, które odbędzie się **w dniu 24 września 2021 roku w Osiedlowym Klubie Kultury „AKANT" przy ul. Kanta 11 w Olsztynie o godz. 17.00.**

Proponowany porządek obrad Walnego Zgromadzenia:

1. Otwarcie obrad Walnego Zgromadzenia.
2. Uchwalenie Regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie listy pełnomocnictw.
4. Wybór przewodniczącego i pozostałych członków Prezydium Walnego Zgromadzenia.
5. Przyjęcie porządku obrad Walnego Zgromadzenia.
6. Wybór komisji: a) skrutacyjnej; b) wnioskowej.
7. Przyjęcie Sprawozdania z realizacji uchwał Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni, odbytego w dniu 11.09.2020 r. – w formie uchwały.
8. Zatwierdzenie Sprawozdania Zarządu z działalności Spółdzielni za rok 2020 – w formie uchwały.
9. Zatwierdzenie Sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok 2020 – w formie uchwały.
10. Podjęcie uchwały w sprawie podziału wyniku finansowego Spółdzielni za rok 2020.
11. List polustracyjny z przeprowadzonej lustracji pełnej działalności Spółdzielni za okres: od 01.01.2017 r. do 31.12.2019 r. łącznie z lustracją działalności inwestycyjnej Spółdzielni za lata: 2017-2020.
12. Przyjęcie Sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej Spółdzielni za 2020 rok – w formie uchwały.
13. Podjęcie uchwał w sprawie udzielenia absolutorium członkom Zarządu Spółdzielni.
14. Uchwalenie zmian w Regulaminie Rady Nadzorczej Spółdzielni.
15. Wybory członków Rady Nadzorczej Spółdzielni.
16. Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań, jaką może zaciągnąć Spółdzielnia.
17. Przyjęcie wniosków przedstawionych przez Komisję Wnioskową Walnego Zgromadzenia.
18. Zamknięcie obrad Walnego Zgromadzenia.

Ponadto informujemy, że:

– projekt Regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia, sprawozdania będące przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia oraz protokół z lustracji działalności Spółdzielni są do wglądu dla członków Spółdzielni na co najmniej 21 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia – w siedzibie SM „Kormoran" przy ul. Okulickiego 5 w Olsztynie (pok. Nr 2), w godzinach pracy Spółdzielni, natomiast projekty uchwał, które będą przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia, zostaną wyłożone do wglądu członków Spółdzielni na co najmniej 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. Członkowi Spółdzielni, zgodnie z § 102 ust. 3 Statutu Spółdzielni, przysługuje prawo do zapoznania się z tymi dokumentami.

Uwaga: Zgodnie z postanowieniami § 7 ust. 2 pkt 1 oraz § 98 ust. 2 Statutu Spółdzielni, w Walnym Zgromadzeniu mają prawo brać udział członkowie Spółdzielni – osobiście albo przez pełnomocnika, po okazaniu dowodu tożsamości. Pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jednego członka. Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności i dołączone do protokołu Walnego Zgromadzenia.
Lista pełnomocnictw podlega odczytaniu po rozpoczęciu Walnego Zgromadzenia.

Olsztyn, dnia 30.08.2021 r. **ZARZĄD SM „KORMORAN" w OLSZTYNIE**

Uwaga:
W związku z trwającym okresem pandemii, Walne Zgromadzenie odbędzie się z zachowaniem obowiązujących obostrzeń sanitarnych.

90421otbr-A-G

eprasa.pl a6a45cd25f

Krzyżówka klasyczna z hasłem

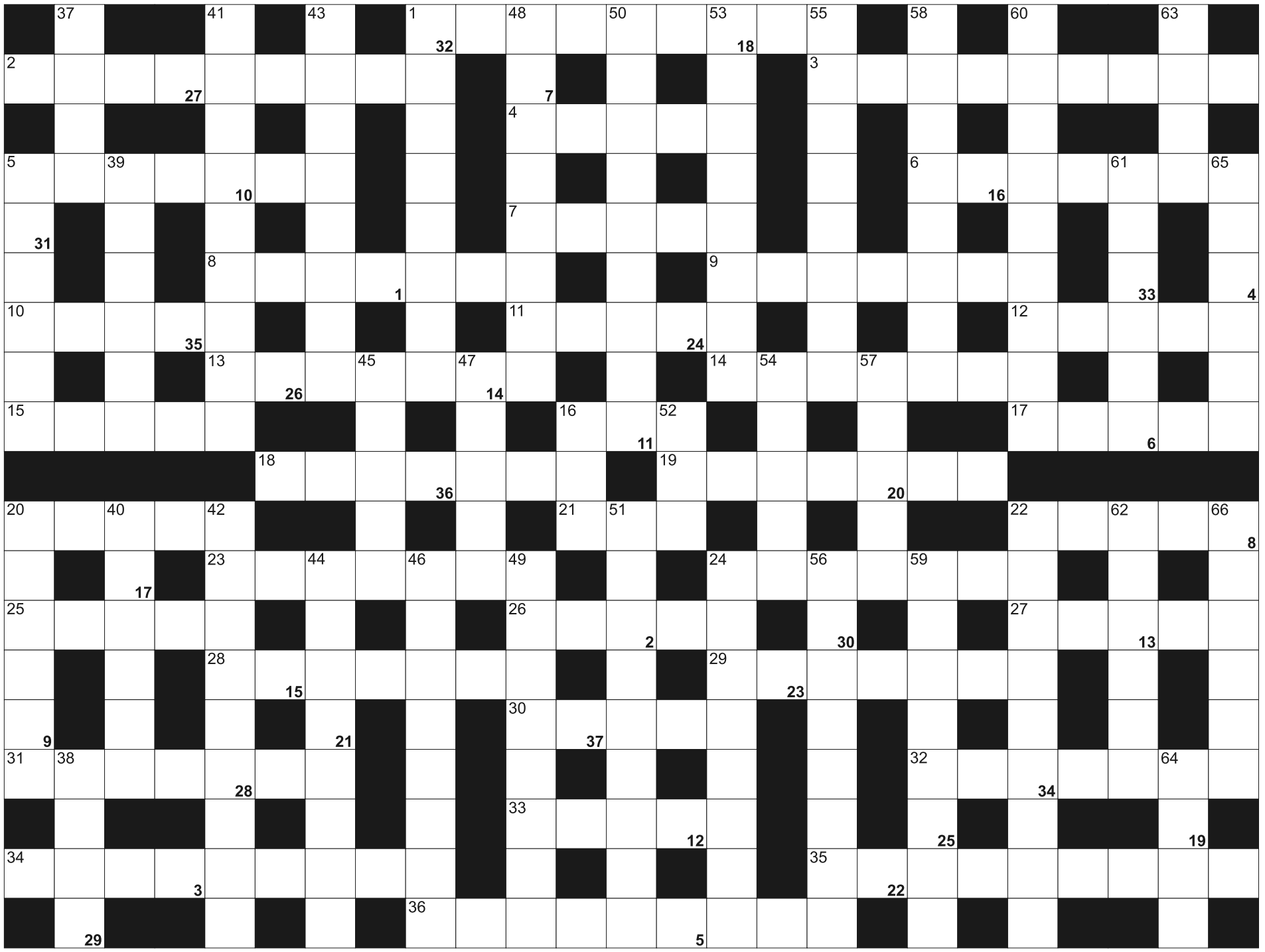

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4		5	6	7	8	9	10	11	12		13	14	15	16	17		18	19	20	21	22
23		24	25	26	27		28	29	30	31		32	33	34	35	36	37							

POZIOMO: 1) orzeszek ziemny; 2) kraj Hannibala; 3) kuzyni krokodylów; 4) w Niemczech przed Euro; 5) powieść Zofii Nałkowskiej; 6) szczoteczka do drobnych ?mieci; 7) Albert, wynalazł szczepionkę przeciwko wirusowi polio; 8) Elsa, żona Luisa Aragona; 9) wilec dla naukowca; 10) sznurki w świecach; 11) porcje żywnościowe; -12) odprowadza wodę z dachu; 13) obchodzi imieniny 31 stycznia i 3 grudnia; 14) imię Churchilla, angielskiego premiera; 15) drugie co do wielkości rosyjskie jezioro w Europie; 16) kosmetyczna galaretka; 17) Orzeszkowa, pisarka; 18) **...** Faso, afrykański kraj ze stolicą Wagadugu; 19) igły opadłe z jodły; 20) pod nią silnik; 21) legendarny brat Czecha i Lecha; 22) Pan z wybiegów; 23) blaszany garaż potocznie; 24) rodzaj wodospadu ze stopniami; 25) **...** Domingo, stolica Dominikany; 26) druga co do wielkości wyspa Grecji; 27) zlot czarownic; 28) świadek,który widział zdarzenie; 29) francuska marka samochodów; 30) na wierzbach; 31) probierz trzeźwości; 32) wędrowała do krainy Oz; 33) spacerowa ulica; 34) mały, lekki samolot; 35) gorzka, mleczna lub nadziewana; 36) zawodnik powołany do kadry

PIONOWO: 1) włoski makaron w formie kokardek; 5) kilkudniowy narodowy egzamin w Chinach; 16) letnia spiekota; 20) rywalka krawata; 22) Graham, napisał "Manitou", "Kostnica"; 24) duszpasterze w wojsku; 37) stolica Egiptu; 38) gorąca z wulkanu; 39) miasto obwodowe w Kazachstanie, też Aktiubińsk; 40) zarządza masą upadłościową; 41) nauka o miotaniu i ruchu pocisków i rakiet; 42) np. stała opłata za telefon; 43) finansowa lub Cheopsa; 44) odstąpił od wiary religijnej; 45) niszczy informacje w komputerze; 46) gruby pilnik o małej liczbie nacięć; 47) mocno zniszczony dom; 48) dwa w roku szkolnym; 49) elektroniczny instrument klawiszowy; 50) świece, beczki i pętle w powietrzu; 51) najgłębsze jezioro na Półwyspie Kolskim w Rosji; 52) rudy z lasu; 53) Boniek i Cybulski; 54) Arturo Umberto, były argentyński prezydent; 55) pierwiastek Cf; 56) uczestnik kursu, seminarzysta; 57) typ zapięcia; 58) podstawa tortu; 59) szkockie miasto nad ujściem rzek Don i Dee; 60) linie zostawiane na miejscach przestępstw; 61) napoje alkoholowe; 62) pierwsza rola filmowa lub powieść; 63) mieszka w Grecji; 64) Cd w chemii; 65) stolica Turcji; 66) rzeka w Austrii i na Węgrzech

eprasa.pl a6a45cd25f

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około
100 tys.
unikalnych użytkowników miesięcznie

ZASIĘG
(unikalni użytkownicy)

Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Twitter.com, 12.04.2021)

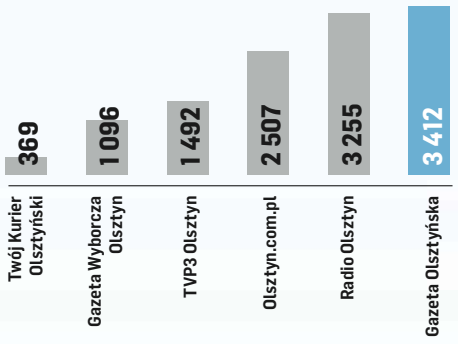

Liczba filmów olsztyńskich mediów na YouTube
(źródło: YouTube.com, 15.04.2021)

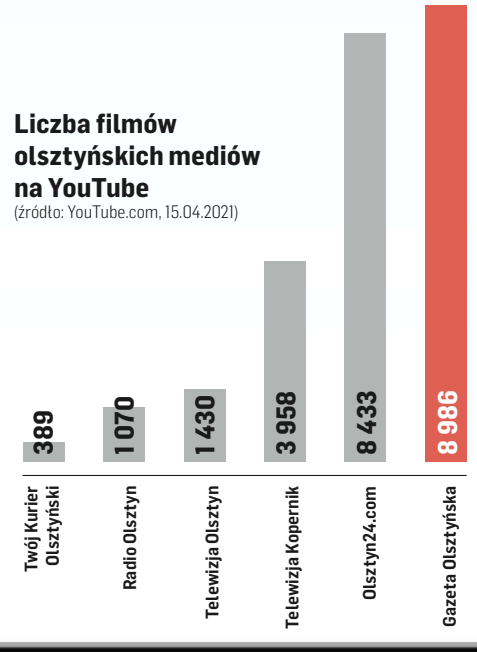

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 12.04.2021)

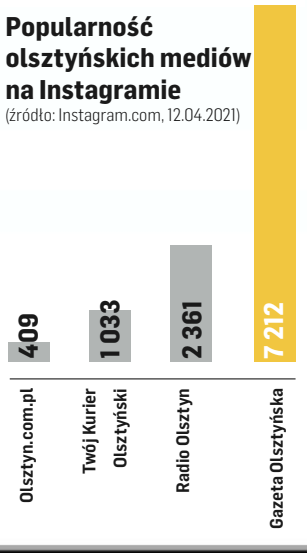

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 12.04.2021)

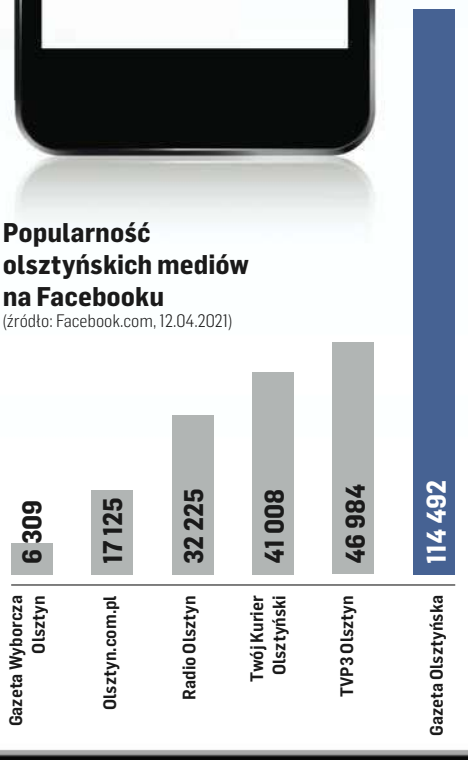

6210TBP-F-k

eprasa.pl a6a45cd25f

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

SKUP bydła na terenie Pomorskim i Warmiskim, tel. 732-733-844, 606-121-882.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM 2 -pokojowe 43 metrowe mieszkanie na Zatorzu, 604-512-498

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

POKÓJ Nagórki, 504-320-748

PRACA

dam pracę

KIEROWCOM tylko kat C z Olsztyna. Firma kurierska. Weekendy i noce wolne. Umowa o pracę. Kontakt, 604-114-114

MĘŻCZYŹNIE lub parze w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie., 609-823-248

POMOCNIKA budowlanego tel. 789-123-630

POMOCNIKA budowlanego, 505-783-503

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKA Skupu Złomu, 667-947-124

ZATRUDNIĘ do sprzątania biur, 600-698-111

ZBROJARZ - betoniarz, 604-905-460

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, 782-241-921

SZUKAJ NAS na facebooku
GazetaOlsztynska/
220otxx-a-K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
mp-otbr-6791a-M

Przyjaciołom, znajomym i wszystkim tym, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego Taty

ś. † p.
Stanisława Boczkowskiego

oraz Firmie Pogrzebowej „Acheron" za okazane wsparcie, takt, kulturę oraz profesjonalne zorganizowanie uroczystości pogrzebowej

Serdeczne podziękowanie składają Córki

323321opb1-A -F

Justynowi Rydzińskiemu i Całej Rodzinie
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Taty
ś. † p.
Zenona Rydzińskiego
twórcy i założyciela olsztyńskiego sportu zapaśniczego

składają trenerzy, działacze i zawodnicy KS Budowlani Olsztyn

322421opb1-A-G

Pani
Marzenie Suszko
najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci
Mamy
składa Kierownik NZOZ „Malarkiewicz i spółka" Sp.J., Jan Malarkiewicz wraz z pracownikami.

322621opb1-A -P

Panu **Czesławowi Różalskiemu**
wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci Żony
ś. † p. **Jadwigi Różalskiej**
emerytowanego, długoletniego pracownika Nadleśnictwa Stare Jabłonki
składają pracownicy Nadleśnictwa Stare Jabłonki

322321opb1-A-G

Koleżance **Joli Majewskiej**
wyrazy szczerego współczucia i wsparcia z powodu śmierci
Mamy
składają koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 30 w Olsztynie

322221opb1-A-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

eprasa.pl a6a45cd25f

Remis i bukiet kwiatów dla żony bramkarza

II LIGA PIŁKARSKA || W ostatnim meczu 6. kolejki Olimpia zremisowała w Elblągu z Motorem Lublin. Oba zespoły miały wielką ochotę na wywalczenie kompletu punktów, jednak ostatecznie wtorkowy pojedynek zakończył się sprawiedliwym remisem.

• Olimpia Elbląg – Motor Lublin 0:0

OLIMPIA: Witan – Wenger, Czarny, Piekarski, Guilherme, Krawczun, Kurbiel (83 Winsztal), Senkevich (72 Stanisławski), Milanowski (57 Sarnowski), Krasa, Kałahur

Był to ważny mecz dla obu zespołów, bowiem Olimpia w przypadku zwycięstwa znalazłaby się na drugim miejscu w tabeli, z kolei gdyby Motor zainkasował komplet punktów, wtedy awansowałby do czołowej szóstki. Poza tym drużyna trenera Marka Saganowskiego chciała się w Elblągu zrehabilitować za ostatnią porażkę 2:4 z Pogonią Siedlce. Natomiast podopieczni trenera Tomasza Grzegorczyka chcieli u siebie wygrać trzeci mecz z rzędu. W efekcie obie ekipy musiały się obejść smakiem, bo zdobyły tylko po jednym punkcie.

Od początku na boisku trwała zacięta walka, nikt się nie oszczędzał, ale grano fair. W 7. min Olimpia mogła objąć prowadzenie, ale Hubert Czarny - po dośrodkowaniu Kamila Wengera - z 8 m posłał piłkę obok słupka. Dwie minuty później efektownym strzałem zrzutu wolnego z 22 m popisał się Tomasz Swędrowski z Motoru, ale Andrzej Witan z najwyższym trudem wybił piłkę na rzut rożny. Kolejną składną akcję elblążanie przeprowadzili w 28. min, kiedy to Piotr Kurbiel w pełnym biegu strzelił z dystansu, jednak bramkarz gości znowu był na miejscu. W pierwszej części meczu więcej przy piłce byli gospodarze, którzy oddali jeszcze kilka strzałów (Senkevich, Hubert Krawczun, Miłosz Kałahur).

Fot. Ryszard Biel

Po remisie z Motorem Olimpia ma tylko jeden punkt straty do wicelidera z Chojnic

W przerwie meczu bukietem kwiatów uhonorowano Igę Baumgart-Witan - dwukrotna medalistka igrzysk olimpijskich w Tokio jest żoną bramkarza Olimpii.

Po przerwie od groźniejszych ataków zaczęli lublinianie, ale mąż medalistki olimpijskiej nie dał się zaskoczyć - szczególne słowa uznania należą mu się za interwencję w 78. min, gdy po strzale Victora Guilherme w ostatniej chwili wybił piłkę na róg.

Elblążanie nie chcieli być dłużni i w 80. min Kurbiel uderzył tuż obok słupka, a tuż przed końcem po strzale Szymona Stanisławskiego górą był bramkarz Motoru.

Po meczu trener elblążan Tomasz Grzegorczyk powiedział: - Byliśmy blisko zdobycia trzech punktów, ale zabrakło nam trochę szczęścia. Tak na dobrą sprawę remis nikogo nie krzywdzi, ale pozostało trochę niedosytu.

Kolejny mecz Olimpia zagra w sobotę na wyjeździe ze Stalą Rzeszów. JK

PO 6 KOLEJKACH

1. Stal	18	17:3
2. Chojnice	12	16:6
3. Ruch	12	9:3
4. Olimpia	**11**	**6:4**
5. Kalisz	10	8:6
6. Lech II	9	7:5
7. Śląsk II	9	10:10
8. Radunia	9	7:10
9. Wigry	9	6:9
10. Motor	8	12:9
11. Garbarnia	8	11:10
12. Pogoń S.	7	9:11
13. Wisła	7	9:12
14. Znicz	7	8:11
15. GKS	6	8:9
16. Pogoń G.	5	6:9
17. Hutnik	1	2:11
18. Sokół	**0**	**0:13**

Start Elbląg zdobył puchar marszałka województwa

Superligowy Start wygrał trzydniowy turniej o puchar marszałka województwa warmińsko-mazurskiego. W finale elblążanki wysoko pokonały Młyny Stoisław Koszalin.

W elbląskim turnieju udział wzięło osiem drużyn, w tym sześć pierwszoligowych: AZS AWF Warszawa, Varsovia Warszawa, Sambor Tczew, SPR Gdynia, Urbis Gniezno i KS Kościerzyna. Natomiast Superligę reprezentowały: Młyny Stoisław Koszalin i Start Elbląg.

W pierwszej fazie rozgrywek w dwóch grupach walczyły zespoły grające na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej. Dopiero potem na boisku pojawiły się szczypiornistki z Elbląga i Koszalina. W drodze do finału Młyny Stoisław Koszalin pokonały Varsovię 37:20 (22:12) i Urbis 30:28 (16:12), z kolei Start wygrał z AZS AWF 36:17 (18:9) i 38:24 (21:14) z KS Kościerzyna .

W efekcie zgodnie z przewidywaniami Młyny Stoisław i Start zagrały w poniedziałkowym finale.

• Start Elbląg – Młyny Stoisław Koszalin 33:17 (16:9)

START: Pająk, Hypka, Czarnoch – Choromańska 1, Dworniczuk 2, Peplińska 2, Wołoszyk 7, Owczarek 2, Kostuch 4, Kozak, Głębocka 1, Kopańska 5, Stapurewicz 9, Tarczyluk

W 10. min elblążanki wyszły na pierwsze prowadzenie (5:4) i nie oddały go już do końca. Mimo iż pojedynek stał na przeciętnym poziomie, to ambicji i woli walki nie można było odmówić żadnej ze stron. Warto jednak zauważyć, że drużyna z Koszalina zagrała bez czterech podstawowych zawodniczek. Do przerwy gospodynie prowadziły 16:9, a mogło być jeszcze wyżej, gdyby Paulina Kopańska oraz Iga Dworniczuk wykorzystały rzuty karne.

Kwadrans przed końcem meczu elblążanki wygrywały 25:13, a po kolejnych 10 minutach ich przewaga wzrosła do 16 goli (32:16).

Po turnieju trener Startu Marcin Pilch powiedział: - Drużyna gra coraz lepiej, ale jeszcze popełnia sporo błędów, tak w obronie, jak i ataku. Niektórym zawodniczkom brakuje nie tylko ogrania, ale także cwaniactwa i rutyny.

• Końcowa kolejność: 1. Start, 2. Młyny Stoisław, 3. Urbis Gniezno, 4. KS Kościerzyna, 5. AZS AWF Warszawa, 6. Varsovia Warszawa, 7. Sambor Tczew, 8. SPR Gdynia.

• MVP turnieju – Joanna Wołoszyk (Start), najlepsza snajperka – Paulina Stapurewicz (Start – 19 goli), najlepsza bramkarka – Natalia Filończuk (Młyny).

Był to ostatni sprawdzian zespołu elbląskiego przed spotkaniami o mistrzowskie punkty - 8 września Start podejmie... Młyny Stoisław. JK

eprasa.pl a6a45cd25f

Staniszewski zdobył wszystko, co było do zdobycia

SPORTY MOTOROWE || W Przeźmierowie pod Poznaniem olsztynianin Zbigniew Staniszewski wygrał czwartą eliminację rallycrossowych mistrzostw Polski w klasie supercars. Co prawda finał trzeba było powtórzyć, ale na „Stanika" tego dnia nie było silnych.

W wielkim finale kierowca ze stolicy Warmii i Mazur o ponad dwie sekundy wyprzedził Marcina Gagackiego i aż o 14 sekund Dariusza Topolewskiego (wszyscy jechali Fordami Fiesta RX).

Po zwycięskim finale Zbigniew Staniszewski powiedział: - Cieszę się, bo wygraliśmy wszystkie punkty, które trzeba było wygrać, ale tradycyjnie nie było łatwo. W kwalifikacjach działo się raz lepiej, raz gorzej. Trzeciej kwalifikacji nawet nie ukończyłem, bo po zderzeniu z Topolewskim awarii uległo zawieszenie auta, kierownica straciła kontakt z kołami i o dalszej jeździe nie było mowy. Natomiast wygrałem pozostałe kwalifikacje i to pozwoliło mi na zgarnięcie wszystkich 16 punktów za tą część zawodów. Wielki finał również nie był łatwy. Wygrałem start, a że rywale popełnili błędy w pierwszym i drugim zakręcie, więc prowadziłem z dużą przewagą. I kiedy już witałem się z gąską, to po drugim okrążeniu zapalił się samochód jednego z rywali i organizator przerwał wyścig. W tej sytuacji konieczne było powtórzenie finału, a więc kolejne nerwy.

Fot. Staniszewski Team

Zbigniew Staniszewski na najwyższym stopniu podium w Przeźmierowie

Ponownie jednak wygrałem start i wyszedłem na prowadzenie, lecz bardzo szybki Gagacki w nowym dla siebie samochodzie przez cały finał jechał dosłownie dziesięć metrów za moim zderzakiem i nie pozwalał mi na chwilę oddechu. Mimo wszystko dowiozłem zwycięstwo do mety, więc osiem punktów za finał również powędrowało na moje konto.

W sumie wywozimy z toru Poznań maksa, czyli 24 oczka, które przybliżają mnie do obrony upragnionego tytułu mistrza Polski. Za nami doskonały weekend i kolejne ważne doświadczenia. Cieszę się, że rozbudowano tor Poznań, dzięki czemu tak widowiskowa dyscyplina, jaką jest rallycross, zyskała nowe miejsce do rywalizacji. Tor jest szybki i techniczny, nie ma na nim łatwych zakrętów, wszystkie są wymagające. Niektóre są podwójne, inne się zaciskają. Uwielbiam takie próby, więc czułem się tam doskonale. Teraz trzy tygodnie na odpoczynek i przed nami kolejne rundy mistrzostw Polski - zakończył olsztyński wicelider klasyfikacji generalnej MP.

• **Finał IV rundy MP:** 1. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta RX) - 5.07,49; 2. Marcin Gagacki (Ford Fiesta RX) - 5.09,68; 3. Dariusz Topolewski (Ford Fiesta RX) - 5.21,70

• **Klasyfikacja po czterech rundach (zgodnie z regulaminem po odjęciu dwóch najsłabszych rund):** 1. Lajos „Luigi" Gyula - 54 pkt; 2. Staniszewski - 51; 3. Gagacki - 44; 4. Topolewski - 42; 5. Maciej Manejkowski - 41.

MARZAR

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA || W poniedziałkowy wieczór Wojciech Figurski przestał być trenerem czwartoligowego Jezioraka. Decyzja szefów klubu o zwolnieniu dotychczasowego szkoleniowca była zaskakująca, bowiem wcześniej nic na to nie wskazywało. Co prawda w ostatnim meczu ligowym iławianie u siebie przegrali 0:1 z Pisą Barczewo, jednak to raczej nie mogło być przyczyną, bo przecież wcześniej Jeziorak pod wodzą Figurskiego wygrał pięć meczów z rzędu. Drużyna z Iławy była skuteczna i w pucharach, i w lidze.

Jakie były zatem powody rozstania z Figurskim? - Nie będę komentował tej sytuacji. Rozstaliśmy się z Wojtkiem za porozumieniem stron i w zgodzie - wyjaśnił krótko Andrzej Sobiech, prezes Jezioraka.

A co na to były już szkoleniowiec iławskiego czwartoligowca? - Jestem w głębokim szoku, nie do końca potrafię uwierzyć w to, co się w poniedziałek stało - przyznał Figurski, który w poniedziałek pojawił się na stadionie, aby przeprowadzić trening, po czym - jak się okazało - klub się z nim pożegnał. - Poproszę o telefon za dwa-trzy dni. Wówczas może powiem więcej na ten temat - dodał Figurski.

Teraz przed władzami Jezioraka zadanie zatrudnienia nowego szkoleniowca. - Rozpoczynamy rozmowy z potencjalnymi kandydatami - stwierdził prezes iławskiego klubu. W tej sytuacji nie wiadomo, kto zasiądzie na trenerskiej ławce w najbliższą sobotę, kiedy to z okazji przełożonych z zeszłego roku obchodów 75-lecia Jezioraka iławska drużyna zagra towarzyszki mecz z ekstraklasową Lechią Gdańsk. Jedno jest pewne - w iławskim środowisku piłkarskim zapanowała konsternacja, a zawodnicy Jezioraka, według naszej wiedzy, twardo stoją po stronie zwolnionego trenera Figurskiego.

SPORT W TV || **Igrzyska paraolimpijskie:** Pływanie. lekka atletyka, kolarstwo (8.40, 14 TVP Sport)

• **Kolarstwo.** Vuelta a Espana: 17. etap (11.50 Eurosport 1); Benelux Tour (13.55 Eurosport 2)

• **Koszykówka.** Superpuchar Polski: Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski - Enea Zastal BC Zielona Góra (19.50 Polsat Sport Extra)

• **Piłka nożna.** Konferencja prasowa reprezentacji Polski (16.15 TVP Sport); eliminacje mistrzostw świata: Kazachstan - Ukraina (15.50 Polsat Sport Extra), Dania - Szkocja (20.35 Polsat Sport News); mecz towarzyski: Finlandia - Walia (17.50 Polsat Sport Extra)

• **Siatkówka.** Mistrzostwa Europy kobiet, ćwierćfinały: Włochy - Rosja, Serbia - Francja (16.50, 19.50 Polsat Sport); mistrzostwa Europy mężczyzn: Estonia - Łotwa (17.50 Polsat Sport News)

• **Tenis.** Turniej US Open w Nowym Jorku (17.45, 19, 21, 23, 1.00, 3.00 Eurosport 1, 16.50, 19, 21, 23, 1.00, 3.00 Eurosport 2).

ZICO, DRYH

eprasa.pl a6a45cd25f

To była prawdziwa lekkoatletyczna uczta

LEKKA ATLETYKA || Pierwszy Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego, który wczoraj odbył się w Olsztynie, mimo fatalnej pogody udał się znakomicie. Kilkuset olsztyńskich sympatyków królowej sportu zobaczyło m.in. czwórkę medalistów olimpijskich z Tokio.

Fot. Emil Marecki

Dariusz Kowaluk na ostatnich metrach wyprzedził Karola Zalewskiego

W konkursie pchnięcia kulą Tom Walsh nie miał sobie równych

Memoriał podzielono na dwie części - od godziny 10 rywalizowali młodzicy, a od godziny 16 w głównych rolach wystąpili seniorzy, w tym olimpijczycy z Tokio.

Oczywiście największe brawa otrzymywali medaliści, a Karol Zalewski, znakomity czterystumetrowiec i mistrz olimpijski w sztafecie mieszanej 4x400 metrów, dostał podwójne brawa, bo przecież to nasz człowiek - Karol pochodzi z Reszla, a przez kilka lat reprezentował barwy AZS UWM Olsztyn, gdzie jego trenerem był niezapomniany Zbigniew Ludwichowski.

Tym razem jednak Zalewski pobiegł na 200 metrów i przy głośnym aplauzie szybko osiągnął sporą przewagę. Tak sporą, że kilka metrów przed metą wyraźnie zwolnił, rozkładając przy tym ręce na boki, jakby chciał powiedzieć „przybyłem, pobiegłem, zwyciężyłem".Jednak na zwycięstwo wielką ochotę miał także Dariusz Kowaluk, kolejny złoty chłopak z Tokio, który ostatecznie o jedną setną wyprzedził byłego zawodnika AZS UWM. Na dodatek Kowaluk, mimo padającego deszczu, osiągnął najlepszy wynik w tym sezonie (21,28)!

Równie dobrze pobiegła Natalia Kaczmarek, koleżanka Zalewskiego i Kowaluka ze złotej olimpijskiej sztafety, bowiem nie dość, że jako pierwsza minęła linię mety, to jeszcze przy okazji ustanowiła rekord życiowy (23,56)!

Jako ostatni medalista olimpijski olsztyńskiej publiczności zaprezentował się Tom Walsh, który w Tokio był drugi, a poza tym na swoim koncie ma dwa tytuły mistrza świata w pchnięciu kulą. Co prawda było zimno i padał deszcz, ale Walsh udowodnił, że z Nowej Zelandii do Olsztyna nie przyjechał na wycieczkę. Prawie w każdej próbie wicemistrz olimpijski osiągał lepszy wynik, aż ostatecznie skończył na 21,49 m (tylko raz miał gorszy wynik niż 21 metrów). Drugi był Konrad Bukowiecki z AZS UWM - 19,78, a trzeci Rafał Kownatke - 17,19.

ARTUR DRYHYNYCZ

Inni zwycięzcy

- **Oszczep, mężczyźni:** 1. Dawid Wegner - 74,65 m (...) 3. Artur Cytlał (Polonia Pasłęk) - 55,86 m; kobiety: Klaudia Regin (Jantar Ustka) - 46,10
- **400 m, mężczyźni:** 1. Kacper Lewalski (Truso Elbląg) - 47,96 (rekord życiowy), 2. Jakub Kozacki (AZU UWM) - 48,56; kobiety: Susane Lachele (Gwardia Piła) - 55,53; 2. Aleksandra Lis (AZS UWM) - 58,88; 3. Julia Twardowska (AZS UWM) - 60,44
- **1500 m:** 1. Kamil Młynarz (SKB Kraśnik) - 4.00,54; 2. Wiktor Kujawa (AZS UWM) - 4.01,07 (rekord życiowy)
- **Kula, kobiety:** Klaudia Kardasz (Podlasie Białystok) - 17,23

eprasa.pl a6a45cd25f

Dodatek bezpłatny nr 8
(374) sierpień 2021 r.

rolnicze abc

ISSN 1230-882X

Agencja pomoże hodowcom trzody \6

Wszystko zaczyna się w glebie \10

Ślimaki: szkodniki roślin uprawnych \14

Istota siewu rzepaku ozimego \20

eprasa.pl a6a45cd25f

Siew poplonów nie może być przypadkowy

Słysząc hasło poplony większość rolników myśli: gorczyca. Szybko i dobrze wschodzi nawet przy małej wilgotności, ma krótki okres wegetacji, a wytwarza dużą ilość zielonej masy. Za gorczycą przemawia także jej niska cena i niska norma wysiewu. Ale z czasem okazało się, że gorczyca jest dość słabym poplonem, że inne rośliny mogą zrobić dużo więcej dla gleby i dla upraw następczych.

Myśląc o siewie poplonów najpierw trzeba się zastanowić po co mamy to robić, pod jaką uprawę szykujemy mieszankę poplonową i co chcemy uzyskać? Wszystko trzeba najpierw ułożyć sobie w głowie, ponieważ siew poplonów nie może być przypadkowy, musi być przemyślany i dobrze wykonany. Rolnicy, którzy sieją poplony od lat, mówią, że nad poplonem trzeba pracować z takim samym zaangażowaniem jak nad plonem głównym.

Należy pamiętać, że poplony również podlegają zasadom zmianowania. Jeżeli mamy w płodozmianie rzepak, trzeba zapomnieć o rzodkwi oleistej, czy gorczycy w poplonie. Jeżeli uprawiamy mało rzepaku lub rzepak wchodzi na pola, co 5 co 6 lat, a sieje się głównie zboża ozime i zboża jare wówczas pod jare zboża może siać jak najbardziej mieszanki z roślinami krzyżowymi. Doskonale sprawdzi się w takiej mieszance facelia, rzodkiew oleista, gryka, len oleisty, czy koniczyna inkarnatka.

Ważne jest żeby w mieszance poplonowej wśród roślin różnych gatunków była co najmniej jedna roślina z rodziny bobowatych. Roślina ta będzie konsumowała i pobierała azot z powietrza, będzie go magazynowała w glebie i karmiła resztę roślin wchodzących w skład mieszanki.

W mieszance poplonowej powinny być minimum 4 rośliny żeby była bioróżnorodność, żeby jak najwięcej procesów zachodziło między roślinami. Jedne rośliny wspierają się we wzroście, np. blokując chwasty inne nawożą siebie nawzajem. Ale żeby to wszystko sensownie funkcjonowało w mieszance powinny być minimum 4 rośliny z różnych gatunków.

Warto zastanowić się, czego tak naprawdę potrzebujemy od danego poplonu, bo na tej podstawie trzeba komponować skład mieszaki poplonowej. Zawartość substancji organicznej w glebie poprawi np. łubin, groch, bobik, koniczyna aleksandryjska, facelia, czy rzodkiew oleista.

Myśląc o poprawie struktury gruzełkowatej i usprawnieniu warstwy ornej warto skorzystać z gatunków wytwarzających dużą ilość drobnych korzeni. Jedną z takich roślin jest facelia, która pozostawia warstwę orną gęsto przerośniętą korzeniami. Warto pamiętać, że facelia błękitna jest jedną z najbardziej niezawodnych roślin poplonowych sprawdzających się na wszystkich rodzajach gleb. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych potrafi wytworzyć zadowalający plon zielonej masy już po 50–60 dniach. Poza tym facelia ma niewielkie wymagania glebowe i dość dobrze znosi jesienne przymrozki nawet do -10oC. Ale trzeba też liczyć się z tym, że facelia jest jednym z najdroższych składników mieszanek poplonowych, bo jej kilogram potrafi kosztować 15, a nawet i 18 zł. Ale mimo wszystko warto ją mieć w mieszance ponieważ facelia jest neutralną rośliną w płodozmianie dla każdej rośliny następczej, podobnie jak gryka.

Monokultura nie służy ani roślinom, ani glebie, a wprowadzanie nowych gatunków na pole daje wiele korzyści o czym przekonuje się coraz większe grono rolników.

Nad wytworzeniem gruzełkowatości doskonale pracują takie rośliny jak: łubin, seradela, czy koniczyna aleksandryjska. Rolnicy muszą dążyć do właściwego budowania struktury gleby, żeby korzeni było jak najwięcej, żeby korzenie wrastały w glebę, a następnie obumierając zostawiały kanaliki powietrzne. Właśnie przez takie obumarłe korzenie, woda lepiej wsiąka w głębsze warstwy. Dlatego w mieszankach poplonowych warto użyć kilku różnie korzeniących się roślin, które utworzą schodkowy system korzeniowy i dzięki temu przerosną cały profil glebowy. Korzenie muszą być na głębokości 5, 10 i 25 cm.

Czy jest sens siać poplony we wrześniu? Rolnicy zgodnie odpowiadają, że jak najbardziej. W ostatnich latach wszystkie terminy agrotechniczne bardzo się przesunęły. Rolnicy, którzy sieją poplony pod rośliny okopowe, które będą siali wiosną, są zwolennikami siewu poplonów dopiero po 10 września, żeby nie wyrosły za duże, bo jak za wysokie to przy robieniu redlin często zapychają maszyny. Dlatego wolą mieć dużo małych i niskich poplonów, które bardziej pójdą w strefę korzeniową niż w nadziemną.

Jeżeli przyrost będzie miał już te 10-20 cm na ziemią i nagle zrobi się zimno to i tak poplon spełni już swoje zadanie. Zacieni glebę, zabezpieczy przed wiatrami, zabezpieczy przed deszczem przed wszelką erozją, a zimą śnieg zatrzyma się na polu.

Monika Kopaczel-Radziulewicz

Fot. archiwum autora

W dobrej mieszance poplonowej powinny być minimum 4 rośliny

REKLAMA

90221otbr-F -F

eprasa.pl a6a45cd25f

Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Gustaw Marek Brzezin
ma zaszczyt zaprosić na Warmińsko-Mazurskie Dożynki Wojewódzkie
19 września 2021 r.
Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Entograficzny w Olsztynku

11.30 – Przemarsz korowodu dożynkowego od chałupy ze wsi Burdajny pod scenę w amfiteatrze
Część oficjalna
12.00 – Msza święta pod przewodnictwem Metropolity Warmińskiego ks. abp. Józefa Górzyńskiego
13.00 – Obrzęd dożynkowy – Zespół Pieśni i Tańca „Warmia”
- Wystąpienie Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustawa Marka Brzezina
- Wystąpienie Wojewody Warmińsko-Mazurskiego Artura Chojeckiego
- Wystąpienie Prezesa Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Romualda Tańskiego
- Wręczenie odznaczeń honorowych „Za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego”
- Wręczenie odznaczeń „Zasłużony dla rolnictwa”
- Rozstrzygnięcie konkursu na „Najładniejszy wieniec dożynkowy”
- Rozstrzygnięcie konkursu na „Najładniejsze stoisko dożynkowe Kół Gospodyń Wiejskich 2021”
Część artystyczna
16.00 – Występ zespołu MEJK

WARMIA MAZURY®

PARTNERZY

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku; CEIK; Warmińsko Mazurska Izba Rolnicza

PATRONAT MEDIALNY

Gazeta Olsztyńska; Stowarzyszenie Polskie Telewizje Lokalne i Regionalne; Plus radio 88,1 FM; telewizja olsztyn; rolnicze abc patronat prasowy; Telewizja Mazury.pl

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich; Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”. Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

26621otbs-A-G

eprasa.pl a6a45cd25f

Przez żołądek do… mleka

Hodowla bydła mlecznego na wysokim poziomie wiąże się z produkcją wysokiej jakości pasz objętościowych. Podstawą ich wyprodukowania jest dobrze nawożony użytek zielony prowadzony na stanowisku o odpowiednim pH. Niestety uregulowanie odczynu nie zapewni odpowiedniej ilości wapnia dostępnego jako składnika pokarmowego. Na odpowiednie odżywienie roślin wapniem pozwala zastosowanie nawozów Physiomax 975 oraz Physio-Mescal G18 które w swym składzie zawierają odżywczy wapń- Mezocalc. Odżywienie tym składnikiem wpływa na utrzymywanie się szlachetnych traw w runi oraz stymuluje wzrost zawartości białka w zielonce. Możliwość zastosowania ich jesienią poprawia przezimowanie oraz intensyfikuje wzrost runi wiosną dając bardzo wysoki plon już z pierwszego pokosu. Obecność w obu produktach substancji biostymulującej- Physio+ powoduje silny rozwój systemu korzeniowego co pomaga roślinom pobierać składniki pokarmowe oraz podnosi ich odporność. Dodatkowo nawóz Physio-Mescal G18 zawiera w swym składzie siarkę, magnez oraz fosforyt miękki najlepiej dopasowane źródło fosforu do potrzeb pokarmowych użytków zielonych przekładając się bezpośrednio na jego zawartość w końcowej paszy. Nawożenie Physio-Mescal G-18 będzie idealnym uzupełnieniem nawożenia organicznego stymulując pobieranie z nich składników pokarmowych oraz dostarczając fosforu który występuje w deficycie przy tym typie nawożenia.

90221otbr-A-G

Katarzyna Skuza
Product Manager Timac Agro Polska

AZOT najbardziej plonotwórczy składnik pokarmowy, stosowany na każdej plantacji bez wyjątku. Do tej pory był to jeden z tańszych składników w programie nawożenia, niestety, przy galopujących cenach również tego pierwiastka, dobrze zatrzymać się na chwilę i dokładnie rozważyć strategię jego zastosowania.

Mimo iż azot tradycyjnie stosujemy w dużych ilościach, warto zastanowić się, jak faktycznie jest pobierany i przetwarzany przez rośliny?

Azot w nawozach mineralnych występuje w trzech podstawowych formach: amidowej, amonowej i azotanowej. Spośród trzech ww. form azotu, rośliny są w stanie skutecznie pobrać jedynie dwie: azot amonowy NH4+ i azotanowy NO3-. By stać się dostępny dla roślin, azot z mocznika musi przejść hydrolizę do formy amonowej, i nitryfikację do azotanowej. Do tego potrzebuje wody, temperatury i czasu.

Rośliny głównie pobierają z gleby azot NO3 – czyli saletrzany lub, inaczej mówiąc, azotanowy. Jest to forma najszybciej i najłatwiej dostępna dla roślin, ale ma jedną zasadniczą wadę: nie jest zatrzymywana w glebie, przez co łatwo ulega wymywaniu. Poza tym młode rośliny preferują pobieranie formy amonowej, a nie azotanowej, która jest przez nie pobierana niechętnie.

Jednak samo wysianie azotu to jedno, a jego pobranie przez rośliny i wbudowanie w łańcuchy białkowe, to zupełnie coś innego. Istnieje bowiem szereg czynników i składników, które bardzo istotnie wpływają na efektywność odżywiania tym pierwiastkiem. Wszystkie niezbędne składniki odpowiednio zabezpieczone i wzbogacone o biostymulację znaleźć można w gamie N-Process firmy Timac Agro Polska.

Oprócz odpowiednich proporcji azotu amonowego i amidowego w składzie tych nawozów występuje również siarka oraz odżywczy wapń Mezocalc. Azot amidowy ochroniony został w nich siateczką organiczno-wapniową, dzięki czemu nie ulega on wymywaniu i utlenianiu, sama zaś siateczka, gdy przestaje chronić azot, staje się pożywką dla mikroorganizmów glebowych. Dodatkowo kompleks wspomagający działanie reduktazy azotanowej aktywuje przemiany azotu do aminokwasów a tym samym białek. Szybkość przemian azotowych dzięki N-Process przebiega do 4 razy szybciej, dzięki czemu daje roślinie możliwość sprawniejszego pobierania kolejnych porcji azotu, dostarczonych zarówno w nawozach mineralnych, jak i organicznych. Dzięki zastosowaniu nawozów z gamy N-Process mamy produkt w pełni wykorzystywany przez rośliny, wspomagający wykorzystanie pozostałych nawozów zastosowanych w technologii.

90221otbr-C-G

eprasa.pl a6a45cd25f

PIAST

- pasze pełnoporcjowe
- preparaty mlekozastępcze
- koncentraty
- piastmixy
- dodatki paszowe
- artykuły do produkcji rolnej

www.wp-piast.pl

LEWKOWIEC
PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowiec 50A, 63-400 Ostrów Wlkp.
tel.: 62 736 02 34, fax: 62 735 99 01
lewkowiec@wp-piast.pl

PŁOŃSK
PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4, 09-100 Płońsk
tel.: 23 661 34 80, fax: 23 662 47 20
plonsk@wp-piast.pl

GOŁAŃCZ
PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40, 62-130 Gołańcz
tel.: 67 261 51 16, fax: 67 261 16 29
golancz@wp-piast.pl

OLEŚNO
PIAST PASZE I Sp. z o.o.
Zakład Produkcyjny
82-335 Gronowo Elbląskie
tel./fax: 55 231 42 45

Obsługa Klienta: 728 341 843, 784 637 276

11621otm1-A-G

eprasa.pl a6a45cd25f

Agencja pomaga hodowcom trzody

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa udostępnia pomoc hodowcom trzody chlewnej w związku z występowaniem ASF. Romawiamy o tym z Leszkiem Potorskim, dyrektorem Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego ARiMR.

Fot. archiwum prywatne

Leszek Potorski, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego ARiMR

— Panie dyrektorze, co ostatnio najbardziej martwi hodowców trzody z naszego województwa?

— Na pewno jest to Afrykański pomór świń (ASF), który już od wielu lat ogranicza produkcję trzody chlewnej w polskich gospodarstwach z racji tego, że jest to choroba bardzo szybko się rozprzestrzeniająca. Nie opracowano jak dotąd skutecznej szczepionki, która pomogłaby zabezpieczyć stado przed zakażeniem.

— Co w tej sytuacji należy robić – jak to zatrzymać?

— Ważne jest, aby w gospodarstwach stosować zasady bioasekuracji, pozwalające ograniczyć ryzyko rozprzestrzeniania się tej choroby. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wspiera inwestycje, które pozwalają hodowcom stworzyć warunki do bezpiecznego prowadzenia produkcji trzody chlewnej w ramach poddziałania 5.1 z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 „Wsparcie inwestycji w środki zapobiegawcze, których celem jest ograniczenie skutków prawdopodobnych klęsk żywiołowych, niekorzystnych zjawisk klimatycznych i katastrof". Wnioski dotyczące zabezpieczenia gospodarstw przed ASF składa się na operacje typu „Inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału produkcji rolnej". Zgodnie z harmonogramem, we wrześniu 2021 Agencja ogłosi kolejny nabór wniosków na to działanie.

— Komu Agencja może przyznać pomoc? I w co trzeba zainwestować?

— Wsparcie przeznaczone jest dla rolników, którzy są posiadaczami samoistnymi lub zależnymi nieruchomości położonej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, na której prowadzą chów lub hodowlę nie mniej niż 50 świń i planują realizację operacji mającej na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się afrykańskiego pomoru świń poprzez:

Fot. ARiMR

Wsparcie przeznaczone jest dla rolników, którzy hodują nie mniej niż 50 świń i planują realizację operacji mającej zapobiegaćе rozprzestrzenianiu się ASF

- ogrodzenie chlewni wraz z terenem koniecznym do realizacji obsługi świń (z zastrzeżeniem, iż brak jest możliwości dofinansowania remontu/modernizacji istniejącego ogrodzenia). Terenem koniecznym do realizacji obsługi świń jest również miejsce, w którym składuje się paszę, ściółkę oraz sprzęt do obsługi świń. Ogrodzenie musi obejmować wyłącznie teren niezbędny do zapobieżenia rozprzestrzenianiu się afrykańskiego pomoru świń, chyba że nie ma możliwości ogrodzenia wyłącznie tego terenu, lub byłoby ono nieracjonalne. Ogrodzenie musi zabezpieczać teren przed przedostaniem się zwierząt z zewnątrz, w tym również przez podkopanie, dlatego też jego wysokość musi wynosić co najmniej 1,5 m i być wykonane na podmurówce lub z wkopanym krawężnikiem na całej długości ogrodzenia, w tym również pod zamykanymi furtkami i bramami. Głębokość posadowienia powinna wynosić nie mniej niż minimalna granica przemarzania gruntu;
- utworzenie lub zmodernizowanie zadaszonej niecki do dezynfekcji, funkcjonalnie związanej z chlewnią w taki sposób, aby co najmniej miała wymiary dostosowane do szerokości i wysokości pojazdów, które przez nią przejeżdżają i do obwodu kół tych pojazdów, zabezpieczała przed przesiąkaniem środka dezynfekcyjnego do podłoża oraz zapewniała zabezpieczenie środka dezynfekcyjnego przed działaniem czynników zewnętrznych, w tym przez zadaszenie tej niecki;
- zakup urządzeń do dezynfekcji. Przykładowo, mogą to być bramy, kurtyny, tunele, ale, ze względu na szybki rozwój różnego rodzaju technologii, mogą to być również inne rozwiązania, pod warunkiem, że będą one zapewniały skuteczną dezynfekcję. W tym przypadku kosztem kwalifikowalnym może być również zakup myjki ciśnieniowej do dezynfekcji maszyn i urządzeń;
- przebudowę/remont pomieszczeń w celu utrzymywania świń w gospodarstwie rolnym w odrębnych, zamkniętych pomieszczeniach, mających oddzielne wejścia oraz niemających bezpośredniego przejścia do innych pomieszczeń, w których są utrzymywane inne zwierzęta kopytne, wraz z zakupem lub montażem instalacji technicznej, kosztami rozbiórki i utylizacji materiałów szkodliwych pochodzących z rozbiórki pod warunkiem, że rozbiórka jest niezbędna w celu realizacji operacji;
- budowę lub przebudowę magazynu do przechowywania słomy dla świń;
- zakup i wykonanie robót związanych z posadowieniem silosu na paszę gotową do bezpośredniego spożycia przez świnie.

— Na jakie kwoty z ARiMR mogą liczyć hodowcy?

— Maksymalna kwota wsparcia dla beneficjenta wynosi 100 000 zł. Pomoc stanowi refundację do 80 procent kosztów kwalifikowalnych operacji, przy czym koszty ogrodzenia chlewni rozliczane są według standardowych stawek jednostkowych, które wynoszą odpowiednio: 200 zł na wykonanie jednego metra bieżącego ogrodzenia;

1820 zł na wykonanie jednej bramy; 610 zł na wykonanie jednej furtki.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie podlegają finansowaniu koszty, które często pojawiały się we wnioskach o przyznanie pomocy złożonych w ramach poprzednich naborów. Są to koszty zakupu mat dezynfekcyjnych, środków dezynfekcyjnych lub owadobójczych, ubrań roboczych, agregatów do bielenia, monitoringu, oraz wykonania pomieszczeń socjalnych/śluz sanitarnych, jak również wymiany okien i dachu.

Wracają Jesienne Targi Rolnicze „Wszystko dla rolnictwa"

Po przerwie spowodowanej pandemią powróciły Jesienne Targi Rolnicze „Wszystko dla rolnictwa" organizowane przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie. Wrześniowe targi na stałe zagościły w kalendarzu jesiennych imprez odbywających się w województwie warmińsko-mazurskim.

Olsztyńskie targi są wydarzeniem o zasięgu krajowym, nad którym patronat honorowy sprawuje minister rolnictwa i rozwoju wsi oraz wojewoda warmińsko-mazurski.

4 i 5 września Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie po raz XXVII zaprasza zainteresowanych na teren ośrodka przy ulicy Jagiellońskiej 91.

Lata lecą, targi coraz bardziej rozwijają się, ale jak podkreślają organizatorzy cele targów pozostają wciąż takie same. Od samego początku jest to promocja rolnictwa, aktywizacja i integracja społeczności lokalnej i regionalnej, jak również kultywowanie tradycji regionalnej województwa i promocja województwa warmińsko - mazurskiego.

Targi „Wszystko dla rolnictwa" to święto branży rolniczej, na które chętnie i licznie przybywają mieszkańcy miast, ludzie nie związani bezpośrednio z rolnictwem. Szeroka oferta wystawców gwarantuje, że każdy znajdzie coś dla siebie. W tym roku w bogatym programie

targów znajdziemy min. rośliny i artykuły szkółkarskie i ogrodnicze, szeroką ofertę rozsady warzyw i ziół. Specjaliści przedstawią także ofertę nasion i środków ochrony roślin dedykowane działkowcom i właścicielom ogródków działkowych. W sobotę 4 września ok. godz. 13 odbędzie się pokaz cięcia drzew i krzewów owocowych. Na zwiedzających będą czekali także specjaliści od zabudowy, wyposażenia i aranżacji ogrodów.

Podczas targów poznamy trendy technologiczne i nowości z rynku maszyn i urządzeń rolniczych. Ze swoją ofertą pojawią się także firmy zajmujące się wyposażeniem budynków inwentarskich oraz firmy wykorzystujące instalacje oparte na odnawialnych źródłach energii.

W niedzielę 5 września przy ringu na terenie ośrodka spotkają się miłośnicy koni, ponieważ o godzinie 10:00 rozpocznie się przegląd źrebiąt ras zimnokrwistych.

Organizator merytoryczny Mirosław Fesnak, Kierownik Sekcji Wydawnictw i Informacji WMODR podkreśla, że targi to przede wszystkim pobudzanie aktywności gospodarczej i nawiązywanie kontaktów biznesowych, kontaktów pomiędzy rolnikami, sprzedawcami i konsumentami. Pandemia spowodowała, że ludzie jeszcze bardziej chcą wyjść z domu, spotkać się w większym gronie i spędzić miło czas. Jak co roku podczas targów można liczyć na stoiska z rękodziełem oraz tradycyjną, lokalną, zdrową żywnością. A czas zwiedzającym umilą występy zespołów muzycznych.

Organizatorzy podkreślają, że targi organizowane są zgodnie z aktualnymi wytycznymi dotyczącymi organizacji imprez targowych, ale mimo wszystko apelują do wystawców i zwiedzających o zachowanie dystansu społecznego i dezynfekcję dłoni w miejscach do tego wyznaczonych.

Monika Kopaczel-Radziulewicz

eprasa.pl a6a45cd25f

UNOWOCZEŚNIAMY
rolnictwo i obszary wiejskie

ARiMR
Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa

Obsługa wniosków o pomoc na działania inwestycyjne obsługiwanych w Warmińsko-Mazurskim OR Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2021 roku

Pierwsza połowa roku 2020 obfitowała w nabory wniosków na działania inwestycyjne w ramach PROW 2014-2020, przeprowadzone przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pomimo utrudnionego dostępu do Oddziału Regionalnego, związanego ze skomplikowaną sytuacją pandemiczną, rolnicy chętnie składali wnioski, korzystając z alternatywnych kanałów komunikacji z pracownikami Agencji, takich jak poczta tradycyjna i elektroniczna, wrzutnia dokumentów, czy też elektroniczna skrzynka podawcza ePUAP.

Jeszcze w końcówce ubiegłego roku przeprowadzono nabór wniosków na operacje typu „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000". Do Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego ARiMR wpłynęło 90 wniosków, których weryfikacja jest już na ukończeniu. Był to już ostatni nabór na to działanie w ramach PROW 2014-2020, w ramach którego można było otrzymać dofinansowanie na inwestycje, przyczyniające się do utrzymania i użytkowania w gospodarstwie trwałych użytków zielonych położonych na obszarze Natura 2000.

Do 15 lutego 2021 roku trwał nabór wniosków na operacje typu „Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług rolniczych". Chętnych na rozwój alternatywnej działalności pozarolniczej, w ramach usług dla rolnictwa, było wielu. Do oddziału wpłynęły 162 wnioski. Aktualnie tylko część wniosków podlega dofinansowaniu ze względu na ograniczoną kopertę finansową, jednak trwają prace legislacyjne pozwalające na zakontraktowanie wszystkich złożonych projektów, które spełnią wymagania ujęte w rozporządzeniu wykonawczym.

Kolejny nabór, przeprowadzony w pierwszej połowie 2020 roku, dotyczył wniosków na operacje typu „Inwestycje mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem azotanami, pochodzącymi ze źródeł rolniczych". To bardzo ważne, ze względu na ochronę środowiska, działanie również cieszyło się dużym zainteresowaniem. Do 26 marca do Oddziału Regionalnego wpłynęły 142 wnioski o przyznanie pomocy na zakup wozów asenizacyjnych oraz budowę zbiorników i płyt do przechowywania nawozów naturalnych w gospodarstwie.

Oprócz trudnej sytuacji związanej z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, polscy hodowcy trzody chlewnej mierzą się również z innym wyzwaniem – afrykańskim pomorem świń (ASF). Agencja wspiera rolników w walce z tą niebezpieczną dla zwierząt chorobą, dlatego też w okresie od 31 grudnia 2020 r. do 29 marca 2021 r. przeprowadziła nabór wniosków na operacje typu „Inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału produkcji rolnej". Do Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego ARiMR wpłynęło aż 179 wniosków na inwestycje w infrastrukturę bioasekuracyjną, co świadczy o pilnych potrzebach producentów trzody w tym zakresie. Oprócz standardowego grodzenia chlewni, zakupu urządzeń do dezynfekcji, czy też budowy niecek dezynfekcyjnych, w tegorocznym naborze rolnicy mieli również możliwość wnioskowania o dofinansowanie budowy magazynów do przechowywania słomy przeznaczonej na ściółkę oraz silosów na paszę gotową do bezpośredniego spożycia przez świnie.

Oprócz działań bioasekuracyjnych, nabór na operacje typu „Inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału produkcji rolnej" dotyczył również inwestycji w sprzęt do utrzymywania urządzeń wodnych służących zabezpieczeniu gospodarstw rolnych przed zalaniem, podtopieniem lub nadmiernym uwilgoceniem spowodowanym przez powódź lub deszcz nawalny. Beneficjentami tego rodzaju pomocy są spółki wodne i związki spółek wodnych. Do oddziału wpłynęło 16 wniosków złożonych przez wyżej wymienione podmioty.

Pod koniec czerwca tego roku Agencja rozpoczęła nabór wniosków na najbardziej oblegane przez rolników działanie. Jest to „Modernizacja gospodarstw rolnych", w ramach którego można zrealizować szeroki wachlarz inwestycji w gospodarstwie, tym bardziej, że nabór dotyczy wszystkich pięciu obszarów, a więc: rozwój produkcji prosiąt (obszar A), rozwój produkcji mleka krowiego (obszar B), rozwój produkcji bydła mięsnego (obszar C), związany z racjonalizacją technologii produkcji, wprowadzeniem innowacji, zmianą profilu produkcji, zwiększeniem skali produkcji, poprawą jakości produkcji lub zwiększeniem wartości dodanej produktu (obszar D), oraz nawadniania w gospodarstwie. Jest to już ostatni nabór z tego działania w ramach PROW 2014-2020, tak więc Agencja spodziewa się dużego zainteresowania.

W drugiej połowie roku 2020 Agencja zaplanowała jeszcze kilka naborów wniosków na działania inwestycyjne. We wrześniu zostanie ogłoszony kolejny nabór wniosków na operacje typu „Inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału produkcji rolnej", w grudniu na operacje typu „Inwestycje mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych", natomiast od 11 marca 2021 r. trwa ciągły nabór wniosków na operacje typu „Inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej".

81121otbr-A-G

eprasa.pl a6a45cd25f

SIERPIEŃ 2021
rolnicze abc

Wiemy jak produkować jakość!

Starsi rolnicy i hodowcy wspominają, że jeszcze niedawno podchodzono dość sceptycznie do uprawy kukurydzy w naszym kraju. Głównymi argumentami przeciw było to, że kukurydza pochodzi z Meksyku, jest rośliną ciepło- i światłolubną, a z tym u nas bywa różnie.

Lata mijały i okazało się, że jednak kukurydza przyjęła się doskonale, a producenci mleka zastanawiają się, jak mogli kiedyś bilansować dawkę nie mając na polu kukurydzy.

Warto dodać, że wśród krajów Unii Europejskiej Polska jest trzecim krajem co do wielkości powierzchni uprawy kukurydzy na kiszonkę. W Niemczech uprawa ta stanowi 2 195 tys. ha, we Francji 1 400 tys. ha, natomiast w Polsce wg. danych Kleffmann 2020, uprawiamy kukurydzę na kiszonkę na 534 tys. ha. Stanowi to około 40 proc. całej powierzchni kukurydzy uprawianej w naszym kraju.

Bardzo zmieniło się także podejście hodowców bydła mlecznego do swojej własnej pracy. Stada, które budują mają coraz wyższy potencjał genetyczny, osiągają coraz wyższe wydajności mleczne, więc hodowcy robią wszystko żeby umożliwić zwierzętom wykorzystanie tego potencjału.

Hodowcy coraz rzadziej pytają w pierwszym zdaniu ile kukurydza kosztuję? Teraz pytają, czy ta odmiana sprawdzi się na moich polach, w żywieniu mojego wysokowydajnego stada, które żywię bazując na paszach wyprodukowanych w gospodarstwie. Hodowcy starają się zrobić wszystko żeby pozyskać wysokiej jakości paszę, bo wiedzą, że przy słabej paszy objętościowej nie będą w stanie utrzymać wysokiej wydajności. Podniesienie wydajności przy minimalizowaniu kosztów produkcji to idealne rozwiązanie do którego starają się dążyć.

Najwyższy potencjał genetyczny

Hodowla DEKALB od lat dostarcza rolnikom wysokiej jakości nasiona o najwyższym potencjale genetycznym i proponuje rozwiązania pozwalające na uzyskanie maksymalnych plonów. Jest to możliwe dzięki wiedzy i doświadczeniu hodowców, którzy konsekwentnie realizują założenia programów hodowlanych, korzystając przy tym z zaawansowanej technologii i nowoczesnych centrów hodowlanych. Warto wspomnieć, że najstarsze z nich zostało założone w 1988 w Borken w północno - wschodnich Niemczech. W 2003 założono drugie centrum tym razem w południowo - zachodnich Niemczech. Rok później otwarto centrum hodowlane we Francji, a dokładniej w Bretanii. Realizowany przez centra program hodowlany, skoncentrowany na hodowli odmian kiszonkowych, wykorzystuje najnowsze metody hodowli precyzyjnej – dzięki niej możliwe było rozwinięcie najnowocześniejszej w branży platformy fenotypowania w zakresie badania wydajności odmian kiszonkowych.

Programy hodowli mają na celu uniezależnianie się od warunków pogodowych i zwiększanie szansy na powodzenie upraw min. w Europie Północno Zachodniej i Centralnej. Dlatego ukierunkowane są na doskonalenie i rozwój odmian z grup wcześniejszych żeby zapewnić większe bezpieczeństwo i stabilnoś produkcji. Warto dodać, że selekcjonowane odmiany cechuje coraz wyższa tolerancja na różnego rodzaju stresy, z którymi rośliny mierzą się podczas całego okresu wegetacji: przede wszystkim zbyt wysoka lub zbyt niska temperatura i okresowe niedobory wody.

Trzeba pamiętać o tym, że uprawa kukurydzy jest bardzo szybką produkcją, bo mówimy o plonach rzędu 50 ton zielonej masy z hektara, które trzeba wyprodukować praktycznie w 4,5 - 5 miesięcy. Dlatego wybór odmiany to strategiczna i odpowiedzialna decyzja. Tu nie ma miejsca na błędy i pomyłki, trafny wybór zwiększa wysokość plonów i jakość produktu finalnego, czyli w naszym przypadku kiszonki.

Wybór odmiany to strategiczna i odpowiedzialna decyzja, która wpływa na wysokość plonów i jakość produktu finalnego, czyli np. kiszonki

Fot. archiwum prywatne

Kolba powinna być maksymalnie zaziarniona, sukcesem jest wyprodukowanie jak największej ilości zielonej masy o odpowiedniej zawartości skrobi

SiloExtra, czyli selekcja najlepszych odmian

W innowacyjnym programie SiloExtra do badań zostały włączone odmiany kukurydzy o wyróżniających się parametrach, takich, jak np.: wigor początkowy, silny system korzeniowy, wydajność z hektara. W sumie ponad 20 cech zostaje poddanych analizie i weryfikacji pod względem wzajemnych korelacji. Restrykcyjnie wyselekcjonowane odmiany są następnie sprawdzane na tle grupy wzorcowej pod kątem przydatności do kiszonkowego kierunku użytkowania. Kluczowe są tu trzy parametry, które mają realny wpływ na zwiększenie wydajności mlecznej poprzez żywienie, jak i rentowność produkcji. Są to: plon suchej masy z hektara, strawność włókna i zawartość skrobi. Kolba musi być nalana, skrobia, skrobia i jeszcze raz skrobia, bo jest to energia, która przechodzi przez żwacz i wpływa bezpośrednio na produkcję mleka. Sukcesem jest wyprodukowanie jak największej ilości zielonej masy o odpowiedniej zawartości skrobi.

Wybór odmiany to strategiczna i odpowiedzialna decyzja

Firma Bayer proponuje rolnikom dwie typowo kiszonkowe odmiany. Pierwszą z nich jest DKC3697 (FAO 240-250), która łączy w sobie cechy wysokiej wydajności oraz bardzo dobrych parametrów jakościowych, takich jak: wysoka zawartość skrobi, dobra strawność włókna, co przekłada się na wysoką wydajność mleczną. Ponadto toleruje okresowe niedobory wody w glebie. Co ważne, polecana jest do uprawy na wszystkich typach gleb i na obszarze całej Polski.

Drugą odmianą jest DKC3474 (FAO 240-250), która została wprowadzona na rynek w bieżącym roku. Jest to średnio - wczesny mieszaniec przeznaczony na kiszonkę, charakteryzujący się bardzo wysokim plonem ogólnym suchej masy oraz znakomitymi parametrami jakościowymi. Produkt charakteryzuje także dobry wigor początkowy i tolerancja na wiosenne chłody. Odmiana polecana jest do uprawy na glebach średnich, dobrych i bardzo dobrych.

Hodowcy muszą produkować kukurydzę w takich warunkach i na takich glebach jakimi dysponują, więc każda odmiana powinna być dobrana do rodzaju gleby i warunków glebowych w danym gospodarstwie. Niewiele jest odmian, które dobrze plonują na każdym rodzaju gleby. Trzeba liczyć się z tym, że odmiana doskonale plonująca na piaskach niekoniecznie sprawdzi się na glebach cięższych.

Na chwilę uwagi zasługuję również odmiana uniwersalna DKC2972 (FAO 230) o ziarnie typu flint/dent rekomendowana do uprawy na terenie całej Polski. Doskonale radząca sobie na glebach słabych, średnich i dobrych i sprawdzająca się na rynku już od 3 lat. W minionym sezonie wegetacyjnym odmiana ta po raz kolejny udowodniła swoją wysoką wartość użytkową. Warto wspomnieć, że powyższa odmiana uzyskuje wysokie plony ziarna nawet w trudnych warunkach uprawowych. Dzięki wysokiemu plonowi biomasy z hektara oraz znakomitym parametrom jakościowym kiszonki z powodzeniem konkurowała z najlepszymi na rynku odmianami kiszonkowymi.

W 2022 roku firma Bayer planuje wprowadzić do swojej oferty dwie nowe odmiany. Pierwsza z nich DKC3204 z grupy wczesnej o FAO 240, ziarnie typu flint/dent jest odmianą przeznaczoną do uprawy na kiszonkę. Charakteryzuje się bardzo dobrymi parametrami jakościowymi, czyli wysoką zawartością skrobi oraz bardzo dobrą strawnością włókna. Posiada także bardzo dobry efekt Stay Green. Drugą nowością będzie odmiana DKC3201, odmiana uniwersalna przeznaczona do uprawy na ziarno, kiszonkę i biogaz, również z grupy wczesnej o FAO 240. Odmiana DKC3201 o typie ziarna flint/dent jest przeznaczona do uprawy w całej Polsce, ma mocne łodygi, silny system korzeniowy i co ważne nie wylega. Eksperci podają, że w plonowaniu na ziarno przewyższyła swoją poprzedniczkę z wcześniejszej generacji – odmianę DKC3441.

Serwis, doradztwo lub audyt kiszonkowy

Stali klienci firmy Bayer wiedzą, że wybierając odmiany hodowli DEKALB, mogą liczyć na serwis i doradztwo związane z przygotowaniem kiszonkowej bazy pokarmowej. Doradcy pomagają określić rolnikom optymalny termin zbioru kukurydzy poprzez sprawdzanie zawartości suchej masy w roślinie. Dysponują także zapleczem technicznym do przeprowadzania audytów kiszonkowych, podczas których mogą sprawdzić między innymi poziom ubicia materiału w silosie, czy też w pryzmie, stabilność kiszonki, poziom rozdrobnienia części wegetatywnych oraz ziarniaków.

Przy okazji audytu kiszonkowego przeprowadzana jest również analiza NIRS za pomocą mobilnego laboratorium, dzięki któremu możliwe jest sprawdzenie parametrów takich jak: sucha masa, skrobia, ADF, NDF, tłuszcz, białko i popiół. I to jest podstawa do bilansowania dawki pokarmowej.

Hodowcy nie raz przekonali się o tym, że wysoki plon zielonki o niskiej zawartość skrobi w kukurydzy jest problemem, bo ciężko zbilansować dawkę pokarmową szczególnie w stadach o wysokich wydajnościach. I niby była piękna kukurydza ponad trzy metry, a energię trzeba „dokupić".

Monika Kopaczel-Radziulewicz

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC
Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc

Następne wydanie 29 września 2021

eprasa.pl a6a45cd25f

#DEKALBpoczujROZNICE

ZWIĘKSZ PLONY. PODNIEŚ JAKOŚĆ.

ODMIANA DKC3697

DOSKONAŁE POŁĄCZENIE WYDAJNOŚCI I JAKOŚCI KISZONKI

KISZONKA
Wysoki plon ogólny suchej masy i bardzo dobre parametry jakościowe kiszonki, zapewniające wysoką wydajność mleczną

ODPORNOŚĆ NA CHOROBY
Wysoka zdrowotność roślin

MOCNE ŁODYGI
Mocne zdrowe rośliny, wysoka tolerancja na wyleganie łodygowe

SILNE KORZENIE
Bardzo dobrze rozbudowany system korzeniowy

NOWOŚĆ

ODMIANA DKC3204

NAJWYŻSZY STANDARD W UPRAWIE NA KISZONKĘ

SILO EXTRA

KISZONKA
Wysoki plon ogólny suchej masy i bardzo dobre parametry jakościowe kiszonki: wysoka zawartość skrobi i dobra strawność włókna

SILNE KORZENIE
Bardzo dobrze rozbudowany system korzeniowy

MOCNE ŁODYGI
Mocne zdrowe rośliny, wysoka tolerancja na wyleganie łodygowe

STAY-GREEN
Dobry efekt stay-green

Infolinia: +48 600 294 400 **www.dekalb.pl**

Bayer Sp. z o. o., tel. 22 572 36 12
Al. Jerozolimskie 158, 02-326 Warszawa

DEKALB® jest znakiem towarowym zarejestrowanym przez Bayer
SILOEXTRA – program skupiający odmiany wyróżniające się pod względem cech jakościowych kiszonki

DEKALB SEED YOUR SUCCESS

BAYER

84521otbr-A -C

eprasa.pl a6a45cd25f

SIERPIEŃ 2021
rolnicze abc

Wszystko zaczyna się w glebie

Wapnowanie temat teoretycznie dobrze znany, wciąż przypominany, wapnować trzeba i rzeczywiście wapnujemy coraz częściej, ale niestety wciąż odbywa się to bardziej regionalnie. Są regiony w których wapnowanie od lat jest na szarym końcu na długiej liście potrzeb gospodarstwa.

Tomasz Wiosna właściciel firmy Nova Agro Wiosna zajmującej się min. badaniem gleb, precyzyjnym rolnictwem i doradztwem nawozowym

Trzeba zdawać sobie sprawę, że wapnowanie jest podstawowym i bardzo ważnym zabiegiem agrotechnicznym wpływającym korzystnie na właściwości fizyczne, fizykochemiczne i biologiczne gleby. Gleba musi być zdrowa i zasobna, bo to właśnie w glebie wszystko się zaczyna.

Koszt badań trzeba podzielić na 3-4 lata

Jedną z przyczyn pogłębiającego się w niektórych gospodarstwach zakwaszenia gleb jest brak wiedzy o tym co mamy w glebie, brak analiz glebowych. Głównie wynika on z faktu, że rolnicy są przekonani, że jest to bardzo duży wydatek zbadać glebę, później kupić wapno, rozsiać je. A przecież można w to miejsce kupić jakieś nawozy mineralne i coś na pewno urośnie. I właśnie to jest największy błąd, ponieważ składniki pokarmowe z nawozów mineralnych przy zakwaszonych glebach będą niedostępne dla roślin. Czyli zamiast czekać na wysokie plony, rolnik traci pewną ich część przez zablokowane składniki pokarmowe za które zapłacił i to nie mało, bo ceny nawozów znacznie wzrosły.

Tomasz Wiosna właściciel firmy Nova Agro Wiosna przypomina, że koszt badań glebowych zawsze trzeba rozłożyć na 3 – 4 lata, bo przecież nie wykonujemy badań na tym samym polu co roku. Najczęściej badania wykonywane są co 4 lata i to jest dobry okres żeby odświeżyć próby, żeby sprawdzić co się zadziało w glebie przez te lata, czy coś poprawiliśmy, czy może jest gorzej?

– Proszę zauważyć, że po przeliczeniu i rozłożeniu kosztów na lata, okazuję się, że koszt badania gleb i wykonanych analiz jest stosunkowo niewielki w stosunku do tego co możemy zyskać – wyjaśnia pan Tomasz.

Sezon na badania w pełni

Trwają żniwa, więc rośliny kolejno schodzą z pól i to jest najlepszy moment na zbadanie gleby przed kolejnym sezonem wegetacyjnym. Sezon na pobieranie próbek glebowych w pełni, bo niewiele jest czasu do kolejnych zasiewów, a rolnicy muszą zdążyć ze wszystkim.

Po podpisaniu umowy z danym gospodarstwem, określeniu warunków i zakresu prac Tomasz Wiosna może działać. Ale żeby mógł zaplanować swoją pracę i wjazd na pole rolnik musi podesłać mailem, smsem lub podać przez telefon numery działek wraz z obrębami.

– Jeżeli mam te informacje to znajduję sobie dane działki w Geoportalu wyciągam je i układam sobie sektory żeby było łatwiej pracować i poruszać się po polu. Zawsze informuję rolnika kiedy zamierzam wjechać na jego pole, oczywiście nie podam dokładnie co do godziny, bo wiadomo jak to jest z pracą w terenie – wyjaśnia rozmówca.

Jeżeli chodzi o numery i obręby działek to pan Tomasz podpowiada, że najprościej sięgnąć do wniosków dopłatowych tam wszystko jest dokładnie opisane, jest

Samochód wyposażony jest w pełni zautomatyzowaną wiertnicę hydrauliczną dwusekcyjną, czyli bez znaczenia jaki mamy grunt ona układa się do gruntu

działka, jest obręb i tylko ta informacja będzie potrzebna do zaplanowania i pobrania próbek gleby.

– JEDNEGO DNIA JESTEM W STANIE POBRAĆ PRÓBKI Z OKOŁO 200 HA, TO NAPRAWDĘ CIĘŻKA I INTENSYWNA PRACA OD RANA DO PÓŹNYCH GODZIN WIECZORNYCH, ALE JEST TO DO ZROBIENIA.

Następnego dnia wysyłam próbki do laboratorium, a rolnik dostaje powiadomienie SMS, że próbki zostały wysłane. Współpracuję z laboratorium AgroExpert Polska jest to prywatne laboratorium posiadające akredytację Polskiego Centrum Akredytacji, badania wykonywane są bardzo rzetelnie. Od dnia dostarczenia próby na podstawowe, standardowe badania czeka się w sezonie w ustawowym terminie do 4 nawet do 6 tygodni. Laboratorium obsługuje także tak zwane próby ekspresowe, które za dodatkową opłatą zrealizowane są

Ekspert na jednej próbie wykonuje od 16 do 20 nawierceń żeby pobrać glebę do reprezentatywnej próbki z danego sektora

w ciągu 10 dni roboczych od dostarczenia do laboratorium – wyjaśnia ekspert.

Warto podkreślić, że próbki, które trafiły do laboratorium są jeszcze przez miesiąc trzymane, na wszelki wypadek, jakby rolnik miał wątpliwości lub chciał zgłosić reklamację, badanie można powtórzyć. Jest to bardzo dobry pomysł i dodatkowa gwarancja dla rolnika. Rozmówca jeżeli jest taka potrzeba zwłaszcza w sezonie wzmożonych prac posiłkuje się także innymi laboratoriami.

Na jednej próbie od 16 do 20 nawierceń

Polskie normy określają, czym mamy pobierać glebę do badań, z jakiej głębokości powinniśmy pobierać próbki i według polskiej normy powinniśmy zrobić min. 16 nakłuć na zadaną próbę.

Z jakiego areału powinna być wykonana taka próbka?

– Wszystko zależy od rolnika i od tego, jak szczegółowe chce mieć badania, jeden chce z 1 ha, inny z 3 ha, czy 4 ha. Jeżeli klient do końca nie wie jaką chciałby mieć próbę to wszystko dzielimy mniej więcej na działki o powierzchni 3,50 ha lub 3,70 ha na próbę. I na jednej próbie wykonuję od 16 do 20 nawierceń żeby pobrać glebę do reprezentatywnej próbki z danego sektora. System GPS, pozwala mi odwzorować pola danego rolnika, układam sobie tak zwane sektory do pracy, czyli właśnie te elementy, z których będę tworzył próbę średnią – mówi Tomasz Wiosna.

Charakterystyczny samochód, którym porusza się pan Tomasz po polach wyposażony jest w pełni zautomatyzowaną wiertnicę hydrauliczną dwusekcyjną, czyli bez znaczenia jaki mamy grunt ona układa się do gruntu.

– Pierwszym zadaniem wiertnicy jest opuszczenie się i wypoziomowanie puszką do zbieranego materiału na próbę. Drugim ruchem jest ruch wiertnicy, tzn. wiertło, które pracuje na zadaną głębokość, czyli na głębokość średnią do 30 cm. Chciałbym dodać, że tym sprzętem jestem w stanie pobierać próbki z tej samej głębokości przy każdym nawierceniu bez znaczenia jaka to jest gleba i jak jest ukształtowana. Dzięki temu, że najpierw maszyna poziomuje się i dopiero później wiertło wchodzi na zadaną głębokość – wyjaśnia rozmówca.

Podstawa do precyzyjnego rolnictwa

Podczas badań glebowych można wykonać również próby zmienności glebowej. Rozmówca deklaruje, że w większości przypadków po odpowiednich parametrach jest w stanie sprawdzić zmienność glebową występującą na danym areale.

– Po takich badaniach rolnik dostaje przejrzystą kolorową mapę, która bardzo przydaje się przy precyzyjnych zabiegach, nawożeniu, czy też siewie. W cenie próby jest także plik wsadowy tylko muszę znać model urządzeń precyzyjnych, które będą pracowały w danym gospodarstwie – mówi właściciel firmy Nova Agro Wiosna.

Jeżeli chodzi o wapnowanie to w ostatnich latach rzeczywiście widać, że jest poprawa, cieszą oko hałdy wapna, które widzimy na polach, bo to znaczy, że coś się dzieje, że rolnicy działają. Coraz więcej zwłaszcza dużych gospodarstw wchodzi w precyzyjne rolnictwo, w którym nawożenie odbywa się z aptekarską precyzją, więc rolnik musi dokładnie wiedzieć co ma w glebie.

Świadomość wzrasta i to jest dobra wiadomość, bo największym błędem przy wapnowaniu jest to, że rolnik kupił jakieś wapno, wysieje to wapno, ale nie do końca wie, jakie to jest wapno, kiedy ono zadziała i czy jest dobrze dobrane do jego gleby i jego potrzeb. Ale wie, że było tanie, szwagier brał, sąsiad brał to musi być dobre. A trzeba pamiętać, że wapnowanie nawet w jednym gospodarstwie można układać różnymi typami wapna w zależności od gleby, od uprawy i od potrzeb.

Monika Kopaczel-Radziulewicz

eprasa.pl a6a45cd25f

Dobre wapno w dobrym momencie zastosowane

Wapnowanie jesienne jest bardziej efektywne i zalecane, niż wapnowanie wiosenne. Rozsiane wapno dłużej będzie miało kontakt z glebą, jest więcej wilgoci, więc woda będzie pomagała w procesie transportu wapna i w odkwaszaniu powierzchniowym.

Z pośród wielu dostępnych na rynku nawozów wapniowych polecam wapno węglanowe wytworzone z Dolomitu i Jury, charakteryzujące się dłuższym i skuteczniejszym działaniem, jednocześnie bezpiecznie można je stosować na wszystkich rodzajach gleby i pod wszystkie uprawy a w szczególności polecany jest na glebach lekkich i ubogich w magnez — wyjaśnia Elżbieta Zyskowska, dyrektor handlowy Grupy Nawozów Complexor.

W takie zapotrzebowanie idealnie wpisują się Nawozy COMPLEXOR i COMPLEXOR TURBO które pochodzą z przerobu skał wapiennych (Jura i Dolomit) do stopnia mikronów. Z uwagi na duży stopień rozdrobnienia wapń łatwo przechodzi do reakcji w glebie i jest automatycznie przyswajalny przez rośliny co skutkuje reaktywnością na poziomie 98% i zwyżką plonu nawet o 25% — tłumaczy Elżbieta Zyskowska. — COMPLEXOR to nawóz pochodzący z przerobu skał wapiennych, odmiana 04 o zawartości ponad 90% $CaCO_3$ (min 50 % CaO + mikroelementy) i reaktywności 98%. Wysoka zawartość CaO efektywnie podnosi pH gleby co przyczynia się do lepszego rozwoju systemu korzeniowego roślin a tym samym większego wykorzystania nawozów NPK nawet do 70% co skutkuje zwyżką plonu nawet do 25% — wyjaśnia dalej.

COMPLEXOR TURBO to nawóz wapniowy zawierający magnez, typ: węglanowy, odmiana 05 o zawartości 60%$CaCO_3$ i 30%$MgCO_3$ (45% CaO+MgO + mikroelementy) i reaktywności 98%

— To nawóz wapniowy o podwyższonej zawartości magnezu, dedykowany do uprawy kukurydzy, rzepaku, na łąki i pastwiska. Wysoka zawartość magnezu pobudza proces kiełkowania, poprawia gospodarkę wodną i oddychanie roślin, zapobiega chlorozie(żółknięciu liści) uczestniczy w procesie fotosyntezy , poprawia odporność na choroby i suszę oraz obniża kwasowość gleby — mówi Elżbieta Zyskowska, dyrektor handlowy Grupy Nawozów Complexor.

ZARÓWNO WAPNO COMPLEXOR I COMPLEXOR TURBO KWALIFIKUJĄ SIĘ DO DOFINANSOWANIA DO WAPNOWANIA W RAMACH OGÓLNOPOLSKIEGO PROGRAMU REGENERACJI ŚRODOWISKOWEJ GLEB POPRZEZ ICH WAPNOWANIE.

Żeby plony były zadowalające oprócz wapna, które zwiększa wykorzystanie nawozów NPK, nie można zapomnieć o Siarce która przetwarza azot w białko. Obecnie w Polsce jest ponad 90% gleb ubogich w siarkę. SiarComplex o zawartości 30% CaO i 40% SO_3 to nawóz w formie siarczanowej o bardzo wysokiej reaktywności. Bardzo dobrze utrzymuje się w profilu glebowym, zapewniając tym samym roślinom stały dostęp do siarki i wapnia — poleca Elżbieta Zyskowska

Duża zawartość siarki, doskonale rozpuszczalnej w wodzie, uodparnia rośliny i zabezpiecza je w siarkę już od początku wiosennej wegetacji.

Stosowanie SiarCOMPLEX usprawnia przetwarzanie i pobór azotu, zwiększa zawartość białka w roślinach, zwiększa dynamikę wzrostu roślin już we wczesnych fazach rozwojowych oraz poprawia ich odporność, decyduje więc o wzroście plonu i poprawie jego jakości- dodaje specjalista. Nie zakwasza w odróżnienie od pozostałych nawozów siarkowych przy jednoczesnym dostarczaniu odpowiednich dawek siarki i wapnia. Produkt w granulacie (2-3mm) który zawiera 30%CaO i 40%SO_3 o wilgotności 1% uzyskuje reaktywność 98% i jednocześnie przystosowany jest do wysiania każdym typem siewnika.

Elżbieta Zyskowska, dyrektor handlowy Grupy Nawozów Complexor

Ekspert radzi: POLECAM INNOWACYJNY NAWÓZ WIELOSKŁADNIKOWY

W przypadku deficytu potasu polecam innowacyjny nawóz wieloskładnikowy, organiczno-mineralny w formie granulowanej PotaComplex . Przeznaczony jest on do stosowania na glebach każdego typu, pod wszystkie rośliny uprawne. Polecam jego stosowanie, aby na bieżąco zaspokajać potrzeby pokarmowe roślin, a także do poprawy zasobności gleby w potas. PotaComplex zawiera dobrze rozpuszczalne w wodzie związki potasu, wapnia i siarki, a także magnez i fosfor. Po zastosowaniu preparatu rośliny są bujniejsze, lepiej odżywione, a pH i struktura gleby znacznie się poprawia, co przekłada się na wzrost plonów i wymierne zyski dla gospodarstwa.
Ten bezchlorkowy nawóz ma wysokie pH ok13, nie zawiera dodatkowych substancji chemicznych – umożliwia dostarczenie roślinom szeregu substancji odżywczych podczas wykonywania zaledwie jednego przejazdu po polu, co zmniejsza koszty paliwa i redukuje ugniatanie gleby przez koła maszyn rolniczych. Wysokie właściwości odkwaszające preparatu PotaComplex zapobiegają uwstecznianiu fosforu, zwiększają jego pobór z gleby, a co za tym idzie – wspomagają system korzeniowy roślin. Zaletą stosowania preparatu PotaComplex jest zapewnienie roślinie lepszej gospodarki wodnej, dzięki czemu łatwiej przystosowuje się ona do suszy. Efekt ten jest uzyskiwany dzięki wysokiej zawartości potasu w nawozie-dodaje specjalista.
Z kolei siarczan wapnia pozwala na poprawę jakości powstających w strukturze glebowej agregatów, a także usprawnia przetwarzanie azotu w białko, tym samym zwiększając wykorzystanie stosowanego azotu. Dodatek magnezu wspomaga z kolei procesy fotosyntezy i poprawia gospodarkę wodną roślin.

Grupa Nawozów Complexor oprócz NAWOZÓW W CENACH PRODUCENTA oferuje:

- badania gleby (przy zakupie 1 t nawozu - 1 próbka GLEBY GRATIS, ponadto rolnik dostaje wyniki badań pocztą)

- wnioski do dofinansowania do wapnowania

- doradztwo nawozowe (ustalanie dawek nawozów pod konkretną uprawę)

Fot. archiwum prywatne

Elżbieta Zyskowska, dyrektor handlowy Grupy Nawozów Complexor

- plany nawożenia

- transport nawozów bezpośrednio do gospodarstwa GRATIS

O szczegóły warto dopytać specjalistów, dlatego zachęcamy do kontaktu z naszą firmą.
Tel. 727 925 807
lub 784 54 33 54

U nas złożysz zamówienie, a do tego podpowiemy Ci najkorzystniejsze rozwiązania dla prawidłowego rozwoju Twoich upraw. Zapraszamy na stronę www.complexor.com.pl oraz do polubień na Fb: Grupa Nawozów Complexor

REKLAMA

1521otwm-A-P

eprasa.pl a6a45cd25f

69321ggi-b-M

eprasa.pl a6a45cd25f

BOBIK w żywieniu zwierząt, ryb oraz... ludzi

rozmowa z prezesem Klastra Agroport panem Rafałem Banasiakiem

Panie prezesie, skąd kierunek rozwoju upraw i stosowania bobiku ?

Inspiracją do poszukiwania nowych możliwości zastosowania bobiku, jak to zwykle, stała się potrzeba, wynikająca z utrudnień w zagospodarowaniu plonu, zwłaszcza po żniwach. Dodatkowym czynnikiem jest zwiększenie opłacalności uprawy tej ważnej rośliny strączkowej. I tak z pomocą naukowców Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie wyznaczamy kierunki badań bobiku na potrzeby żywienia zwierząt oraz ludzi. Pomysł nie jest nowy, ponieważ w krajach arabskich roślina ta jest obecna w kuchni od wielu lat. W Polsce również żywność na bazie białka roślinnego nabiera coraz większego znaczenia. Dlatego w ramach naszego Klastra AGROPORT podejmujemy wspólne działania badawcze, które pozwolą nam poznać nowe możliwości bobiku.

Badania mają to do siebie, że ich proces jest dość długi. My jednak mamy okres po siewach strączkowych. Jak Wasza organizacja widzi obecny sezon upraw i zbioru?

W ramach ankiety przeprowadzonej wśród członków naszego klastra widać większe zainteresowanie uprawą bobiku. Rozszerza się także obszar naszej działalności. Pozyskaliśmy wielu członków z terenu województwa pomorskiego. Żuławy to idealny obszar produkcyjny dla bobowatych. Z ciekawostki stamtąd płynącej mogę powiedzieć, że właśnie na Żuławach będziemy obserwować wykorzystanie trzmieli w zwiększeniu plonowania bobiku. W znakomity sposób wpisywałoby się to w tak zwane ekosystemy oraz Zielony Ład, preferowane w przyszłej perspektywie finansowania rolnictwa Unii Europejskiej.

Przygotowujemy się także do przyszłych zbiorów. Dlatego tak jak w poprzednim roku wspólnie ze spółką ELEWARR w Bartoszycach uruchomimy punkt skupu roślin bobowatych. Ważnym punktem na mapie jest również Grupa Producentów Rolnych Parol w Nowej Karczmie. To prężne ogniwo naszego klastra powiększyło bazę magazynową oraz zainwestowało w laboratorium. Na miejscu w naszych punktach skupu członkowie od razu poznają wyniki analiz swojego plonu.

A jaka pomoc płynie z instytucji stanowienia prawa, takich jak Parlament RP oraz Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi?

W tym zakresie nie dzieje się praktycznie nic. Rozumiem, że obecna sytuacja z CoVID-19 spowalnia procesy w tych instytucjach. Jednak już teraz trzeba planować działania po pandemii. My te plany wskazujemy na szeregu spotkań w ramach zespołu ds. organizacji rynku i promocji produktów rolno-spożywczych opartych na krajowym białku przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wskazujemy także potrzeby producentów rolnych na posiedzeniach Komisji Rolnictwa Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek ogólny jest taki, że JAK SAMI ROLNICY SIĘ NIE ZORGANIZUJĄ, to żadna pomoc z zewnątrz nie nic nie da. Dlatego namawiam do przystąpienia do klastra Agroport. Szczegóły na stronie AGROPORT.EU.

Dziękuję za uwagę.

eprasa.pl a6a45cd25f

Ślimaki w uprawach roślin

Od paru lat wzrasta znaczenie ślimaków jako szkodników roślin uprawnych. Ich populacje są z roku na rok liczniejsze, również zwiększa się liczna ich gatunków.

Przeprowadzając lustracje upraw polowych nie widzimy ślimaków, gdyż żerują przede wszystkim w nocy i godzinach bardzo wczesnych rano, a w dzień chowają pod roślinami, kamieniami, ziemią, lub pod liśćmi roślin na których żerują. Ślimaki unikają zdecydowanie światła, a przede wszystkim bezpośredniego działania promieni słonecznych. Sprzymierzeńcami występowanie i rozwoju ślimaków jest duża wilgotność powietrza ponad 90%, duża zawartość wody w wierzchniej warstwie gleby (70-90%) i temperatura w granicach 16 - 20°C. Chociaż ślimaki mogą żerować nawet w temperaturze około 1°C. Dlatego możemy je spotkać także podczas pochmurnej i deszczowej pogody. Oczywiście na ich rozwój wpływa także wiele innych czynników takich ja: wrogowie naturalni, typ i struktura gleby, zabiegi agrotechniczne, nawożenie oraz dostępność pokarmu. Sygnałem, że na naszej plantacji żerują ślimaki są wygryzione, ostrokątne dziury w liściach, błyszczące zaschnięte smugi, powstałe ze śluzu pozostawionego przez ślimaki oraz śluzowate ślady po odchodach.

W UPRAWACH ROŚLIN W POLSCE ZIDENTYFIKOWANO KILKANAŚCIE GATUNKÓW ŚLIMAKÓW, KTÓRE NALEŻĄ DO ŚLIMAKÓW NAGICH I SKORUPOWYCH - POSIADAJĄCYCH MUSZLĘ.

Największe szkody wyrządzane są przez ślimaki nagie, które należą do czterech rodzin: pomrowikowate, ślinikowate, pomrowcowate oraz pomrowiowate. Jednak największe szkody wyrządzają pomrowik plamisty, ślinik luzytański, ślinik wielki oraz ślinik zmienny. Ślimaki te atakują różne gatunki roślin uprawnych, chociaż największe szkody wyrządzają w uprawach rzepaku ozimego, pszenicy ozimej, ziemniaka i niektórych warzyw. Pomrowik plamisty szczególnie preferuje rzepak ozimy i pszenicę ozimą, na którym wyrządza znaczne szkody, prowadzące do dużego spadku plonu. Skala uszkodzeń roślin przez ten gatunek ślimaka dochodzi nawet do ponad 50%. Największe szkody wyrządzane są w fazie kiełkowania i rozwoju liścieni. Wtedy to ślimaki zjadają liścienie oraz pąki wierzchołkowe. W przypadku licznych uszkodzeń rośliny są całkowicie zniszczone. W dalszych etapach rozwoju rzepaku ozimego, kiedy pojawiają się kolejne liście właściwe, ślimaki wyjadają dziury w liściach oraz brzegi liści. Bardzo często na plantacji widoczne są tylko nerwy główne liści. Największe uszkodzenia roślin w rzepaku wywoływane są przez dorosłe pomrowiki , które w okresie 2-3 tygodni po wysiewie nasion są w stanie zniszczyć około 60% siewek, przy nasileniu ponad 7 dużych ślimaków w 1 pułapkę. Wielkość uszkodzeń roślin zależna jest od nasilenia ich występowania w uprawach. Ślimaki głównie żyją na roślinach, powierzchni gleby oraz w wierzchniej warstwie gleby na głębokości 8 –10 cm. Preferują rośliny uprawiane na ciężkich glebach gliniastych i ilastych. Doskonałą kryjówką ślimaków są resztki pożniwne. W zależności od atrakcyjności pokarmowej i warunków bytowania ich zagęszczenie na 1m2 waha się od kilku do nawet 100 osobników.

Fot. archiwum autora

Ślimaki nagie żerując na zbożach, głównie pszenicy, jęczmieniu i kukurydzy uszkadzają pęczniejące ziarniaki, siewki, odcinają czubki liści, zeskrobują tkankę między nerwami, powodując tzw. strzępienie liści. Takie uszkodzenia bardzo często prowadzą do całkowitego zniszczenia roślin. Natomiast w uprawach ziemniaka żerują na bulwach i nadziemnych częściach roślin.

Ślimaki skorupowe spotykamy najczęściej w uprawach ogrodniczych, gdzie atakują warzywa i rośliny ozdobne oraz w sadach.

Ochrona roślin uprawnych przed ślimakami polega w pierwszej kolejności na stosowaniu zabiegów profilaktycznych, których zadaniem jest stworzenie niekorzystnych warunków dla ich rozwoju i bytowania. Do zabiegów takich zaliczyć można osuszanie zbyt wilgotnych pól, usuwanie resztek pożniwnych oraz usuwanie przedmiotów leżących na ziemi, które mogą stać się kryjówką ślimaków. W uprawach polowych ważne miejsce zajmują również zabiegi agrotechniczne, a wśród nich : odpowiednie zmianowanie, duża rozstawa roślin, dobór odmian szybko kiełkujących, usuwanie chwastów, wczesny i głęboki siew roślin ozimych a szczególnie pełna uprawa gleby, która niszczy mechanicznie różne stadia rozwojowe ślimaków. Pełne zabiegi agrotechniczne mogą zniszczyć około 50 % różnych

REKLAMA

Energo util

ODBIÓR PADŁYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

ZGŁOSZENIA (CAŁODOBOWO)
tel. 87 620 38 58, 783 888 809

- zapewniamy szybki czas realizacji od momentu zgłoszenia
- odbierzemy sztukę specjalistycznym środkiem transportu wyposażonym we wciągarkę
- wystawimy dokumenty potwierdzające odbiór padłej sztuki w celu wyrejestrowania jej przez Państwa z ewidencji ARiMR

ENERGOUTIL Sp. z o.o. Nowa Wieś Ełcka ul. Ełcka 1A, 19-300 Ełk
tel./fax 87 620 38 58, tel. kom. 783 888 809

28921ekwe-a-M

REKLAMA

• EKSPORT ORAZ IMPORT WOŁOWINY I ŻYWCA
• PONAD 20 LAT NA RYNKU
• SPECJALISTA W BRANŻY MIĘSA WOŁOWEGO
• WYSPECJALIZOWANY TRANSPORT
• EKSPORT BYDŁA I MIĘSA DO 20 KRAJÓW EU I AZJI
• SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT
• SPRZEDAŻ ODSADKÓW DO DALSZEJ HODOWLI

AGRO STAR

AGROSTAR Sp. j., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
www.agrostar.info

45121ekwe-A-C

eprasa.pl a6a45cd25f

stadiów rozwojowych ślimaków przebywających w glebie.

Ślimaki są także zjadane przez inne organizmy, szczególnie te, które prowadzą drapieżny tryb życia. W grupie tej znajdują się drapieżne chrząszcze, jeże, krety, żaby, jaszczurki, niektóre ptaki. W praktyce stosuje się pasożytnicze nicienie Phasmarhabditis hermaphrodita.

Najczęściej stosowaną metodą w zwalczaniu ślimaków jest metoda chemiczna, w której wykorzystuje się moluskocydy występujące najczęściej w postaci granulek. Substancje aktywne zawarte w moluskocydach działają na ślimaki kontaktowo i żołądkowo, a najczęściej stosowanymi są metiokarb i metaldehyd. Substancje te powodują nadmierne wydzielanie śluzu, odwodnienie, zaburzenia, uszkodzenie układu nerwowego a w konsekwencji śmierć. Należy jednak pamiętać, że decyzję o przeprowadzeniu zabiegu chemicznego podejmujemy na podstawie przeprowadzonych lustracji uprawy, stopnia uszkodzenia roślin i gdy liczebność ślimaków przekracza próg ekonomicznej szkodliwości. Stosujemy tylko moluskocydy, które są zarejestrowane do zwalczania ślimaków w danej uprawie. Aktualna lista środków ochrony roślin do zwalczania ślimaków jest dostępna w Zaleceniach Ochrony Roślin na stronie IOR-PIB w Poznaniu lub na stronie Ministerstwa Rolnictw i Rozwoju Wsi.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,
Katedra Entomologii,
Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie, bozena.kordan@uwm.edu.pl

Mgr inż. Mariusz Foltyński,
Agrii Polska,
mateusz.foltynski@agrii.pl

REKLAMA

1021szws-A-G

REKLAMA

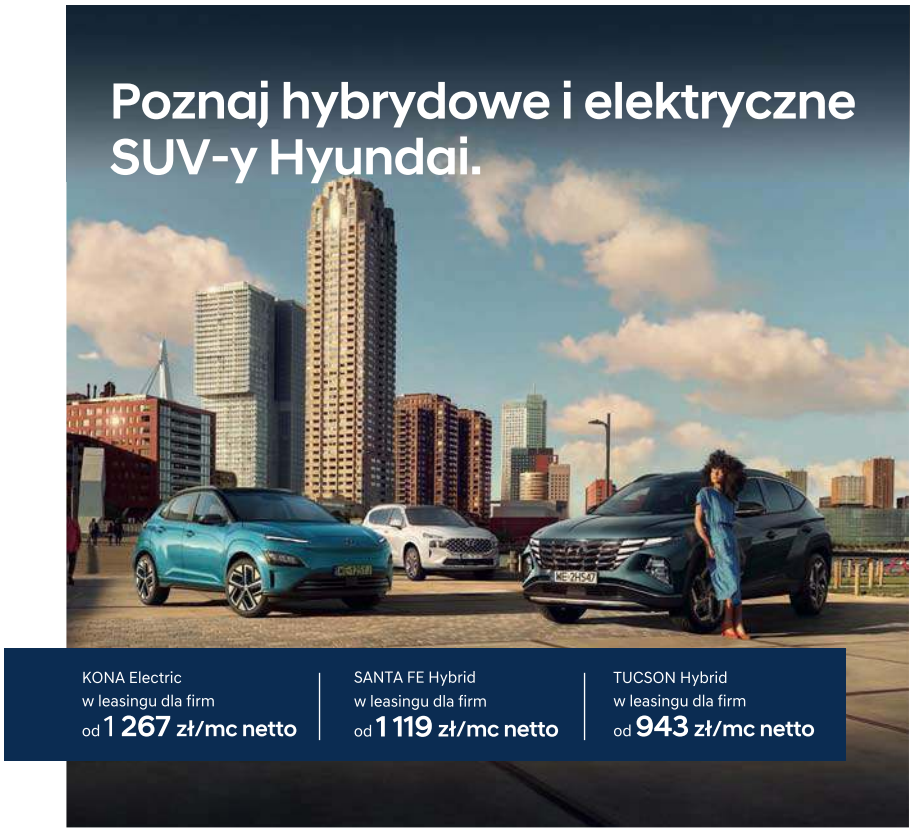

Dealer Roku 2018 Hyundai
Dealer Roku 2020 Hyundai

HYUNDAI DASZUTA
Hyundai Daszuta
Tuwima 23, Olsztyn
89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram
Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

Samochody prezentowane w reklamie to SANTA FE Platinum 1.6 T-GDI HEV 6AT 2WD (230 KM), Hyundai TUCSON Platinum 1.6 T-GDI HEV 6AT 2WD (230 KM) z roku produkcji 2021 o zużyciu paliwa odpowiednio od 6,4 do 7,6 l/100 km, od 5,5 do 6,6 l/100 km i emisji CO_2 odpowiednio od 146 do 172 g/km, od 125 do 149 g/km średnio we wszystkich fazach oraz KONA Electric Platinum 204 KM 64 kWh o zużyciu energii od 14,3 do 14,7 kWh/100 km i emisji CO_2 0 g/km we wszystkich fazach. Propozycja dotyczy wskazanych modeli w leasingu dla przedsiębiorców na określonych warunkach. Szczegóły finansowania u dealerów Hyundai. Suma raty leasingu zależna w szczególności od wpłaty własnej, okresu leasingu i wartości wykupu. Przyznanie finansowania uzależnione jest od wyniku badania zdolności ubiegającego się o finansowanie do jego spłaty. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o. Propozycja nie stanowi oferty. Promocyjny leasing dostępny do 30.09.2021 r.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

86321otbr-A-P

eprasa.pl a6a45cd25f

RCM®

PRODUCENT PRZYCZEP
BUDOWLANYCH i ROLNICZYCH

fot. TRZYOSIOWA PRZYCZEPA DO PRZEWOZU BEL
PLATFORMA 9,7 / 12 x 2,45m

fot. INNOWACYJNA PRZYCZEPA HYBRYDOWA - RCM CLEVER TURTLE CT1

SPRAWDŹ NASZĄ PEŁNĄ OFERTĘ
www.rcmc.pl

WYKONUJEMY: ŁYŻKI, ZRYWAKI, LEMIESZE, SZYBKOZŁĄCZA, NOŻE, ŚLIZGI, MOCOWANIA DO MASZYN ROLNICZYCH I KOPAREK
PAŚNIKI I KORYTA DLA ZWIERZĄT, POSKROMY, WYGRODZENIA DLA BYDŁA, ŚWIADCZYMY USŁUGI OBRÓBKI SKRAWANIEM I CNC

Graniczna 3, Niedrzwica
19-500 Gołdap
+48 87 520 10 03
biuro@rcmc.pl

eprasa.pl a6a45cd25f

Ekspert radzi: Żywienie bydła a pora roku

W dzisiejszych czasach trudno szukać zdecydowanych różnic pomiędzy żywieniem bydła w okresie zimowym lub letnim. Oczywiście różnice te będą istotne dla gospodarstw, które utrzymują bydło mleczne na pastwiskach. Jednak dla systemu zadawania pasz PMR, czy też TMR zmiany te będą znikome.

Trzeba jednak pamiętać, że występują zmiany pomiędzy jakością zadawanych pasz, ilością tychże pasz pobranych przez zwierzęta jak również koncentracją składników pokarmowych w każdym kolejnym zebranym pokosem. Całkowite pobranie suchej masy jest wyznacznikiem możliwości produkcyjnych. Im wyższa jest koncentracja białka i energii na każdy kilogram pobranej SM tym wyższa będzie produkcja dobowa. Dla uproszczenia podam, że możliwość pobrania SM wynosi 4% masy ciała dla krów w szczycie laktacji. Krowa mleczna ważąca 650 kg jest w stanie w ciągu doby pobrać 26 kg suchej masy. Pamiętajmy jednak, że są to dane ogólne i między innymi zależą od:

Żywienia w okresie zasuszenia
Fazy laktacji
Struktury fizycznej dawki pokarmowej
Koncentracji włókna pokarmowego
Długości stołu paszowego
Kondycji zwierząt
Stanu zdrowia
Czynników atmosferycznych
Częstości zadawania paszy
Dostępności do poideł
Jakości stanowisk
Systemu utrzymania krów
Samej SM dawki pokarmowej

Dla optymalnego bilansu dawki pokarmowej niezbędna jest wcześniejsza analiza pasz objętościowych dostępnych na gospodarstwie, przynajmniej na podstawowe parametry żywieniowe takiej jak:
sucha masa
NDF, ADF, ADL
białko surowe
włókno surowe
tłuszcz
w przypadku kiszonki z kukurydzy określenie poziomu skrobi

Te podstawowe parametry pozwolą określić na ile i w jaki sposób musimy uzupełnić podstawową dawkę pokarmową o dodatkowe pasze dla uzyskania oczekiwanej produkcji dobowej zwierząt. Krowy mleczne z samych pasz objętościowych są w stanie wyprodukować 18 litrów mleka na dobę. Pozostała cześć bieżącej produkcji musi zostać uzupełniona z dodatkowych pasz. Dla utrzymania wydajności w laktacji warto uzupełniać dawkę w dodatkowe składniki pokarmowe. Dzięki temu umożliwimy zwierzętom dłuższą rentowną produkcją bez pobierania składników pokarmowych z własnego organizmu. Unikniemy chorób metabolicznych, zadbamy o kolejną skuteczną ciążę.

Warto korzystać z porad ekspertów, aby nie opierać się na naszych przypuszczeniach i pozwolić sobie na wyższą i/lub bardziej ekonomiczną produkcję mleka. Każda wydana złotówka na żywienie stada powinna wygenerować wyższy zwrot wydanych środków. Trudno będzie nam samym zbilansować wszystkie parametry pokarmowe dawki do bieżącej produkcji stada, nie myśląc już o wzroście produkcji rocznej naszych sztuk. Należy wystrzegać się zakwaszeń i przekarmień, nie zawsze więcej oznacza lepiej. Częste nadwyżki białka czy zbyt duża koncentracja energii dają zupełnie odwrotne rezultaty. Zachęcamy Państwa do kontaktu z doradcami, aby przeanalizować możliwości produkcyjne Waszych stad.

Piotr Hubert Szybiński Dyrektor Sprzedaży - Dział Bydła, Grupa Agrocentrum

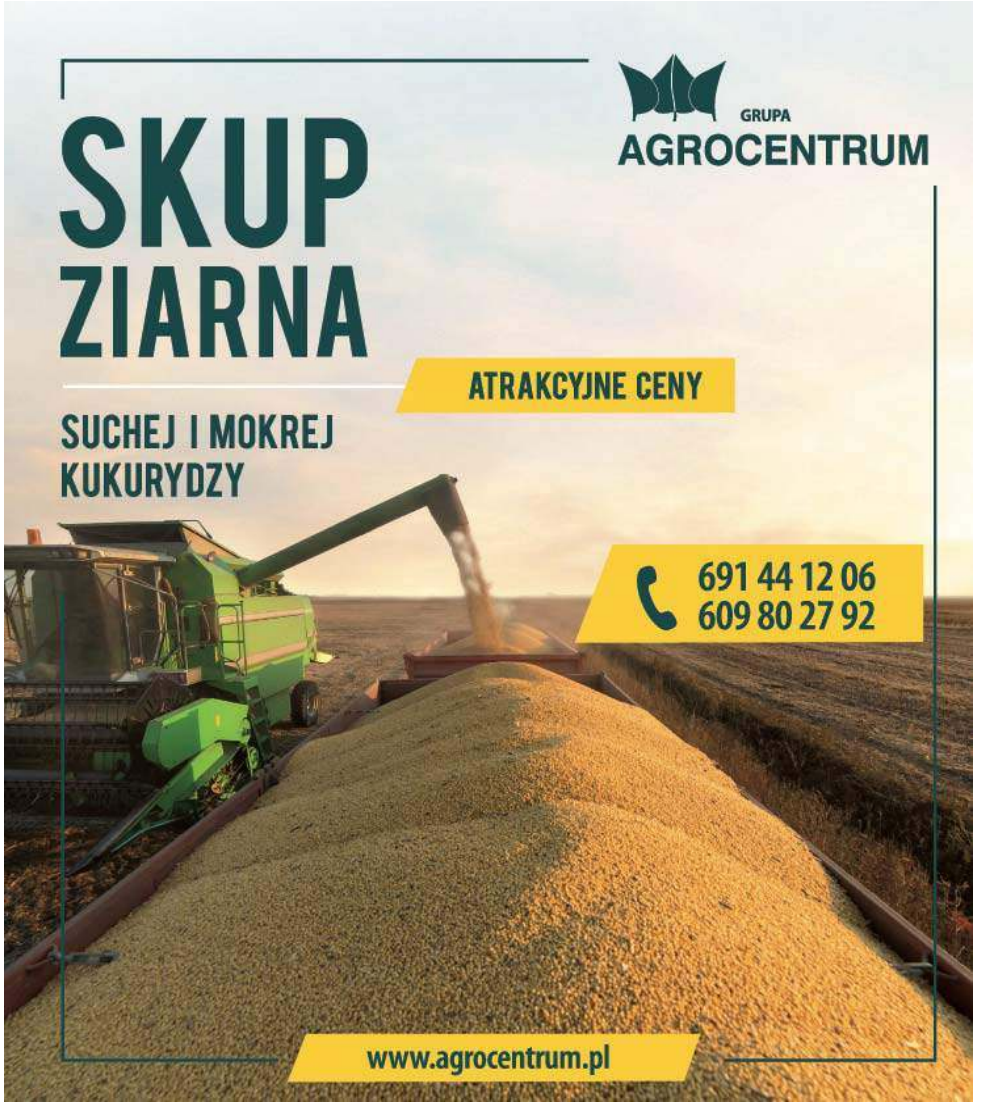

48521ekwe-a-M

Dysponujemy pompami i pompogruszkami o zróżnicowanym wysięgu (24-50mb)

ODDZIAŁ MRĄGOWO
ul. Przemysłowa 9A
kom. 795 582 408, 795 569 987
polkrusz.mragowo@gmail.com

ODDZIAŁ GIŻYCKO
Kruklin V
kom. 661 520 061, 795 569 983
polkrusz.gizycko@gmail.com

ODDZIAŁ KOLNO
ul. Towarowa 3
kom. 603 039 632, 603 093 180
polkrusz.kolno@gmail.com

14621kewk-A-G

eprasa.pl a6a45cd25f

SIERPIEŃ 2021
rolnicze abc

Odpowiednich odmian szukamy przez cały rok

„Agro – Fundusz Mazury" Sp. z o.o. to gospodarstwo specjalizujące się w produkcji roślinnej zlokalizowane w Drogoszach w powiecie kętrzyńskim. Powierzchnia gospodarstwa to 3327 ha, w strukturze zasiewów dominują oziminy min. rzepak na powierzchni 1300 ha i pszenica na ponad 800 ha. W gospodarstwie uprawiane są także: bobik, groch, rzodkiew oleista, jęczmień, pszenica jara oraz ziemniaki. Na czele spółki stoi prezes Ralf Friedrichsen. natomiast produkcją roślinną zarządza Stanisław Mańkowski.

Fot. archiwum prywatne

Priorytetem dla pana Stanisława jest wybór odpowiedniej odmiany o podwyższonej odporności na kiłę

Testowane odmiany są bardzo dokładnie obserwowane na każdym etapie rozwoju

Stanisław Mańkowski, kierownik produkcji roślinnej

Większość rolników z województwa warmińsko-mazurskiego doskonale wie, że w powiecie kętrzyńskim i bartoszyckim od lat „szaleje" kiła kapusty. Po latach walki i próbach jej zwalczenia plantatorzy z tych terenów, wiedzą, że muszą z nią żyć. Ale to nie znaczy, że mają nic nie robić i jakoś to będzie. Muszą właśnie zrobić wszystko, żeby stopień porażenia kiłą był jak najmniejszy.

Trzeba pamiętać, że sprawcą kiły kapusty jest Plasmodiophora brassicae, patogen odglebowy, którego zarodniki przetrwalnikowe mogą zalegać w podłożu do 8 lat, nie tracąc przy tym zdolności do porażania. Najczęściej zarodniki przetrwalnikowe wraz glebą oraz fragmenty porażonych korzeni przenoszą maszyny rolnicze krążące między polami, między gospodarstwami, bez mycia, bez dezynfekcji. Czy to wina rolnika, operatora wykonującego usługi? Niezupełnie ponieważ mycie sprzętu przed przejechaniem na kolejne pole jest często nierealne i technicznie niewykonalne.

– W naszym gospodarstwie walczymy z kiłą wieloma sposobami, zarówno chemicznymi, jak i odpowiednią agrotechniką. Od lat wzbogacamy i rozszerzamy płodozmian, regularnie wapnujemy żeby zadbać o właściwy odczyn gleby. Nie przyśpieszamy siewów, staramy się wykonywać je w optymalnym terminie. Staramy się zwalczać chwasty z rodziny kapustowatych, także w uprawach następczych – wylicza Stanisław Mańkowski, kierownik produkcji roślinnej.

Odpowiednia odmiana bezcenna

Priorytetem dla pana Stanisława jest wybór odpowiedniej odmiany o podwyższonej odporności na kiłę. Rozmówca podkreśla, że po coraz szerszej ofercie firm nasiennych i hodowlanych widać, jak szybki mamy postęp hodowlany. – Jeszcze 9 lat temu, jak Dorgosze zaczynały siać odmiany o podwyższonej odporności na kiłę to w właściwie nie było w czym wybierać, bo były 2, może 3 odmiany i ceny tych odmian były naprawdę bardzo wysokie. A dodatkowo musieliśmy liczyć się z tym, że plon rzepaku będzie niższy, ale dla nas najważniejsze było to, że ten rzepak w ogóle będzie – wspomina rozmówca.

W tej chwili jest w czym wybierać, w ubiegłym roku na polach gościły dwie doskonałe odmiany kiłoodporne tzn. SY Alibaba i SY Alix o wysokiej zimotrwałości i zdrowotności. Dobry wigor jesienny, to kolejna ważna cecha, na którą warto zwrócić uwagę przy wyborze odmiany, ponieważ to jesień decyduje o plonie.

– Odmianę SY Alibaba obserwuję już kolejny rok i zauważyłem, że ma podwyższoną odporność na stres termiczny, ponieważ bardzo dobrze reagowała np. na stres suszowy, a po wiosennych przymrozkach szybko regenerowała się – mówi Stanisław Mańkowski.

Na uwagę zasługuje pszenica Kariatyda z hodowli Danko

W kończącym się sezonie wegetacyjnym gospodarstwo w Drogoszach testowało trzy mieszańcowe odmiany rzepaku charakteryzujące się większą odpornością na kiłę kapustnych, firmy nasienno – hodowlanej Limagrain: LG Scorpion, LG Anarion, LG Augusta.

Kierownik zauważył, że obiecująco wyglądała odmiana LG Scorpion rekomendowana do uprawy w całej Polsce. Charakteryzująca się bardzo wysoką odpornością na specyficzne rasy kiły kapusty oraz wysoką odpornością na wirusa żółtaczki rzepy (TuYV) i suchą zgniliznę kapustnych (gen Rlm7).

Poletka demonstracyjne

Co roku poza polami produkcyjnymi „Agro – Fundusz Mazury" Sp. z o.o. wydziela i zakłada spore poletka demonstracyjne żeby testować kolejne odmiany, często są to nowości. Poletka służyły również innym, bo gospodarstwo chętnie dzieli się wiedzą i swoimi spostrzeżeniami z innymi plantatorami podczas wspólnej lustracji pól. Tak było w czasach przed COVID – 19 co roku zainteresowani rolnicy mogli lustrować poletka w towarzystwie ekspertów z firm hodowlano – nasiennych. Przez ostatnie 2 lata Dni Pola w Drogoszach nie odbywały się, choć jak co roku poletka przygotowywane perfekcyjnie przez pana Stanisława i jego pomocników były zakładane na potrzeby własne.

– Na poletkach zawsze testuję odmiany pszenic z wysoką zimotrwałością, bo na naszych terenach to podstawa. Dlatego analizując cechy użytkowo – rolnicze danej odmiany w pierwszej kolejności patrzę na te kryterium. Plon oczywiście też jest ważny, ale co mi po plonie 9 – 10 t/ha, który teoretycznie mam szansę osiągnąć, ale przy niskiej zimotrwałości po naszej północno – wschodniej zimie pszenica w większości wymarznie. Ja wolę mieć wysoką zimotrwałość i plon 7,5 – 8 t/ha – podsumowuje Mańkowski.

W bieżącym roku na poletkach doświadczalnych testowano 9 odmian pszenicy są odmiany Syngenty np. SY Yukon, SY Landrich, SY Dubaj. Są odmiany hodowli RAGT Nasiona np. RGT ProVision.

Prawdziwe perełki

– Testowane odmiany bardzo dokładnie obserwuję na każdym etapie rozwoju podczas żniw osobno je zbieram i ważę i to daje mi pełen obraz. I na tej podstawie wybieramy 2, 3 nowe odmiany, które pojawią się na naszych polach produkcyjnych w kolejnym sezonie – wyjaśnia rozmówca.

Ciekawie wygląda pszenica Kariatyda z hodowli Danko, jest to najnowsza, jakościowa pszenica ozima zarejestrowana w Polsce w 2020 roku. Odmiana o wysokiej zimotrwałości ocenionej na 5 w skali 9 stopniowej. We wszystkich charakterystykach wymieniana jest jako odmiana o bardzo dobrej odporności na choroby, szczególnie na: pleśń śniegową, mączniaka prawdziwego, choroby podstawy źdźbła, rdzę żółtą, DTR oraz fuzariozę kłosów. Ale Stanisław Mańkowski sam musi to sprawdzić na swoich polach i przy swoich warunkach glebowo – klimatycznych.

Na uwagę zasługuję oścista, jakościowa odmiana A – Fenomen, hodowli KWS Lochow, która będzie powoli wypierała znaną i sianą od ponad 10 lat Ostrogę. Odmiana rekomendowana do intensywnej uprawy, charakteryzująca się wybitną odpornością na wyleganie. Na odwiedzanych poletkach prezentuje się naprawdę okazale, więc plantatorzy liczą na bardzo dobre parametry jakościowe ziarna. Odmiana Fenomen ma jeszcze jeden atut, który jest bardzo pożądany w dzisiejszych czasach, jest to odporność na suszę i okresowe niedobory wody.

Gospodarstwo w Drogoszach ma też swoje sprawdzone i od lat wysiewane odmiany pszenic, jest to min. Hondia, Skagen, czy oścista Ostroga, którą najprawdopodobniej zastąpi w nadchodzącym sezonie odmiana. Fenomen. Odmiana Hondia od 2017 roku znajduje się na LOZ do uprawy dla naszego województwa.

Planując kolejny sezon wegetacyjny zawsze warto zapoznać się z Listą Odmian Zalecanych do uprawy w danym województwie na dany rok. Na LOZ dla województwa warmińsko – mazurskiego na rok 2021 jest 10 odmian pszenicy ozimej po pięć jakościowych z grupy A i chlebowych z grupy B. W tym roku na listę wpisano 4 nowe odmiany Comandor, Euforia, Plejada i Sfera.

Monika Kopaczel-Radziulewicz

eprasa.pl a6a45cd25f

PolDąb
Grzegorz Olender

KUPIĘ LAS,
WYKONAM PRZECINKĘ

Śwignajno Małe 1
12-220 Ruciane-Nida

516 295 750

19221piwp-A -P

70921ggi-A-G

eprasa.pl a6a45cd25f

Istota terminowego siewu rzepaku ozimego

W praktyce rolniczej kryterium wyznaczania siewu rzepaku ozimego stał się termin zbioru przedplonu, a także średnia temperatura dobowa panująca w sierpniu. Trzeba także pamiętać, że rzepak należy do roślin dnia długiego.

Do właściwego rozwoju przed zimowaniem wymaga siewu w pełni lata kiedy temperatura jest jeszcze wysoka, ale jednocześnie poziom nasłonecznienia pozwala asymilować przynajmniej do wytworzenia przed spoczynkiem zimowym minimum 8-10 liści właściwych. Aby rośliny osiągnęły tę fazę (18-20 BBCH) przed zimowaniem rzepak potrzebuje 75- 90 dni z temperaturą powyżej 5°C lub sumy temperatur powietrza 550-900°C. Tylko wówczas może wytworzyć korzeń palowy na głębokości około 45 cm profilu glebowego oraz szyjkę korzeniową grubości około 0,5 cm, Bardzo ważne jest także niskie położenie stożka wzrostu i krótka łodyżka nadliścieniowa, które po odpadach śniegu w okresie spoczynku zimowego będą chronione przed wpływem niskiej temperatury. W praktyce naszego regionu od Pomorza,

Rzepak ozimy w fazie wschodów

Objawy suchej zgnilizny

Żuław i Warmii przez Kujawy, najkorzystniejszy siew powinien być ukończony do 20 sierpnia. Trudności w utrzymaniu tego terminu sprawiają zwykle opady, których doświadczamy w bieżącym sezonie. Średnio, opóźnienie siewu rzepaku o jeden dzień skutkuje obniżeniem plonu nasion o 50–60 kg/ha. Przy opóźnieniu siewu o tydzień, rzepak plonuje od 300 do 400 kg/ha niżej, a przy siewie opóźnionym o dwa tygodnie strata plonu może sięgnąć nawet 1 t/ha. Należy pamiętać, że rzepak będzie rokował wysokim plonem nawet przy kilkudniowym opóźnieniu siewu, ale tylko na dobrych stanowiskach przy optymalnej uprawie roli.

W systemie bezorkowym, zalecanym w okresach suszy lub przy spóźnionych żniwach przedplonów i dużych powierzchniach obsiewu rzepaku, rolę jedynie spulchnia się, co pozwala na wymieszanie nawozów, rozdrobnienie ścierni i tradycyjny siew. Efekt produkcyjny uproszczeń jest wynikiem oddziaływania wielu czynników siedliskowo-agrotechnicznych i pozostaje w zależności z nakładami na ochronę roślin. Przy jednorazowym uproszczeniu w rotacji roślin na stanowisku uprawy przedsiewnej redukcja plonu nie przekracza 8-12%. System bezorkowy ma zwolenników, ale z punktu widzenia fitopatologa należy pamiętać o pozostawieniu w glebie resztek roślin ustępujących z uprawy oraz patogenach na nich zimujących, a znajdujących żywicieli w kolejnych cyklach wegetacyjnych.

Rzepak wczesnych terminów siewu ma tendencję do wybujałości i skłonność do wydłużania pędu, co jest niekorzystne w stosunku do zimotrwałości. Wówczas jesienny zabieg stymulatorem i regulatorem wzrostu jest konieczny. Dodatkowo jesienna regulacja wzrostu przy pomocy triazoli jest związana z ochroną przed patogenami, co korzystnie niweluje presję grzybów w okresie ciepłej jesieni, a nawet zimowej wegetacji, kiedy to ryzyko skutecznych infekcji jest wysokie. W lata mokre już od fazy 2 liścieni rośliny mogą być infekowane przez sprawców suchej zgnilizny kapustnych, a wilgotność sprzyja nasilaniu szarej pleśni i mączniaka rzekomego. Objawy mączniaka rzekomego, często mylone z niedoborami składników pokarmowych, towarzyszące okresowi jesiennej wegetacji rzepaku mogą powodować

Fot. archiwum autora

Rzepak ozimy w fazie 13 BBCH

zrzut lisci jeszcze przed właściwym zimowaniem. Czynnikiem, który może inicjować wzrost podatności na patogeny i skuteczność infekcji jest aplikacja nawozów bez wykonania bilansu nawozowego. Zbyt intensywne nawożenie jesienią może być związane z podatnością rzepaku na infekcje patogenami, co nasila się w okresie ciepłej wegetacji jesiennej. Roślinne ściany komórkowe są wówczas cienkie i stanowią słabą barierę mechanicznej ochrony przez patogenami takimi jak grzyby: Leptosphaeria maculans, L. biglobosa Phoma lingam, Botrytis cinerea, Alteranaria alternata, A. brasicicola czy grzybopodobny organizm Hyaloperonospora parasitica. Uwzględniając problematykę zdrowotności rzepaku należy pamiętać o potencjale płynącym z postępu biologicznego i hodowli odpornościowej, która gwarantuje dostęp do odmian o wysokiej odporności na patogeny. W asortymencie są aktualnie odmiany, które cechuje podwyższona odporność, na co najmniej jednego sprawcę choroby. Jednak należy pamiętać, że cechy te nie są trwałe i ulegają przełamaniu w wyniku presji patogenów szczególnie w warunkach sprzyjających nasilaniu objawów chorób oraz ze względu na zmienność i plastyczność grzybów jako patogenów.

Każde odchylenie od norm wynikających z biologii odmiany rzepaku ozimego i wyrażające się niekorzystnym przedplonem, uproszczeniami w uprawie roli, nieprzestrzeganiem norm siewu i jego opóźnieniem, brakiem bilansowania nawożenia oraz regulacji wzrostu i pokroju roślin z równoczesną ochroną przed agrofagami jesienią musi być rekompensowane wiosną.

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Nowoczesne technologie nawożenia

Aktualnie podejmowane są decyzje dotyczące strategii nawożenia upraw ozimych. Tradycyjnie najwięcej uwagi rolnicy poświęcają weryfikacji produktów azotowych. To ostatni dzwonek, by wybrać skuteczne narzędzie, które nie tylko zaopatrzy rośliny w azot, ale także wydłuży dostępność tego pierwiastka w glebie.

Redukcja strat azotu to priorytet koncernów nawozowych dostarczających nowe technologie oraz samych producentów rolnych. Straty zastosowanego w nawozach mineralnych azotu mogą wynosić nawet kilkadziesiąt procent. Wynika to ze zjawiska unieruchomienia (pierwiastek włączony zostaje w materię organiczną gleby) i procesu denitryfikacji. Do tego dochodzi jeszcze ulatnianie się amoniaku i wymywanie azotanów. Wymywanie z gleby tego pierwiastka w formie azotanowej jest największym problemem. Jest to efekt słabego połączenia z kompleksem sorpcyjnym. Azot amonowy trwalej i szybciej łączy się z tymi strukturami. Jest bardzo chętnie pobierany przez rośliny, nie wymaga dużego nakładu energii na absorpcję i nie powoduje wybujałości części nadziemnej. Minimalizacja skutków tych negatywnych procesów oraz zagwarantowanie roślinom stałego i harmonijnego zaopatrzenia w azot, najlepiej przy zredukowaniu dawki nawozu mineralnego to cele, których osiągnięcie jest największym wyzwaniem stojącym przed producentami nawozów.

Straty azotu uzależnione są od wielu czynników – zastosowanego produktu, jego dawki, rodzaju stanowiska, typu gleby, jej struktury, odczynu, wilgotności, aury, a nawet i techniki aplikacji nawozu. Obniżają one rentowność produkcji roślinnej. Nieefektywne zarządzanie azotem to nie tylko zwiększenie kosztów nawożenia i pogorszenia jakości plonów. To także prowadzi do zanieczyszczenia środowiska, a w skrajnych przypadkach opłat za naruszenie obowiązujących w tym zakresie przepisów.

W kontekście dbałości o środowisko warto wspomnieć o efektach zastosowania zbyt wysokiej dawki azotu. Rośliny nie tylko wytwarzają zbyt dużą biomasę, ale także wydłuża się czas ich wegetacji, co powoduje kumulację azotanów. Jest to niebezpieczne dla zdrowia ludzi, a w przypadku roślin przeznaczonych na paszę także i zwierząt oraz środowiska. Takie działanie nie ma też uzasadnienia ekonomicznego – nadwyżka zastosowanego pierwiastka będzie stracona.

Kluczem do sukcesu jest zastosowanie optymalnej dawki nawozu oraz podjęcie działań mających na celu zatrzymanie azotu w przyswajalnej dla roślin formie oraz zapewnienie długiej jego dostępności, szczególnie w krytycznych fazach rozwojowych roślin. Należy pamiętać, iż terminy nawożenia nie do końca pokrywają się z zapotrzebowaniem roślin.

Wielu rolników z uwagi na wszechstronność zastosowania wybiera wodny roztwór saletrzano-mocznikowy. To dobre, efektywne rozwiązanie, uzasadnione także korzystną ceną. Jednak warto je połączyć z inteligentnym narzędziem w postaci inhibitora nitryfikacji DMPP. Zwiększy on skuteczność działania zawartego w nawozie azotu, spowolni uwalnianie pierwiastka w formie azotanowej i zagwarantuje roślinom możliwość dłuższego oraz efektywniejszego wykorzystania składnika. To technologia, która wydłuży utrzymanie w glebie azotu dostarczanego w formie mineralnej. Inhibitor blokuje działanie bakterii Nitosomonas. Przerywa proces nitryfikacji nawet na kilkanaście tygodni. Stabilizuje formę amonową azotu. Ogranicza straty związane z wymywaniem. Działa nie tylko na powierzchni, ale i w samej glebie i w porównaniu z innymi tego typu produktami (inhibitory ureazy) działa o wiele dłużej. Przykładem takiego produktu jest NovaTec One. Ogranicza wymywanie azotu, w sposób ciągły zaopatruje rośliny w ten pierwiastek nawet przez trzy miesiące.

Producenci rzepaku ozimego powinni rozważyć przedsiewne zastosowanie tej inteligentnej technologii. Daje ona możliwość rezygnacji z powschodowego zadawania azotu, które często stosuje się w przypadku nierównomiernych, opóźnionych wschodów czy niedogodnych warunków dla mineralizacji.

Anna Rogowska

eprasa.pl a6a45cd25f

#szczepimy się z KGW

Jest ich na Warmii i Mazurach ponad 300! Koła Gospodyń Wiejskich mają od ponad stu lat ogromny wpływ w społeczny rozwój wsi. W dzisiejszych czasach włączają się też w ważne akcje, które są podstawą naszego zdrowia i życia.

Koła Gospodyń Wiejskich mają szczególną zasługę w działaniach na rzecz integracji międzypokoleniowej, wprowadzania innowacji na wsi, podtrzymania tradycji kulturowych, folklorystycznych, rękodzielniczych, a także aktywizacji społecznej. Teraz spełniają jeszcze inną ważną rolę. W dobie pandemii COVID-19 promują i organizują akcje szczepień. To ważne zwłaszcza teraz, gdy załamał się program szczepień w Polsce, a przed nami kolejna, czwarta fala zachorowań. I tu Koła mogą tu liczyć na wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Pomoc finansową otrzymają na zorganizowanie akcji promocji szczepień oraz jej przeprowadzenie. Wnioski trzeba złożyć do 15 września 2021 r. do kierownika biura powiatowego ARiMR, a przedsięwzięcie trzeba zrealizować do końca września. Jedno koło może zorganizować maksymalnie trzy wydarzenia.

— ARiMR zachęca koła gospodyń wiejskich, by zaangażowały się w organizację bezpłatnych wydarzeń mających na celu wsparcie lokalnej społeczności w zakresie dostępności do szczepień przeciwko COVID-19 — apeluje Agencja.

— Za zrealizowanie jednej takiej akcji można otrzymać 8 tys. zł.

Koło organizując wydarzenie powinno:

- przeprowadzić kampanię informacyjną w lokalnych mediach lub mediach społecznościowych czy też za pośrednictwem ogłoszeń o wydarzeniu;
- zapewnić w trakcie wydarzenia możliwość szczepienia po raz pierwszy przeciwko COVID-19 przez co najmniej 5 godzin dziennie, na podstawie umowy zawartej z punktem szczepień;
- w przypadku szczepionek dwudawkowych – zapewnić szczepienia przeciwko COVID – 19 drugą dawką najlepiej w tej samej lokalizacji;
- zrealizować przedsięwzięcie do końca września br.;
- przedłożyć sprawozdanie z realizacji przedsięwzięcia w terminie 30 dni od jego zakończenia.

Wydarzeniu muszą towarzyszyć przynajmniej trzy spośród następujących aktywności: oprawa muzyczna, występy artystyczne, strefa gastronomiczna, pokazy ratownictwa medycznego, strefa dla dzieci, zawody sportowe, ekspozycja i degustacja wyrobów kół gospodyń wiejskich, pokazy rękodzieła ludowego, warsztaty i szkolenia, upominki dla osób zaszczepionych w trakcie wydarzenia.

Budżet na ten cel wynosi 40 mln zł. O otrzymaniu pomocy finansowej decyduje kolejność złożenia wniosków. Pomoc będzie wypłacana przez ARiMR do wyczerpania limitu środków.

Koło gospodyń wiejskich, które zorganizuje taką akcję promocyjną, może także otrzymać premię za liczbę wykonanych podczas wydarzenia szczepień przeciwko COVID-19. Łączna pula środków przeznaczonych na ten cel wynosi 30 mln zł. By otrzymać taką premię, zaszczepionych pierwszą dawką powinno być co najmniej 100 osób.

Ale to nie wszystko. Jak informuje ARiMR jest jeszcze dodatkowa premia. Przysługuje ona tym kołom, które zorganizowały akcję, podczas której zaszczepiona została największa liczb osób. Przy czym osoby zaszczepione w wieku powyżej 60 lat liczone są podwójnie. Im więcej zaszczepionych osób, tym wyższe miejsce na liście, co przekłada się na wysokość nagrody.

Ostatnim, czwartym elementem programu #szczepimy się z KGW jest konkurs na najładniejszą fotografię z festynu. Od 1 września udostępniona zostanie strona internetowa ze zdjęciami, na które będzie można głosować. 100 laureatów konkursu z największą liczbą głosów otrzyma nagrody. Głosowanie potrwa do 17 października, a oficjalne ogłoszenie wyników nastąpi po rozliczeniu wszystkich festynów. Warunkiem wzięcia udziału w tym konkursie jest otrzymanie premii za szczepienia KGW. Każde koło może zgłosić tylko jedno zdjęcie zrobione podczas zorganizowanego przez siebie wydarzenia. Co ważne, nadesłane zdjęcia powinny promować szczepienia przeciw COVID-19. **bcl**

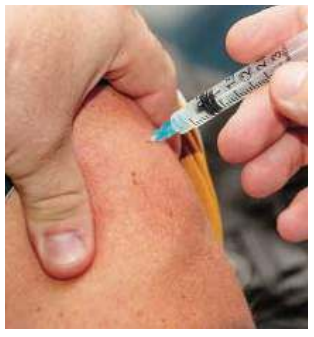

Fot. archiwum GO

REKLAMA

GMINA KALINOWO

Kultywują piękne tradycje i aktywizują społeczność

W ostatnich latach koła gospodyń wiejskich przeżywają swój mały renesans. Społeczności wiejskie przywracają tradycje tych istniejących kiedyś, powstaje dużo nowych, młodych, niezależnych i samorządnych organizacji tego typu. Dokładnie takich, jak KGW Kalinowo oraz KGW w Wierzbowie – kół, które funkcjonują w Gminie Kalinowo.

Pierwsze koło gospodyń wiejskich powstało na polskiej ziemi w 1877 r. we wsi Janisławice i od samego początku działalność takich organizacji koncentruje się na kluczowych aspektach życia wiejskiego: pomocy rodzinom w wychowaniu, kształceniu dzieci; działaniu na rzecz ochrony zdrowia społeczności wiejskich, rozwijaniu przedsiębiorczości kobiet, racjonalnemu prowadzeniu gospodarstwa i obejścia oraz promowaniu kultury i kultywowaniu folkloru. Wszystkie te pryncypia pięknie starają się realizować Panie z obecnych w naszym regionie kół: KGW Kalinowo i KGW w Wierzbowie.

— Istniejemy od 2018 roku, zarejestrowaliśmy koło 13 grudnia, mamy 11 osób. Tak naprawdę to 10 – kilka osób przychodzi i się zastanawia, czy zapisać się do naszego koła. To same kobiety — **mówi Przewodnicząca KGW Kalinowo, Jolanta Izbicka.**

Koło w Kalinowie jest młode stażem, ale działa prężnie i konsekwentnie. Panie w nim skupione wkładają w nie cały swój wolny czas. Działały na rzecz społeczności nawet zanim miały oficjalne koło.

— Przez kilka lat spotykałyśmy się jako grupa nieformalna, nawet jak nie miałyśmy środków. Gotowałyśmy, dziergałyśmy, wyszywałyśmy stroje dla młodzieży np. na występy na patriotyczne święta i okazje — precyzuje Pani Jola.

W końcu Panie dowiedziały się z telewizji, że jest możliwość zakładania kół. I to był przełom. Od tego czasu nieustannie coś się dzieje!

— U nas nie było takiego koła gospodyń, dlatego postanowiłyśmy się za to wziąć. Dzięki temu mogłyśmy pozyskać jakieś pieniądze, dostałyśmy **co roku ok. 3 tys. zł. Kupiliśmy za to robota kuchennego, urządzałyśmy kuchnie, byłyśmy na wycieczce w zakątku zielarskim. Dziewczyny były** bardzo zadowolone. Składamy również wnioski do urzędu gminy, co pozwoliło nam zrealizować bardzo ciekawe projekty i zadania publiczne: *Powrót do Korzeni* (2019), *Tradycje Łączą Pokolenia* (2020). Teraz jesteśmy w trakcie projektu *Smacznie i Zdrowo*. W 2019 roku robiłyśmy tak „po cichu" wieniec dożynkowy. Zajęłyśmy także I miejsce w Gminnym Konkursie Wieńców Dożynkowych i II miejsce w kategorii Wieńców Maryjnych na Dożynkach w Rajgrodzie — przybliża Przewodnicząca KGW w Kalinowie.

W Wierzbowie **również zostało założone analogiczne koło. I tutaj też Panie pokazały piękne zorganizowanie i głowy pełne – co najważniejsze, zrealizowanych pomysłów.**

— Powstałyśmy w 2019 roku, w styczniu byłyśmy już zarejestrowane. Mamy 20 członków, wybraliśmy zarząd, a status wzięliśmy ten wzorcowy, bez zmian. W 2018 roku braliśmy udział w projekcie realizowanym przez ełcką „Stopę" i wówczas zorientowałyśmy się, że możemy coś razem (z koleżankami) zrobić. Zaczęliśmy od remontu kuchni. Dlatego to koło powstało — przybliża nam historię swojego koła Elżbieta Kacprzyk z KGW w Wierzbowie, które wystartowało bardzo prężnie i szybko zyskiwało popularność.

— Dostałyśmy 3 tys. które wykorzystałyśmy na zajęcia kulinarne, warsztaty, zorganizowałyśmy wigilię dla mieszkańców, Dzień Dziecka itd. Potem było więcej tych imprez, bo ludzie zaczęli się spotkać. W 2020 roku współtworzyłyśmy wiatę „Wierzbowy Zakątek" — mówi Pani Ela. Niestety z torów dynamicznego rozwoju KGW w Wierzbowie zostało wytrącone przez epidemię koronawirusa.

— We wrześniu 2020 r. zorganizowałyśmy kursy jogi i zajęcia z gimnastyki korekcyjnej. Niestety, 25 października zaraziłyśmy się koronawirusem od fizjoterapeuty, zachorowałyśmy i działalność tak naprawdę przestała być prowadzona i została ona zawieszona. Ale mamy koszulki, fartuszki, sprzęt kuchenny, z którego może korzystać nawet 50 osób – naczynia, garnki, specjalny grill itd. Mamy także projektor do filmów. Brałyśmy również udział w typowo wiejskich potańcówkach, brałyśmy także udział w Dożynkach w Kalinowie, gdzie miałyśmy nawet nasze stoisko. Miałyśmy sporo zajęć manualnych, kulinarnych. Szkoda, że to wszystko tak zamarło. Mamy plany wznowić naszą działalność od września.

KGW w Wierzbowie zasługuje na uwagę również z innego powodu – **są** tu Panowie! To łącznie 5 mężczyzn. Czy przydają się Paniom?

— Tak, przydają się. Niektóre pomysły mają też szalone! – śmieje się Pani Ela i dodaje, że chętnie wraz z kolegami oraz koleżankami widzieliby u siebie nowy narybek, w tym młode osoby, oczywiście Panie i Panów!

Fot. KGW Kalinowo – **Małgorzata Kulbacka**
KGW w Wierzbowie – **Elżbieta Kacprzyk**

44321ekwe-a-M

eprasa.pl a6a45cd25f

KGW zmieniają polską wieś

Kobiety w Kołach Gospodyń Wiejskich od lat, w wielu miejscowościach tworzą wspólnotę i historię, integrują, budują życie lokalnych społeczności oparte na tradycji i przywiązaniu do swojej miejscowości.

KGW to bardzo ważny, nieodłączny element polskiej wsi. Nie można zapominać o zasługach i zaangażowaniu kobiet. Nie ma uroczystości, imprezy, dożynek, spotkań w wiejskich świetlicach czy pikników rodzinnych bez udziału Pań z KGW. Za każdym razem to one budują ciepło domowe częstując swoimi wyrobami, integrując mieszkańców i gości. Pokazują swoje umiejętności podczas różnych okazji, dumnie reprezentując swoje wsie.

— To jest nasz obowiązek, aby przekazywać dzieciom, wnukom, jak to powinno we wsi funkcjonować – mówił wójt gminy Kurzętnik Wojciech Dereszewski podczas jubileuszu 50-lecia KGW Kąciki.

Koła gospodyń wiejskich to prężnie działające organizacje. Podejmują się wielu lokalnych inicjatyw społecznych i wzmacniają kapitał ludzki na obszarach wiejskich. Poprzez swoją aktywność uczestniczą w polityce zrównoważonego rozwoju. Są sposobem na integrację lokalnych społeczności. Współpracują między innymi z samorządami gminnymi, Ochotniczymi Strażami Pożarnymi i szkołami oraz ośrodkami kultury i innymi organizacjami pozarządowymi. Koła gospodyń wiejskich prowadzą działalność edukacyjną.

Organizują kursy i zajęcia dla różnych grup wiekowych. Wymiana pomysłów w obrębie koła daje motywację do osobistego rozwoju jego członków. Daje to pole do rozszerzenia własnych zainteresowań i pasji oraz zdobycia nowych umiejętności. Członkowie uczą się m.in. jak wytwarzać kosmetyki naturalne, jak wykorzystywać nowe technologie w gotowaniu. Rozwijają kulturę ludową, promują swoje miejscowości, organizują festyny i jarmarki. Z uwagi na zaangażowanie w rozwój miejscowości, na terenie których działają, są również szkołami społeczeństwa obywatelskiego.

35821mlzn-A-G

eprasa.pl a6a45cd25f

Koła Gospodyń Wiejskich tętnią życiem

Nie sposób przecenić Koła Gospodyń Wiejskich. Chociaż nie jest ich zbyt wiele, bo w gminach częściej powstają inne organizacje, np. stowarzyszenia, to jednak te, które działają robią to z wielkim zaangażowaniem i determinacją. Przedstawiamy trzy z Gminy Lidzbark Warmiński.

Pierwsze z nich to Koło Gospodyń Wiejskich w Babiaku. Powstało wiosną 2005 roku. Tworzy je 13 aktywnych kobiet w różnym wieku, chętnych do działania i zdobywania nowych doświadczeń i umiejętności. KGW w Babiaku jest zrzeszone w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych i Organizacji Rolniczych w Olsztynie.

Przewodniczącą Koła jest Aneta Jankowska.

Jakie są główne motywy działania mieszkanek Babiaku?

— Przede wszystkim kultywowanie tradycji polskiej wsi, dążenie do poprawy warunków życia na wsi, propagowanie rękodzieła i regionalnej kuchni — tłumaczy pani Aneta.

Warto przy tym zauważyć, że Babiak jest jedną z najpiękniejszych wsi regionu. Nic w tym dziwnego, bo od samego początku działalności Koła członkinie angażują się w upiększanie swojej miejscowości.

Ich aktywność obejmuje także przygotowywanie różnych uroczystości i to nie tylko o zasięgu lokalnym, ale też gminnym, powiatowym, czy nawet wojewódzkim, a bywa, że i ogólnopolskim jak np. Światowy Kongres Rolniczy w Warszawie, dożynki rolnicze w Częstochowie, czy też kiermasz Wielkanocna Baba w Wilanowie.

Koło Gospodyń Wiejskich w Babiaku często pojawia się na dożynkach, kiermaszach świątecznych, podczas których prezentuje swoje wyroby rękodzielnicze i kulinarne. Bierze czynny udział w różnych konkursach np. Święto Kaczki w Lidzbarku Warmińskim, czy Smaki Warmii w Dobrym Mieście, oferując swoje pyszne wędliny, nalewki, ciasta i różne typowo wiejskie potrawy. Biorąc udział w tych konkursach kultywuje tradycyjną kuchnię warmińską, zajmując przy tym czołowe miejsca.

Wielokrotnie Koło z Babiaku uczestniczyło w organizowanych przez Lidzbarski Dom Kultury: Kaziukach Wilniukach, czy Biesiadach Humoru i Satyry, zapewniając poczęstunek artystom i zaproszonym gościom.

Członkinie KGW pozyskiwały także fundusze unijne na inwestowanie w zdobywanie nowych umiejętności mieszkańców społeczności lokalnej. Dzięki pozyskanym środkom finansowym odbywały się kursy dla dzieci, młodzieży i dorosłych z zakresu informatyki, kulinariów oraz organizowane były zajęcia rozwijające zdolności artystyczne w trakcie warsztatów muzycznych i plenerów malarskich.

Koło aktywnie uczestniczyło w życiu publicznym społeczności lokalnej, stale dążąc do zdobywania nowych doświadczeń. Jak wspomnieliśmy jego członkinie nie szczędziły czasu i sił na prace mające na celu poprawę estetyki i ogólnego wizerunku wsi w regionie. Dzięki tym działaniom wieś zdobyła nagrody i znana jest ze swego zaangażowania w życie społeczne.

Fot. Materiały KGW/archiwum (3)

Kolejne Koło Gospodyń Wiejskich w Gminie Lidzbark Warmiński, to KGW w Ignalinie, którego powstanie zainicjowała i jest jego przewodniczącą Małgorzata Werbicka. Zainspirowało ją, opisane wyżej, prężnie działające od wielu lat Koło Gospodyń Wiejskich w Babiaku.

— Panie z Koła w Babiaku pomogły nam, kiedy nasze Koło powstawało — mówi pani Małgorzata. — Nadal jesteśmy w kontakcie. Nie rywalizujemy ze sobą, tylko się wspieramy.

Ignalińskie Koło Gospodyń Wiejskich, które tworzy w tej chwili 11 pań, mieszkanek miejscowości Ignalin i okolic, jest równie aktywne jak te w Babiaku. Jego reprezentantki brały udział między innymi w Przeglądzie Orkiestr Strażackich w Lidzbarku Warmińskim, trzy razy w Festiwalu Pieczonego Kartofla w Łaniewie, gdzie w konkursach na potrawy z ziemniaków zdobywały od 1. do 3. miejsca. Ich ziemniaczane kakory pochwalił sam Jan Kuroń, który był wówczas w komisji.

KGW Ignalin bierze też udział w Kaziukach Wilniukach, dożynkach gminnych i powiatowych oraz targach ogrodniczych w Olsztynie (było tam już kilka razy), czy Święcie Kaczki. Może się także pochwalić sukcesem na Festiwalu Kultury Myśliwskiej, gdzie zdobyło nagrodę wojewody za gulasz myśliwski z dzika. Poczęstunek przygotowuje także z okazji Lidzbarskich Wieczorów Humoru i Satyry i Bitwy pod Heilsbergiem.

— Nasze Koło powstało w 2015 roku — wspomina pani Małgorzata. — Z tej okazji odbyła się uroczysta inauguracja, na którą zaprosiliśmy wielu gości.

Żadna większa impreza, zwłaszcza dożynki, nie może się obejść bez obu Kół. Tak jak mieszkanki Babiaka, członkinie KGW z Ignalina prezentują się wspaniale na każdym z gminnych, powiatowych i wojewódzkich Świąt Plonów. Ich stoisko zawsze cieszy się zainteresowaniem, wiadomo bowiem, że znajdzie się na nim pyszne potrawy kuchni regionalnej, ale też tej tradycyjnej, rodzinnej przekazywanej z pokolenie na pokolenie.

Nie jest tajemnicą, że na Warmię i Mazury przybyli między innymi Polacy Kresów Wschodnich, więc panie z KGW serwują też kuchnię z tych tradycji. Nic więc dziwnego, że kiedy członkinie KGW z Ignalina biorą udział w konkursach kulinarnych, obok potraw warmińskich pojawiają się takie jak pierogi, czy kartacze. Członkinie ignalińskiego KGW pieką też wspaniałe ciasta. Jednak najsłynniejszy jest, wspomniany już, ich gulasz z dzika, zrobiony według starej receptury na kaczym smalcu z dodatkiem wina.

— Cieszymy się że w naszym Kole jest duża rozpiętość wiekowa — mówi pani Małgorzata. — Mimo, że najmłodsza z nas nie ma 30 lat, a najstarsza przekroczyła 70, wspaniale się dogadujemy. Cały czas się od siebie uczymy.

Dobrze gotują też panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Sarnowie. Koło ma co najmniej 10 lat. Należy do niego obecnie 8 kobiet i... dwóch mężczyzn, ale to panie są najbardziej aktywne.

— Przyznaję, że ostatnio nasza aktywność się zmniejszyła — opowiada przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Sarnowie Władysława Baraniak. — Po pierwsze pandemia i lockdown, po drugie nasze członkinie to młode kobiety — kształcą się, wychowują dzieci, dbają o rodziny i czasu mają mało.

Jednak przez lata działalności, panie z KGW w Sarnowie były bardzo aktywne. Poza tym, że pojawiały się na wszystkich dożynkach powiatowych i często gminnych, to także brały udział w różnych konkursach kulinarnych, również tych regionalnych. Bywały też na Targach Rolnych w Olsztynie, gdzie zostały zauważone.

Mieszkanki Sarnowa są znane z potraw mięsnych. Słyną ze schabu w mleku, czy szynki babuni, ale i robią pyszne pyzy ziemniaczane z mięsem.

Na imprezach gminnych, powiatowych i wojewódzkich nie brakuje przedstawicielek Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Lidzbark Warmiński. Ale ich działalność to nie tylko wspaniałe stoiska z pysznymi potrawami i sukcesy na konkursach, to także działalność charytatywna. Wtedy kiedy jest potrzebna pomoc, panie z KGW są na pierwszej linii. To one zbierają pieniądze na pomoc chorym dzieciom, czy dorosłym mieszkańcom swoich gmin. Organizują imprezy, pikniki, festyny, zbiórki charytatywne i dbają o estetykę swoich miejscowości, żeby wszystkim żyło się lepiej.

— Każda inicjatywa mieszkańców bardzo mnie cieszy i upewnia w przekonaniu, że zmierzamy w dobrym kierunku — mówi Wójt Gminy Lidzbark Warmiński Fabian Andrukajtis. — Koła Gospodyń Wiejskich już ponad 150 lat spełniają bardzo ważne role, m.in. integrują środowisko lokalne i kultywują tradycje polską. Promują oraz reprezentują naszą gminę na wielu festynach, konkursach i wydarzeniach gminnych, za co jesteśmy im wdzięczni.

22521lwwl-a-G

eprasa.pl a6a45cd25f

Lider

Producent

ROLPOL Ołdakowscy sp.j., Szepietowo, ul. Towarowa 1
tel. 86 47 70 300, www.nawozylider.pl

WYSOKO REAKTYWNE
NAWOZY WAPNIOWE

szybki efekt
reaktywność 98%
twarda granula
wilgotność <5%
szczelne opakowanie

SKONCENTROWANY NA GLEBIE

Przy zakupie LIDERA możesz dostać dopłatę do wapniowania

Dlaczego wapno nawozowe Lider?

Płać za wapno, nie za kamienie – można powiedzieć w jednym zdaniu, biorąc pod uwagę nowoczesną metodę microactive, dzięki której wapno nawozowe Lider podnosi plony kukurydzy – tak kiszonki, jak i ziarna. Co ważne, zwiększa ilość gotówki w kieszeni rolnika.

Na to jak bardzo jest efektywne w produkcji i szybkie w działaniu wysokoreaktywne wapno Lider są dowody. Dostarczyły je wyniki badań Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Krzyżewie. Badania te określiły wpływ zastosowanych dawek nawozu wapniowego (1l/ha, 2t/ha, 3t/h) na pH gleby, zawartość próchnicy, a w efekcie na plon kiszonki i ziarna kukurydzy.

Warto im się przyjrzeć z bliska

Po pierwsze zmierzono wysokość roślin podczas okresu wegetacyjnego. Doświadczenie przeprowadzono na typowej odmianie kukurydzy. Na wszystkich pięciu poletkach zastosowano takie samo nawożenie oraz ochronę herbicydową. Powierzchnia jednego poletka do zbioru wynosiła tyle samo dla ziarna i dla kiszonki, czyli 250 m^2, przy czym ziarno zebrano miesiąc później niż kiszonkę.

Na pierwszym poletku kontrolnym (nr 0) nie stosowano nawozu wapniowego. Na drugim (nr 1) wysiano 1 tonę na 1 hektar po wschodach kukurydzy, na kolejnych poletkach po 2 i 3 t/ ha. A na piątym poletku, wysypano 2 tony wapna przedsiewnie i wymieszano je z glebą.

Po zbiorze zmierzono wysokość roślin. Najwyższe okazały się na poletku, gdzie dawka wynosiła 2 tony przedsiewne i jedną tonę przedwschodowo.

Na tych poletkach rośliny były wyższe nawet o 40 cm od roślin na poletku kontrolnym.

Następnie zważono masę kiszonki zebranej z każdego poletka. Wyraźnie największy plon uzyskano na poletku ,gdzie nawożenie wapnem Lider wynosiło tylko 1 tonę na hektar.

Osiągnięty plon był prawie o 29 ton większy od poletka bez nawożenia wapnem Lider! Plon też najwyższy był na poletku oznaczonym nr 1. Przy zastosowaniu 1 tony wapnia nawozowego Lider plon wzrósł aż o 5 ton, przy wilgotności ziarna niższej o ponad 3 procent.

Okazało się także, że po zastosowaniu wapna nawozowego Lider, rośliny mają też lepszą kondycję. Kukurydza z poletka, gdzie zastosowano jedną tonę wapna, ma grubszą łodygę i lepiej rozwinięty system korzeniowy.

Porównano również kolby kukurydzy. Wyraźnie było widać, że na poletku bez użycia wapna kolba nie jest w pełni wyziarniona, natomiast zebrana z poletka, gdzie zastosowano 1 tonę wapna Lider na hektar, kolba jest grupa i w pełni zapełniona ziarnem.

Ciekawe wyniki daje też badanie tego, w jaki sposób rośliny pobierają składniki pokarmowe przy zastosowaniu wapna Lider.

Jak się okazało, zastosowanie wapna ułatwiło roślinom pobieranie składników pokarmowych z gleby, co pozwoliło na pełne wykorzystanie nawożenia mineralnego stosowanego przed siewem, a nawet uwolniło składniki zmagazynowane w glebie.

– Myślę, że dla producentów kukurydzy najważniejszym efektem nawożenia wapnem Lider jest bilans ekonomiczny – mówi Marcin Ołdakowski właściciel firmy ROLPOL Ołdakowscy Spółka Jawna. – Do wyliczeń przyjęto najefektywniejszą dawkę, czyli jedną tonę powschodowo. Zastosowanie wapna Lider dało wzrost przychodu z jednego hektara aż o 3.167,50 złotych. Takich samych obliczeń dokonano także dla plonu ziarna i tutaj wzrost przychodu, po odjęciu zakupu wapna, wyniósł 1.929 złotych z hektara. Warto więc zauważyć, że zaledwie 1 tona wysokoreaktywnego wapna podnosi zysk z hektara od 2 do ponad 3 tys. złotych.

Czemu tak się dzieje?

Tajemnicą jest dobre rozdrobnienie wapna, bo tylko wówczas ma tak bardzo korzystny wpływ na roślinę. Wapno, w zależności od grubości, może się rozpadać w glebie nawet kilka lat. Natomiast wapno nawozowe Lider przechodzi ten proces w kilka minut w fabryce, dzięki nowoczesnej technologii. Na pole trafia już aktywowane, gotowe do natychmiastowego działania.

Technologię, która to umożliwia, nazwano microactive, ponieważ dzięki niej uzyskuje się cząstki o mikronowych rozmiarach. Podnosi to reaktywność nawozu z 20 do nawet 90 procent. Wynikiem jest lepszy efekt przy mniejszej dawce. Nie warto więc przepłacać. Płać za wapno, nie za kamienie.

Kontrola (bez wapna) | 1 t/ha

14121kewk-A-G

eprasa.pl a6a45cd25f